

NOTATKI MIEJSKIE

STAN POGODY

Dziś w Chicago i okolicy deszcz i ciepło; w niedzielę ogólna pogoda i chłodniej przy zmierzchni wiatrach z północnego - wschodu.

W stanie Illinois dziś deszcz i ciepło; jutro chłodniej i ogólna pogoda.

Najwyższa temperatura była wczoraj o godzinie 4:30 po południu — 57 stopni; najniższa o godzinie 6-tej rano — 36 stopni.

Wschód słońca o godzinie 5:30; zachód o godz. 8:02. — Wschód księżyca o godzinie 8:36 wieczorem.

Kalendarzyk.

Dziś sobota, 14-go maja, Bonifacego, Dobiesława.

Jutro niedziela, 15-go maja, Zofii, Strzeżysławy.

Pojutrze poniedziałek, 16-go maja, Jędrzeja Boholi, Wien-czysławy.

Klub Dramatyczny De La Salle wystawi trzy-aktową farzę p. t. "Stop Thief" w piątek, 20-go maja, o godzinie 8:15 wieczorem w Auditorium szkolnym, przy ulicy 35-ej i Michigan bulwar.

Na sezon wiosenny najlepiej można kupić kapelusz, koszulę, krawat i wszelką galanterię męską w sklepie B. M. Pienich, 1318 W. Chicago Ave., gdzie jest wielki wybór, a ceny niskie, dostosowane do dzisiejszych czasów.

W dniu wczorajszym, w piątek i trzynastego, trzynastego lat ukończyła panna Thelma Renden, z pn. 7225 Clarence ave. Panna Thelma powiedziała, że nie boi się ani piątki ani trzynastki. A trzynastu członków Klubu Czarnego Kota, udało się do pokoju 1313 w hotelu Stevens, weszli do wnętrza popod drabinę z trzynastu szczebli i urządzili sobie małą ucztę, mając czarnego kota za gościa honorowego. Są to ludzie, którzy sprzedali najmniej trzynastego polisa ubezpieczeniowych w piątek i trzynastego.

Wskutek nagonki policji na automobilistów, którzy nie postarali się o nalepki z potwierdzeniem inspekcji a u t, wzmógł się ogromnie ruch przy

miejskich "lanes", gdzie odbywa się badanie stanu samochodów. Dlatego też deputowany Komisarza ruchu kołowego Edwina J. Gorman wydał rozkaz, ażeby następujące trzy "lanes" były codziennie otwarte do godziny 12-ej w nocy: 3638 W. Harrison ulica, 1802 N. Humboldt blvd. i 6934 Cottage Grove avenue.

Arthur Bronson, lat 70, z pn. 5555 Sheridan road, był urzędnikiem kompanii Carnegie Illinois Steel Company, popełnił wczoraj samobójstwo przez skok z okna na 12-tym piętrze budynku Milwaukee Athletic Club w Milwaukee. Powodem miał być zły stan zdrowia i kłopoty finansowe. Bronson pojechał do Milwaukee w zeszłą środę.

Polskie letnisko — Hill View Resort — pp. Magleckich, jest już otwarte i gotowe na sezon letni dla licznych gości, którzy rokrocznie zjeżdżają tu na wypoczynek. Uroczą okolicą przy brzegach jeziora Michigan, blisko Benton Harbor, doskonała kuchnia, śliczne małe jezioro w pobliżu oraz piaskowa góra, Thunder Mountain — a ceny bardzo umiarkowane. Autem jechać drogą No. 12 do Benton Harbor, a stąd drogą No. 31 — 7 1/2 mil do Riverside. Listy adresować: S. B. Maglecki, Hill View Resort, R. 3. Coloma, Mich. Telefon Benton Harbor 9248 i 71252.

Vasile Baly, 159 W. Van Buren ulica, doniósł wczoraj władzom policyjnym, że do jego sklepu z owocami wpadli dwaj mężczyźni, którzy zagroziwszy mu rewolwerami zabrali z kasy podroczeń \$100.00 w gotówce, a nado towaru na sumę \$10.00. Skład jego mieści się pn. 304 W. Van Buren ulica.

Polski Skład Sukien, Martha's Bridal Shoppe, ma na składzie Wielki Wybor Sukien Wieczorowych i zwykłych po \$6.95 i wyżej podczas obecnej wyprzedaży. Robimy suknie jakiegokolwiek na zamówienie we wszystkich stylach i rozmiarach. Suknie ślubne, welony i dla druhen po bardzo niskich cenach. Przyjdźcie panie a przekonacie się pnr. 5012 S. Ashland Ave. M. Ronkowska, właścicielka.

Pięć osób zostało ranionych wczoraj, a piętnaście odniosło wstrząsienia, gdy omnibus linii tramwajowej zderzył się z trokiem, zaparkowanym blisko 4600 Diversey blvd. Zabrani zostali do szpitala Danish-American — Fred Grueling, lat 41, 3441 N. Keating ave., kierowca omnibusu; Frank Pierini, lat 42, 2815 N. Moody ave. kucharz z Arthur Erickson, lat 42, 5701

OD PONIEDZIAŁKU, CODZIENNE NOWY, BOGATY i PODWÓJNY PROGRAM POLSKI w wielkim i wytwornym teatrze CONGRESS



Jadwiga Smosarska i Stan. Sietiński w filmie "Jadzia".

Od tygodnia już Polonia miasta Chicago i okolicznych miejscowości przygotowuje się do wzięcia udziału w wielkiej parady polskich obrazów w wytwornym teatrze Congress. Film który przemówi do Was najpiękniejszym językiem miłości, to: "TREDOWATA". Walka szatana o duszę człowieka, to: "PAN TWARDOŃSKI". Film o królewskiej miłości, to: "BARBARA RADZIWIŁŁOWNA". Arcydzieło Stanisława Moniuszki, narodowego kompozytora, to najnowszy obraz polski "HAL-KA". Film wiary, nadziei, miłości i poświęcenia, to obraz: "TY CO W OSTREJ ŚWIECISZ BRAMIE". Film pełen słońca i pogody, to jeden z lepszych obrazów Jadwigi Smosarskiej, p. t. "JADZIA". Noc duchów w staropolskim dworze ujrzymy w niezapomnianym obrazie, również wędrownego opery Stanisława Moniuszki, p. t. "STRASZNY DWÓR". Król

Waweland ave., agent handlowy. Nado ranieni zostali, ale nie zabrani do szpitala Edward Kania, lat 34, 5319 Wrightwood ave. szofer i M. F. Santini, lat 59, 2825 N. Moody ave., robotnik.

Złodzieje weszli wczoraj niespodzianie do biura Fred Wild Co., 314 S. Franklin ulica, gdzie wyrabiane są mapy Stanów Zjednoczonych i zabrali z kasy \$35.00.

Kupiec starego żelazta, Hermin Minkus, 1505 W. Hubbard ulica, stoczył wczoraj zaciętą walkę z młodym bandytą, który chciał wydstać od niego pewną sumę pieniędzy i odpedził go. Bandyta ten chwilę przedtem zabrał drugiemu handlarzowi żelazta \$30.00.

Oślepiony przez światła innej maszyny, J. D. Dritsas, lat 60, wicekonsul grecki w Chicago, doznał obrażeń blisko Ottawa, Ill., wczoraj wieczorem, gdy maszyna jego rozbiła się o fasadę mostu. Przed powrotem do Chicago opatrzone mu rany w szpitalu Ottawa.

Oszolomiony uderzeniem rewolweru w głowę, Harold Schneider, 2710 Melrose ulica, został wczoraj obrabowany z \$12.00 i autobibliu przez jakiegoś bandytę, który go napadł przy ulicach Ohio i Halsted. Drab pobił go kolką rewolweru po głowie i po obwiezieniu go po kilku ulicach wyrzucił przy Belmont avenue niedaleko ulicy Rockwell.

Dziewczyna z Winnetka, która pewnego zimowego dnia powiedziała policjantowi "ty stary dziadu", musiała go wczoraj płknieć przezopisk w sądzie i siedzia wycofał skargę o stawianie oporu władzy. Panią była Betty Rich, lat 22, z pn. 985 Sheridan road.

Nadzwyczajny Wypadek w Składach General Credit Stores

Faktycznie takie wypadki nie trafiają się codziennie... Bo otworzyć nowy skład w obecnych czasach nie jest łatwe. Ale jeżeli się ma taką dobrą klientelę, jaką mają sklepy GENERAL, to można dużo zrobić... Świącąc uroczystości otwarcia i przebudowy Nowego składu w Logan Square wszystkie trzy sklepy GENERAL przystąpiły do specjalnego, prawie że Czwierc Milionowego "Expansion Sale" podczas którego wyprzedają tysiące wspaniałych ubiorów męskich, damskich i dziecięcych po nadzwyczajnie niskich cenach, na łatwy i pofunny kredyt... Z okazji też tej uroczystości specjalnie uroczystość swoje programy radiowe, w których bawia swym śpiewem i humorystycznymi skeczami: znana na całe Chicago śpiewaczka Maryla Gruszczyńska, Bartek Bieda, oraz Jego nieodstępna towarzyszą radiowa, Kasia. Kierownikiem zaś i anonsierem programów jest Paweł Mieczko, nauczyciel z Polski.

Jeżeli kto pragnie posłuchać pięknego śpiewu i ładnej muzyki, oraz usłyszeć serdecznie z "Przygod Rodziny Biedów", niech nastawi swój radio-aparat w każdy poniedziałek, środę i czwartek o 6:30 wieczorem, w piątek o 6:15 wieczorem, a w niedzielę o 2-ej po południu na stacji W.G.E.S.—1360 kil. Na niedzielnych programach GENERAL nadawane są specjalne wiadomości z całego świata i z Polski w dramatycznej formie, jako polski "March of Time", tak zwane "ZWIERCZADŁO CHWILI" (R.M.)

Czytajcie Dziennik Związkowy!

TAM, GDZIE PŁAKAĆ NIE WOLNO

Niedawnych Dziejów Przypomnienie Krótkie Na świętym Polskim Miejscu. — O Najdumniejszych Dziejach Świata, Braciszkach i Siostrzyzkach Waszych Słów Kilka Przypomnienia. — O Irlandczyku, Co Dług Wdzięczności Polsce Spłacił Śmiercią Bohaterską.

Święte miejsce po wsze dni istnienia naszego i tych, co po nas przyjdą. Kocioł to? Czy obraz cudowny? Nie!

To cmentarz na Lyczakowie we Lwowie. Groby... groby... groby. A nad nimi szumia drzewa.

Słynni ludzie spią na tym cmentarzu. Pułkownik Ordon, Karol Szajnocha, Goszczyński, Maria Koponnicka, Grotgier, i wielu, wielu innych. Cmentarz ten i ci już widzieli, którzy przed dawnymi laty do Stanów Zjednoczonych przybyli... Ale dalej jest nowy cmentarz. Wiele mu jeszcze miesięcy do dwudziestki lat brakuje... Nowe krzyże, jednakowe, biedne i skromne w długich rzędach.

To cmentarz Orłat Lwowa, dzieci Rodaków w swojej krótkożywej komedii, p. t. "NIEDORAJDA", "MANEWRY MIŁOSNE" to obraz płomienną miłości Mańkiewiczowej i Zabęczyńskiego. W obrazie tym ogniste czarujące tańcy znana Polonia chłopskiej, Loda Halama, "PAPA SIĘ ZENI" to obraz pełen nieporozumień w którym Franciszek Brodniewicz gra rolę tytułową. Te wszystkie obrazy będą wyświetlane w ciągu pięciu dni, t. z. że każdego dnia teatr Congress będzie wyświetlał dwa inne obrazy. "Trzy godziny z staropolskim obrazem ujrzymy w niezapomnianym obrazie, również wędrownego opery Stanisława Moniuszki, p. t. "STRASZNY DWÓR". Król

humoru, Adolf Dymsha, rozweślała tysiące Rodaków w swojej krótkożywej komedii, p. t. "NIEDORAJDA", "MANEWRY MIŁOSNE" to obraz płomienną miłości Mańkiewiczowej i Zabęczyńskiego. W obrazie tym ogniste czarujące tańcy znana Polonia chłopskiej, Loda Halama, "PAPA SIĘ ZENI" to obraz pełen nieporozumień w którym Franciszek Brodniewicz gra rolę tytułową. Te wszystkie obrazy będą wyświetlane w ciągu pięciu dni, t. z. że każdego dnia teatr Congress będzie wyświetlał dwa inne obrazy. "Trzy godziny z staropolskim obrazem ujrzymy w niezapomnianym obrazie, również wędrownego opery Stanisława Moniuszki, p. t. "STRASZNY DWÓR". Król

Pod wspólnym pomnikiem ich podumacie. I nauczycie się być dumnym z takich chłopców i dziewcząt takich.

I w dumie pojmiecie, że nie wolno na tym cmentarzu płakać ni smuć się. Z pod tych okwiecznych grobów bije blask chwali i nieśmiertelnej, nieprzemijającej sławy.

Bo kłóć płakać w żalu pragnie stojąc u grobu czternastoletniego chłopca, co kochał tak Lwów, że go nie dał obcym i śmiercią swoją przypłacił miłość Lwowa i wolności, gdy go dwie znalazły kule, utkwivszy na zawsze w sercu jego?

OBCE POLAKOM UCZENCI Czterech Francuzów i trzech Stanów-Zjednoczeńców leży tutaj na tym największym cmentarzu Lwowa.

Kapitan Kelly, lotnik znakomity, i jego dwaj towarzysze, co z samolotów Lwowa broni, spiacając dług wdzięczności Stanów Zjednoczonych zaciągnięty w Polsce przed laty.

Pomnik ich stoi wśród grobów rycerzyków Polski, co rozpacz pokonali, bo Polskę kochali. Rycerzyki i męczenniki Polski, co zamiast płakać walczyli; a życie dając w ofierze utrwalili w tych, którzy pozostali, wiarę w żądzę zwycięstwa i wolności.

Lzy Wasze łami dumy jako by mogły, gdy na tym będziecie cmentarzu.

JEDZCIE, BY SIĘ UCZCIE Na tym cmentarzu nauczycie się, że wolność jest największym skarbem. Nauczycie się, że ofiara życia niczem jest, — jak dzieciom tym była, — w porównaniu z wolnością.

I nauczycie się tam, że Polska jako gosieliśka wolności, naucza powszechnej zgody, że szerzy ideały pokoju, honorowego pokoju, który dzielny i waleczny przystoi ludziom. Tam nauczycie się, że pierdza 1919 walczyli, szukając śmierci po polach chwaly.

By tą atmosferą oddechnąć jedźcie ze Związkowcami w tym roku do Polski. Związek da Wam szczególne ułatwienia. Postara się dla Was o zniżkę na kolejach w Polsce o połowę ceny, jeżeli ze Związkiem w tym roku pojedziecie.

Morski pałac M. S. Piłsudski odbija od brzegów Stanów Zjednoczonych z pielgrzymką związków 22 czerwca. Bądźcie na tym okręcie. Po informacji szczegółowo piszcie:

Polish-National Alliance, 1514-20 W. Division Str. Chicago, Ill.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI

Szynki Polskie w Puskach Zdobywają Rynek Hiszpański

Warszawa. — Mimo niepomyślnych zapowiedzi, eksport polskich szynek w puszkach wykazał w ubiegłym miesiącu wzrost o blisko 50 procent. Ogółem wyeksportowano 2,079,010 kilogramów szynek w puszkach, przyczem eksport ten szedł do dwóch krajów, przeważnie zamorskich. Dużej poprawie uległ wywóz szynek do Stanów Zjednoczonych, chociaż jest jeszcze o 20 procent niższy niż w roku ubiegłym.

Odeszły duże transporty szynek, ponownie do Hiszpanii, która dopiero od kilku miesięcy jest odbiorcą tego polskiego artykułu eksportowego. Eksport szynek do Hiszpanii ma dobre widoki wzrostu, czego dowodem jest to, że już obecnie eksport szynek puszkowych do Hiszpanii zajmuje pod względem ilości drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych.

Konferencja Stronnictw Opozycyjnych

Kraków. — Agencja "Echo" przynosi ciekawą informację: "W warszawskich kołach politycznych znów obiegają pogłoski o wspólnym posiedzeniu przywódców Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i Polskiej Partii Socjalistycznej, jakie miało się w tych dniach odbyć w Warszawie. Tematem konferencji miała być sprawa wewnętrznej sytuacji politycznej".

Aresztowanie Komunistów

Wilno. — Władze bezpieczeństwa publicznego dokonały szeregu aresztowań wśród komunistów na terenie województwa północno-wschodnich. Aresztowano ogółem 80 wyrotowców, a wśród nich siedmiu łączników i dwóch sekretarzy rejonowych K. P. Z. B. W ręce policji wpadły okólniki, odezwy, oraz mnóstwo bibliu wyrotowej.

Nowe Pokłady Rudy w Kieleckim

Kielce. — Na gruntach wsi Korytyszka natrafiono na kilkumetrowy pokład wysoko procentowej rudy żelaznej. Pokład ten znajduje się zaledwie na 10 stóp głębokości pod ziemią. Na uboższy w rudę pokład natrafiono we wsi Niemirów w powiecie radomskim.

Transport Samochodów Amerykańskich

Gdynia. — Statek amerykański, który wiezie do Leningradu olbrzymie samoloty transoceaniczne z Now Yorku, przywioził do Gdyni kilkadziesiąt samochodów nowej serii typu "Banlama", z czego 10 sztuk samochodów tych przeznaczono dla "Motorkaru" w Warszawie, resztę zaś dla pozostałych firm samochodowych. Samochody te, nieznane dotychczas w Polsce, są typu sportowego, dwuosobowe.

Naiwny Gospodarz Padł Ofiarą Cygana

Częstochowa. — Ofiarą cygana oszustu padł gospodarz Józef Lampa w Okręgliku. Lampa sądził się, że ma "uręczoną" krowę, bo daje mało mleka. Dowiedzieli się o tem cygani i podjęli się "odczyścić uroki" za cenę 60 złotych, którą też otrzymali. Kazali przynieść fartuch, położyli na nim jajko i pokryli je bilonem, potem fartuch wynieśli do stodoły. Kiedy po pewnym czasie Lampa poszedł do stodoły znalazł tylko fartuch i jajko.

Uwalniający Wyrok w Procesie Prasowym

Gdynia. — Przed sądem okręgowym w Gdyni odbyła się rozprawa apelacyjna redaktora "Gazety Kartuskiej" J. Bielińskiego, skazanego przez sąd grodzki w Kartuzach na karę i grzywny za ujawnienie szczegółów śledztwa w sprawie zamachu na pułkownika Koca. Sąd okręgowy w Gdyni uchylił wyrok pierwszej instancji, uwalniając redaktora Bielińskiego od winy i kary. W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że wskutek niewymienienia zamieszkania, notatka nie mogła zaszkodzić śledztwu.

Jak Działy Przekaz Trzy Lata Łoże Masońskie

Warszawa. — Katolicka Agencja Prasowa pisze: "Głośniejsza afera łoża masońskiego "Ogniwo", w której zajmowano się zwalczaniem pobożnych, znów na porządek dzienny postawiła sprawę tych organizacji, których działalność osłonięta jest tajemniczością, a kierownictwo spoczywa w rękach również tajemniczych czynników zagranicznych. O powstaniu łoża "Ogniwo" w Warszawie i "Mickiewicza" w Łodzi informowała Katolicka Agencja Prasowa w komunikacie przed trzema laty tej treści: "Mnożą się w Polsce łoża masońskie. — Przed kilkoma

Gotujcie Elektrycznością



by mieć Lepsze Potrawy... Mniej Pracy... Tani Koszt

Tysiące Chicagoskich gospodyń gotujących elektrycznością, wiedzą że gotowanie elektrycznością nadaje dobrej żywności jeszcze lepszy smak. Prędkie, równe, niezawodne elektryczne gotowanie, zachowuje naturalny smak żywności. Gotowanie na nowoczesnym, automatycznym elektrycznym piecu, zapewnia nadto mniej pracy. Automatyczna kontrola czasu i temperatury usuwa znaczną część pilnowania i kłopotów które dawniej były nieodzowne przy gotowaniu.

A gotowanie elektrycznością jest tanie! Wiele Chicagoskich rodzin przekonano się, że gotowanie elektrycznością kosztuje mniej niż \$2 do \$2.50 miesięcznie

Oglądajcie wystawę czystych, akuranych automatycznych pieców kuchennych w składach przyborów elektrycznych, mebli, w składach departamentowych, i w Electric Shops Commonwealth Edison Company.

SPECJALNA OFERTA
1. Dobrze odliczymy za Wasz stary piec.
2. W większości wypadków suma ta pokryje koszt założenia drutów i instalacji.

COMMONWEALTH EDISON COMPANY

miesiącami na terenie łódzkim powstała łoża masońska pod nazwą "Mickiewicz", będąca filią międzynarodowej organizacji Old-Fellows. Do tej łoży należą w większości Żydzi, fabrykanci, adwokaci, lekarze itd. "Niedawno drugą łożę, jako filię Old-Fellows, otwarto w Warszawie pod nazwą "Ogniwo". Na czele tej łoży stanął jako mistrz inżynier Aleksander P. Łoża ta składa się w większości, podobnie jak i jej łódzka siostrzyca, z przedstawicieli inteligencji żydowskiej. "Centrala oddłamu masonerii "Old-Fellows" znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Do Polski łożę te w ostatnich miesiącach przywędrowały z Czechosłowacji, gdzie "Old-Fellows" liczą sporo zwolenników. Komisarjat rządu miasta Warszawy zarejestrował statut łoży "Ogniwo". "Było to ostrzeżenie na czasie, wystarczyło bowiem trzech lat istnienia tych łoż, by przekonać się o ich szkodliwej działalności".

Chociażby Najmniejsza RUPTURA Sama Sie Nie Wyleczy
Jeżeli nie chcesz lub nie możesz poddać się operacji to obstaraj sobie natychmiast najnowszą konstrukcję pasu wprost z fabryki który nie tylko że jest lekki i nadzwyczaj wygodny, lecz podtrzymuje wypukłość w ten sposób, że zabezpiecza od powiększenia się bez różnicy jaką pracę wykonujesz.
A. DIADUL & SONS
1522 MILWAUKEE AVENUE, Blisko Damen Avenue (Nie na rogu)
Tel. HUMBOLDT 7480 35 lat doświadczenia
Ekspert Męczyżni i Kobiet do Waszych Usług
Robimy także gumowe pancerzyki na opuchnięte nogi, rękę i t. d. — Skład otwarty do 5:30, w niedzielę i święta zamknięty.
Niniejsze ogłoszenie ukazuje się co sobotę.

1863 1938
Dla Oszczędności
Więcej niż 300,000 ludzi składa swe oszczędności w tym banku. Świadczy to dobrze o bezpieczeństwie i obsłudze oferowanej tym, którzy oszczędzają w tym dogodnie położonym banku. Otwórzcie konto oszczędnościowe któregokolwiek dnia.

The First National Bank of Chicago
Członek Federal Deposit Insurance Corporation
DEARBORN, MONROE I CLARK STREETS

Wm. A. Rogers Srebro
Nie Ograniczamy Ilości Nabycia Tych Kompletów
Gdy zbierzecie sześć kuponów i kupicie pierwszy komplet, zaraz możecie zacząć zbierać kupony na drugi komplet. W każdym Dzienniku Związkowym będzie tylko jeden kupon, a każdy kupon będzie zaopatrzonej w numer porządkowy i datę. Aby dostać komplet trzeba przynieść lub przysłać sześć kuponów wyciętych z sześciu wydań Dziennika Związkowego z rzędu — z opłatą.
Gruby Gatunek — Gwarantowany Na Całe Życie
Może trudno uwierzyć by takie srebro można dostać za tak niską cenę... ale jest tak w rzeczywistości. Powyżej przedstawiona zastawa jest platerowana szczerym srebrem — jest gwarantowana na całe życie. Każda sztuka jest nie tylko umiejętnie posrebrzana, ale nadto jest dwukrotnie platerowana szczerym srebrem w punktach narażonych na większe zużycie.
4 Sztukowy Komplet
Lyczka do cukru — nóż do masła — widelec do mięsa — Lyczka do Sosu.
A-1 Plus Wm. A. Rogers Srebra
tego samego wzoru jak
6-Szt. Komplet powyżej
NA KAŻDY KOMPLET 6 KUPONÓW! **99c**
KASETKI DO SREBRA na 6 kompletów **\$1.75**
na 12 kompletów **\$2.25**
Ślicznie wyszlifowane — srebro w nich nie czernieje. 6 kuponów z tego ogłoszenia wycinanych po jednym z sześciu po sobie następujących numerów Dziennika Związkowego. Do zamówień pocztą trzeba załączyć nadto 35 centów na koszt opakowania, przesyłki i ubezpieczenia.
WYTNIJCIE TEN KUPON
Przy zamówieniach przez POCZTĘ — trzeba podać WYRAŹNIE nazwisko i adres aby uniknąć zwłoki w przesyłce.
KUPON NA SREBRÓ LUB KASETKĘ
Do Wydawnictwa DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO
1406 West Division Street, Chicago, Illinois.
Sześć tych kuponów wycinanych po jednym z sześciu po sobie następujących wydań Dziennika Związkowego za opłatą 99c upoważnia do dostania jednego kompletu srebrnej zastawy stołowej A-1 PLUS Wm. A. ROGERS. Na kasetki do srebra dopłaca się do 6 kuponów \$1.75 lub \$2.25 zależnie od zamówienia. Na przesyłkę Kasetki przez pocztę trzeba załączyć dodatkowe 35c.
Nie przyjmujemy zamówień telefonicznych. Kupony z dopłatą należy przynieść osobliście do biura Dziennika Związkowego. Osoby z prowincji mogą przysłać kupony i dopłatę 99c, a nadto 15c na koszt przesyłki i opakowania, razem więc \$1.14 w zarejestrowanym liście lub przekazem pieniężnym (Money Order) na zamówienia srebra.
Nazwisko.....
Adres.....
Miasto.....
KUPON NR. 305 14 MAJA, 1938

Ważne dla Studentów Zgłaszających Się o Pożyczki Bezproc. Wydz. Ośw. Z.N.P.

Komisja Bezpłatnych Pożyczek Wydziału Oświaty Z.N.P. podaje do wiadomości studentom Szkoły Związkowej jak również studentom uniwersytetów amerykańskich, że okres wnoszenia aplikacji o bezprocentowe pożyczki Wydziału Oświaty Z.N.P. będzie trwał od 15-go maja do 15-go lipca. Wszelkie aplikacje, które wpłyną po tym czasie nie będą brane pod uwagę Komisji Bezpłatnych Pożyczek.

przez Komisarza okręgu, w którego obrebie grupa się znajduje. Do korzystania z pożyczek bezprocentowych Wydziału Oświaty Z.N.P. mają prawo li tylko ci, którzy należą do Związku Narodowego Polskiego nie mniej jak trzy lata, a jeżeli aplikanci sami nie są członkami organizacji czasu określonego, w takim wypadku mogą wnieść aplikację na podstawie przynależności do Związku Narodowego Polskiego swoich rodziców, lecz ci muszą być członkami naszej organizacji nie mniej jak pięć lat.

Komisja Bezpłatnych Pożyczek uprasza, aby przy wnoszeniu aplikacji była dołączona fotografia studenta, certyfikat zdrowia oraz świadectwo szkolne z ostatniego semestru szkolnego. Aplikacja powinna być podpisana przez ojca lub matkę proszącego o pożyczkę bezprocentową, oraz przez urzędników grupy i gminy, przez które aplikacja wpływa. Każda aplikacja musi być potwierdzona

Stosując się do powyższego tak aplikanci jako i Wydział Oświaty Z. N. P. uniknie niepotrzebnej zawiłości i korespondencji. — Komisja Bezpłatnych Pożyczek Wydziału Oświaty Z. N. P.: Maria Sakowska, Dr. Paweł Fox, Dr. M. W. Mjchrowicz, Bronisława Zawilinska, Tadeusz J. Lubera.

Panna Klara Wijas i p. Bronisław Świętoń



Nadobna i dobrana para, — p. Bronisław Świętoń i panna Klara Wijas połączeni zostali dziś o godzinie 10ej rano dożgonnym wzięciem małżeńskim. Ceremonia ślubna, której świadkami było bardzo liczne grono krewnych, przyjaciół i znajomych, odbyła się w kościele św. Jacka, przy ul. George i Lawndale.

Damą honorową wesela była p. Irena Wijas, drużba "najbliższym" Edwin Wijas z panną Adela Świętoń, a w drugiej parze drużbowali p. Franciszek Świętoń z panną Eugenią Gronczewska.

Gody weselne odbędą się wieczorem w sali Wohderland, 2934 Milwaukee avenue.

Pan młody jest synem znanej rodziny Związkowej pp. Wojciecha i Agnieszki Świętoń, zamieszkałych

Przedstawiciele Kupiectwa Wyjechali Na Zjazd Do Detroit, Michigan

Na II-go Zjazd Federacji Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Ameryce, odbywający się w Detroit, wyjechali następujący przedstawiciele chicagowskich sfer handlowych: p. Józef Liszka, prezes Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Chicago; p. Franciszek Nowak, Franciszek Nurczyk i Franciszek Openchowski, kasjer, zarządca i reaktor tegoż stowarzyszenia; prezes Polsko-Amerykańskiego Klubu Handlowego p. Józef Piech, p. Piotr Chmielowski, p. Józef Kowalczyk i inni.

Tow. Św. Michała Obchodzi 35-Lecie Istnienia

W niedzielę, 15-go maja, Tow. Św. Michała, grupa 829 ZNP, obchodzi 35-lecie swego założenia i z okazji tej uroczystości w bal w sali im. Kaz. Pułaskiego, pnr. 1715 So. Ashland ave. Bankiet jubileuszowy rozpocznie się o godzinie 4-jej po południu, a wieczorem zabawa taneczna.

Komitet jubileuszowy przygotował na tę okazję ładny program, w czasie którego zostaną wygłoszone mowy wybitniejszych osób, jak również będą wykonane produkcje muzyczne i wokalne dla urozmaicenia imprezy. Zarząd wraz z komitetem zapraszają całą Polonię z Wojciechowa oraz okolicy o liczne przybycie.

"Kiedy Prawa Się Klóć"

Odczyt Mecenasa Walerego Fronczaka w Kole Odczytowym im. Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Jutro, w niedzielę, 15-go maja, p. W. Fronczak wygłosi odczyt w sali "Wilno" na temat "Kiedy prawa się klóć". Pan Walery Fronczak, mecenas prawa, przedstawi słuchaczom nadzwyczaj ciekawy odczyt dotyczący praw amerykańskich tak różnorodnych, sobie jak różne są stany. Każdy z 48-miu stanów składających Amerykę Północną posiada pewne sobie właściwe statuty prawne, które nie tylko że są obce sąsiadnym stanom, ale nawet wpadają w konflikt z nimi. Dla nas Europejczyków trudno jest zrozumieć, dlaczego w jednym państwie jest tyle różnych praw i to nawet klójących się z sobą.

Dziś jeszcze rząd federalny narzuca swoje własne prawa i dlatego znowu prawa rządu federalnego bardzo często klóć się z prawami poszczególnych stanów? Pan mecenas Fronczak da słuchaczom kilka nadzwyczaj ciekawych wywarzeń własnego doświadczenia, obrazujące ten naturalny konflikt. Wyjaśni on nam przyczynę tego konfliktu i zakulisowej machinacji party politycznych, które zawsze "pracują", ale dla siebie.

Odczyt odbędzie się o godz. 2:30 po południu w niedzielę w sali "Wilno", 1507 W. Division ul. — W. Kaczmarek, sekretarz.

Bal Majowy Tow. Wiera i Ojczyzna, Gr. 1474 ZNP.

Tow. Wiera i Ojczyzna, Gr. 1474 ZNP, urządza bal w niedzielę, 15-maja, w sali parafialnej św. Józefa, przy ulicach Southport i Beljean ave., punktualnie o godz. 6-jej wieczorem. Komitet zaprasza członków Tow., jak również sympatyków i zapewnią, iż każdy będzie zadowolony. Do tańca przegrzewać będzie orkiestra Ligi Morskiej. — Za komitet balu: B. Chmielewski, przew. balu; A. Zagajdon, sekr.

Bacność Listopadowcy!

Miesięczne posiedzenie Tow. Listopadowego, gr. 348 ZNP, odbędzie się w sobotę, 14-go maja w sali Sołkni Świątkiewicz. Wszystkich członków uprasza się o obecność, a zalegających prosi się o uszczerbienie z długu.

Dwudniowy Popularny Piknik Warty 32-iej

Przy końcu maja będziemy mieli dwa dni święta, a to w niedzielę 29 i w poniedziałek 30 maja. Drugi dzień święta, to Dzień Wnieńczenia Grobów. Słusznie każdy chce wykorzystać te dwa dni wolne od pracy dnia 29 i wypożyczyć. Świętą sposobność daje dwudniowy piknik Warty 32-iej, której ojcem jest Józef P. Rostenkowski. Piknik tej warty odbędzie się właśnie w niedzielę i poniedziałek, 29 i 30 maja, w ogrodzie Richter's Grove, w Niles, położonym naprzeciw cmentarza św. Wojciecha.

Pikniki Warty 32-iej są bardzo popularne, ponieważ dają wiele przyjemności i są ogromnie urozmaicone. Zawsze jest pierwszorzędna orkiestra do tańców, liczne i bogate nagrody, wiele niespodzianek, przy tem zbierają się tam wszyscy politycy i polityką interesujący się obywatele starsi i młodsi.

Na piknikach Rostenkowskiego, bo taką nazwę już przybrały pikniki Warty 32-iej, jest gwaro zawsze jak w ulu, bo zierają się tam wszyscy porządni obywatele i obywatelki. Należy przypuszczać, że tegoroczny dwudniowy piknik Rostenkowskiego przewyższy wszystkie poprzednie.

Tadeusz Ramotowski— Eleonora Różańska

W przyszłą środę, 18-go maja, o godzinie 10-tej rano odbędzie się ślub p. Tadeusza Ramotowskiego z panną Eleonorą Różańską w kościele św. Jana Kanlego przy Carpenter ul., blisko Chicago ave.



(Washington Photo Studio) Eleonora Różańska

Młodej parze družbować będą: na czele orszaku — p. Hieronim Różański z panną Ligą Danielczykówną; p. Edward Różański z panną Janią Majewską; p. Larson z panną Marią Majkówną; p. Julian Roman z panną Ewą Brzezińską i p. Gordon Zwissler z panną Alicją Brzezińską.

Panna młoda, której gust w ubiorze jest zawsze oryginalny, lecz skromny, zastosowała to samo w wyborze strojów orszaku ślubnego, a więc suknie obłubienicy będzie z atlasu (altair white) enkrustowana, ręcznie koronką o przepięknym wzorze. Welon z jedwabnej iluzji, podwojny, upięty kwiatem pomarańczowym. Drużby będą w sukniach z tiulu i koronek w kolorze kremowym i w dużych słomkowych kapeluszach. Czołó będzie tworzyć efekt majestacyjny oryginalnej kreacji p. Z. Jaworskiej, właścicielki Peacock Bridal Shop.

Na chorze śpiewać będzie pani Krenz - Glowacka, a solo na skrzypce pokażona p. Antoni Kawalkowski. Panna Eleonora jest córką pp. Władysława i Zofii Różańskich, znanych na Polonii właścicieli zakładu fotograficznego p. t. Washington Art Studio, a p. Tadeusz synem pp. Franciszka i Walerii Ramotowskich, nader czynnych związkowców i działaczy w klubie Ziemi Łomżyńskiej.

Ważne Zawiadomienie

Do Sekretarzy Fin. i Organizatorów Grup Gminy 79 Z. N. P. Niniejszym zawiadamiam, iż po stronie organizatorów Grup Gminy 79-iej odbędzie się we wtorek, 17-go maja b. r., w sali Sokola Jedności (Świłtlicy) przy 23-iej i Whipple ul. Ze względu na uchwałę Gminy polecającą wzmoczną akcję na polu werbunkowym wszyscy sekretarze fin. Grup i organizatorzy powinni się stawić punktualnie o godz. 8:30 wieczorem.

Obecnym będzie na tym zebraniu naczelny organizator przy Zarządzie Centr., p. Fafara. — Stanisław Molik, org. Gminy 79 ZNP. (14, 16)

Bal Tow. Św. Jana Chrzciciela, Grupy 1354 Z. N. P.

Bal Bzowy Tow. św. Jana Chrzciciela, Gr. 1354 Z. N. P., odbędzie się już w tę sobotę, dnia 14-go maja, w dużej sali Domu Weteranów, pnr. 1239 N. Wood ulica, początek o godzinie 7-jej wieczorem. Na zabawę tą z obowiązku powinni przybyć wszyscy członkowie jak i członkinie towarzystwa jak i grupy.

Na zabawę tą przygotował energiczny komitet bardzo wiele urozmaiceń i niespodzianek, pomiędzy tymi naszą młodzież dorastającą od tańca mazura i krakowiaka. Do tańca przegrzewać będzie orkiestra prof. F. Przybylskiego. Zapraszamy na zabawę wszystkich miłośników zabawy, sympatyków towarzystwa, a będzie się tam można ubawić do woli, gdyż muzyka przegrzewać będzie aż do samego rana.

Zbiórka Na Wyszszą Szkołę Św. Trójcy Przybiera Większe Rozmiary

Ks. Prob. Chyla Daje \$100.00; Jutro Kolekta w Pięciu Polskich Kościołach; Wysłano Listy Do 18 Parafii Mieszanych; Ks. Bolesław Sztuczko Osobiście Apeluje o Składki w Kościołach Polskich

"Wszystko uczynię, aby pomóc Wyszszej Szkole Św. Trójcy, bo zastrzegam na poparcie. Młodzieńcy z mojej parafii do niej uczęszczają na nauki. Złożę swoją daninę i urządzę kolekty w kościele". Tak odpowiedział zacyt ks. proboszcz Zwierzchowski na list ks. prob. Kazimierza Sztuczki. Z podobną życzliwością odnośnie się wszyscy księża proboszczowie polskich parafii, których ks. Bolesław Sztuczko odwiedził wraz z członkami komitetu zbiórki w tej sprawie.

W dwóch parafiach odbyła się już kolekta w zeszłą niedzielę z rezultatem dotąd jeszcze nieznanym. Jutro odbędzie się kolekta w pięciu następujących kościołach, a to ŚŚ. Młodzianków, Św. Fidelisa, Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, Pięciu Braci Męczenników i Turybuisza Św. Ks. proboszcz Sztuczko, założyciel Wyszszej Szkoły Św. Trójcy prosi Polaków w tych powyższych wymienionych parafiach o hojne

OSOBISTE

W dniu 1-go maja liczne grono przyjaciół zebrało się w sali Domu Weteranów A. P., 1239-45 N. Wood ulica, aby uczcić 20-tą rocznicę powstania małżeńskiego pp. A. Tabaszewskich, zam. pnr. 1529 W. Fry ul. Podczas kolacji odbył się krótki program, który zajął p. F. Bolek. Następnie powołał do złożenia życzeń córką p. A. Tabaszewską i również młodszą córkę R. Tabaszewską, poczem została powołana p. Maria Tabaszewska, która podziękowała za liczne przybycie i prezent. W końcu powołany Jubilist p. Andrzej Tabaszewski również w serdecznych słowach złożył podziękowanie za tak liczne dowody życzliwości i przyjaźni. Po skończonej kolacji puszczono się w tany.

W niespodziance brali udział: Brki-cki A. i R. Tabaszewskie, p. F. Brückler, pp. A. Kuzera, pp. F. Bolek, pp. A. Stankiewicz, pp. M. Myzja, pp. S. Myzja, pp. F. Tyralski, pp. F. Czaja, pp. S. Kaleta, Familia p. A. Dudy, właściciela Polonia Dairy Co., pp. S. Schultz, pp. J. Stec, pp. J. Kozioł, pp. W. Wojcik, p. W. Słonina, pp. J. Wojtas, pp. Z. Piechocki, pp. Dobrzański, p. J. Bahara, pp. Trzyceński, pp. S. Sowa, pp. A. Demski, pp. G. Strojny, pp. M. Pomys, pp. W. Jesz, pp. J. Obuchowscy, pp. J. Ganet, pp. J. Sienko, pp. L. Maniocha, pp. F. Fátca, pp. P. Zitko, pp. F. Jurezak, pp. F. Struzik, pp. P. Chyla, pp. W. Liszka, pp. B. Cebulski, pp. R. Zmuda, p. S. Struzik, pp. F. Pernal, pp. L. Kosek, pp. Siepiela, pp. W. Cwiertniak z córką, pp. Fulten, p. A. Korzeniewska, p. A. Galos z córką, pp. S. Rysiewicz, pp. A. Galos, p. V. Struzik, pp. S. Kamiński, pp. F. Maniak, pp. I. Bolek, pp. J. Chutka, p. D. Zalewski i familia, pp. J. Orzech z córką, pp. P. Bill, pp. J. Mikos, p. M. Kołtonski, pp. W. Kurczak, pp. P. Figiel, pp. J. Potwora i familia, pp. S. Siwek i familia, pp. Studziński, pp. A. Plerdos i familia, pp. W. Palasiak, pp. P. Maniak, p. T. Chmielewski.

Pan A. Tabaszewski należy do Związku Narodowego Polskiego, do Tow. Agatona Gillera, gr. 111.

Poranna Sukienka



Marian Martin Modelko 9646

W sukience takiej będziecie wyglądać najlepiej podczas zajęć domowych. Z krótkimi rękawkami, z kolumnierkiem, z dwoma kieszeniami, z szerokim dołem, z paskiem, wianym z tiulu. Do zrobienia użyć pralnego druku a do ozdobienia riec-rac taśmy.

Modelko 9646 można nabyć w wielkościach dla pań 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40 i 42. Na wielkość 16 potrzeba 3 3/4 jarda 36 cal. materiału i 4 1/2 jarda riec-rac taśmy. Cena na modelka 15 Centów. Należytość prosimy nadsyłać w ZNACZKACH POZTOWYCH. Z Kanady gotówkę.

MARIAN MARTIN KATALOG FASONÓW LETNICH Jest Już Do Nabycia

W katalogu tym znajdziecie wybór modelek na sukienki letnie, które same sobie możecie zrobić łatwo i tanim kosztem. Wiele dobrych wskazówek i porad w dziedzinie krawiectwa. Cena KATALOGU 15 centów. Zamówienia należy nadsyłać do: Dziennik Związkowy, 1406 West Division Street, Chicago, Illinois.

ZAMÓWIENIE NA MODELKO Imię i nazwisko..... Ulica..... Miasto..... Stan..... Rozmiar Modelka (Size)..... Nr. Modelka..... Zamówionych modelek STANOWCZO nie zmieniamy na inne.

Tow. Walecznych Polaków, Gr. 1612, Świąci w Niedzielę Srebrny Jubileusz

Nabożeństwo o Godzinie 10-iej Rano w Kościele ŚŚ. Młodzianków, Program Po Południu o 4-iej w Sali Synów Wolności

W przyszłą niedzielę, 15-go maja, Tow. Walecznych Polaków, Gr. 1612 Z. N. P., obchodzić będzie swe 25-lecie pracy związkowej. Na intencję tegoż Towarzystwa odbędzie się nabożeństwo w kościele ŚŚ. Młodzianków o godzinie 10-iej rano, na które zaprasza się członków tejże Grupy i jej sympatyków. Zbiórka przed kościołem ŚŚ. Młodzianków o godzinie 9:30 rano, w razie zaś niepogody zbiórka na sali parafialnej ŚŚ. Młodzianków.

Obecny zarząd Grupy stanowią: Szymon Ostrowski, prezes; Józef Mika, wiceprezes; Anna Paluch, wiceprezesa; Adam Kmych, sekr. fin.; Jan Paluch, sekr. prot.; Franciszek Gawlik, kasjer; Józef Czubak i J. Kućma, opiekunowie kasy. Komitet: Stanisław Mendrę, Józef Mika, Franciszek Gawlik, Jan Zabanski, Anna Paluch, Karolina Osika, Marianna Smoleń.

Po południu odbędzie się program o godzinie 4-iej punktualnie w sali Synów Wolności, pod nr. 1042 N. Damen ave. Po programie odbędzie się bankiet a po bankiecie zabawa taneczna. Tą drogą apelujemy do sympatyzujących naszych grup, klubów, Gminy 91, by raczyły swą obecnością zaszczycić nas na tej naszej uroczystości. Zarząd grupy i komitet jubileuszowy starają się o bogaty program, z którego wszyscy będą zadowoleni. Wydany będzie również bogaty pamiętnik z historią Grupy, który wręczony będzie każdemu z uczestników bankietu.

Obecny zarząd Grupy stanowią: Szymon Ostrowski, prezes; Józef Mika, wiceprezes; Anna Paluch, wiceprezesa; Adam Kmych, sekr. fin.; Jan Paluch, sekr. prot.; Franciszek Gawlik, kasjer; Józef Czubak i J. Kućma, opiekunowie kasy. Komitet: Stanisław Mendrę, Józef Mika, Franciszek Gawlik, Jan Zabanski, Anna Paluch, Karolina Osika, Marianna Smoleń.

Zjazd i Koncert Okręgu 2-go Związku Śpiewaków w Kensington, Ill.

Komitet Przedjazdowy Czyni Energiczne Przygotowania; Solenne Nabożeństwo Poprzedzi Rozpoczęcie Zjazdu

Niespełna trzy tygodnie dzieli nas od wielkiego święta śpiewaczego w dzielnicy Kensington. Otóż w sobotę, niedzielę i poniedziałek odbędzie się piąty Zjazd Okręgu Drugiego Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce. Komitet Przedjazdowy pracuje, ażeby zjazd ten był jednym z najlepszych i najwspanialszych.

Okręg II został zorganizowany dnia 4-go lipca, 1932. Myśl stworzenia okręgu rzucona była przez Chór Lira, nr. 80 Z.S.P. w roku 1931, popartą przez inne Chóry w czyn wprowadzono po odbyciu 2ch przedorganizacyjnych posiedzeniach — na posiedzeniu 4-go lipca, 1932 wybrano zarząd i delegaci uchwalili zwołać zjazd jak najwcześniej. Na tym posiedzeniu Okręg Indiana przyłączył się do nowego okręgu.

Okręg II-gi w krótkim przeciągu istnienia może być dumny ze swej pracy, gdyż równa się w sile i powadze Okręgom istniejącym od szeregu lat. Co prawda, Okręg II-gi ma w swym zespole śpiewaków, którzy przez przeszło ćwierć wieku, niektórzy nawet od trzydziestu pięciu do czterdziestu lat, pracują dla tej wspaniałej idei, jaką jest krzewienie i utrzymywanie Pieśni na wychodźstwie.

Pierwszy zjazd Okręgu II-go odbył się w dniach 10-go i 11-go września, 1932, w dzielnicy Hege-wich przy udziale 33 delegatów i delegatek z następujących chórów: Dembińskiego, nr. 2; Dembiński nr. 18; Lira nr. 80; Chopin, nr. 122 z Gary, Ind.; Modrzejskiej nr. 136; Moniuszko, nr. 155; Wolność, nr. 158; Skłodowskiej, nr. 161; Paderewskiego, nr. 166 z Indiana Harbor, Ind.; Halina, nr. 192, i Białego Orka, nr. 194 z Hammond, Ind.

Na tym zjeździe wybrano dzielnicę South Chicago jako siedzibę Okręgową. Drugi Zjazd Okręgu II-go odbył się w dzielnicy South Chicago, trzeci w Indiana Harbor, Indiana, czwarty zaś w dzielnicy Bridgeport. Obecnie nadchodzący Zjazd, Piąty odbędzie się w Kensington.

Okręg II-gi składa się z czterestu chórów, mianowicie: Dembiński nr. 2, Lutnia nr. 4, Lira nr. 80, Dembiński nr. 18, Chopin nr. 122, Modrzejskiej nr. 136, Moniuszko nr. 155, Wolność nr. 158, Ig. Paderewski nr. 166, Laura nr. 173, Św. Wojciecha nr. 187, Halina nr. 192, Heleny Paderewskiej nr. 214, Symfonia nr. 216 i Zygmunta Balcickiego nr. 230. Posiedzenia Okręgowe odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca.

Komitet Przedjazdowy, z Iona Chórów Dembińskiego nr. 2 i Lira nr. 80 tworzą jak następuje: Edward Miazga, przewodniczący; Leokadia Siniarska, wice-przewodnicząca; Anna Gniewek, sekretarka; Andrzej B. Czyż, kasjer; Inni członkami komitetu są: Franciszek Miazga, Franciszek Zaremba, Eugenia Sławińska, August Pelz, Jakób Trzaska, Tadeusz Gniewek, Karol Staro, Maria Starzyk, Genowefa Raczka, Helena Majewska, Melchior Kamiński, Wacław Siniarski, Helena Zacharska, Henryk Adent, Jan Wanchut, Zofia Mierzwa, Henryk Sławiński, Rajmund Wróblewski.

Zarząd Okręgu tworzą: Stefan A. Wróblewski, prezes; Franciszka Ratke, wice-prezesa; Alexander Czajkowski, wice-prezes; Wanda Zaleska, sekr. prot.; Rozalia Gul-gowska, sekr. fin.; Antoni Guzek, kasjer; Wawrzyniec Zalesiak, bibliotekarz; Adelina Chmura i Józef Wawrzyniak, marszałkowie; Jan J. Jakajitis, dyrygent; Monika C. Panka, Konrad Staudacher i Andrzej B. Czyż, rada muzyczna.

Panna Eugenia Wentkowska i pan Aleksander Wołowicz



Panna Eugenia Wentkowska i pan Aleksander Wołowicz wstępują w związek małżeński. Ślub ich odbędzie się w niedzielę, 22-go maja r. b. o godzinie 5-jej po południu w kościele św. Szczepana, gdzie proboszczem jest ks. Szczepan A. Bubacz, przy W. Ohio ulicy, blisko Milwaukee ave. Panna młoda jest córką pani Stanisławy Szymańskiej, żony ob. J. P. Szymańskiego, znanego w

Wzory Laury Wheeler



BEDSPREAD MOTIE PATTERN 1400

Wzoru tego możecie użyć do ozdobienia kapy na łóżko. Modelko 1400 składa się z wzoru do obicia 15x17 1/2 cali, jednej pary 4 1/2 x 6 3/4 cali i 2 wzorków 4 1/2 x 4 1/2 cali, wraz z ilustracją ściągów, z kluczem użycia kolorów i podaniem wymaganej ilości materiałów. Cena modelka 10 Centów. Należytość prosimy nadsyłać w znaczkach pocztowych. Z Kanady gotówkę.

OPTOMETRYŚCI

Dr. W. Sowiński Optometrysta
Gruntowna Egzaminacja Oczu i Dobre Okulary
na Wzrok Wady Wzroku
1958 West Division Ulica
Róg Damen Avenue
Telefon ARMitage 8628
Godziny: Codziennie od 9ej rano do 9ej wieczór.
W niedziele i święta od 9ej rano do 12ej.

Dr. F. M. Stapiński Optometrysta
Ekspert w Naukowym Badaniu Oczu
i w Przepisywaniu Okularów
1551 W. Division St. ARMitage 2464
Godziny: od 9:30 do 8; środy od 9:30 do 6;
w niedziele za umówieniem.

Dr. A. WARCHAŁOWSKI
OPTOMETRYSTA
Egzaminacja Oczu—Dopasowanie Okularów
Szelekła Skitlowane na Mleju
Pierwszy Polski Zakład Optyczny
1608 Milwaukee Ave.
North West Tower Bldg. 2gie Piętro
TELEFON BRUNSWICK 6546—Godziny Ofiowe: 11—4:30 i 5—5.
W środy i niedziele tylko za umówieniem

DZIENNIK ZWIĄZKOWY, 1406 West Division St., Chicago, Ill.
Imię i Nazwisko.....
Adres.....
Miasto..... Stan.....
Nr. Modelka.....

Nie Czekajcie — Jutro Może Być Zapóźno!

Jeśli chcecie zabezpieczyć od ognia dom, meble, automobil lub cokolwiek zaasekurować, prosimy przyjdź do naszego biura.—Nie obawiajcie się.—Polscy reprezentanci rozmówią się z Wami po polsku.

"Jesteśmy Członkami Klasy Pierwszej Chicago Board of Underwriters"
O'MALLEY & McKAY, Inc.
GENERALNI AGENCI
Bankers Indemnity Ins. Co.
Columbia Fire Ins. Co.
Michigan Fire & Marine Ins. Co.
Sentinel Fire Ins. Co.
222 W. ADAMS UL.
Pokój 1517, 1519, 1521
Telefon CENTRAL 5268
Telefon CENTRAL 5209
CHICAGO

DZIAŁ SPORTOWY I TOWARZYSKI
SPORTS AND SOCIAL ACTIVITIES



HARCERZ JEST BRATEM WSZYSTKICH

Dział Harcerstwa Związku Narodowego Polskiego



INDIVIDUAL, CLASSIFIED PIN MEET ENDS TOMOR.

Four Teams Open N. S. Race

3 STAR BEARS CLASH WITH CHI-AMERICAN TEAM

Meet at Lincoln Park; Chi-Orioles Battle Pol-Americans

The 1938 Northern PNA Baseball League season opens tomorrow afternoon with the Three Star Bears...

KOCOWSKI FACES BEARS Walter "Specs" Kocowski, who has participated in PNA baseball wars for more than a decade...

AMERKS MEET ORIOLAS The Polish-Americans, who have encountered little success in their pre-season battles...

TOMORROW'S GAMES 1:00—Chi-Americans vs. Three Star Bears...

Royal Jesters Present Dance This Evening

You are cordially invited to spend "A Royale Night" at the court of the Royal Jesters...

Smilax S. A. C. To Hold Basket Picnic Tomorrow

The Smilax S. A. C. will hold a basket picnic tomorrow, May 15th, at the Forest Glen Preserves...

Polish University Club Holds Dance Tonight

It's not colossal! It's not stupendous! It's not gigantic! It's just a DANCE that you won't be able to forget...

Jack Chapman Featured At Blues' Dance Tonight

Continuing their policy of introducing well known names of the dance band world, the Blues S.A.C. expect to please their patrons...

St. Isadores Play Wavel 1400 In Southern Feature Tomor.

Kosynierzy Meet Speedboys; Gr. 1460 Faces Sonnies

With one victory already tucked away in their pockets, the defending champion St. Isadores will attempt to bag their second straight triumph...

WAVELS IN 1938 DEBUT The game will find the Wavel 1400's making their 1938 debut, their last two tilts having been postponed until a later date...

KOSYNIERZY PLAY SPEEDS The Kosynierzy, who dropped a 19-0 tussle to the Izzies in their campaign opener and then showed a reversal of form by humbling the Sonnies last Sunday...

STANDINGS W. L. Pct. St. Isadores 1 0 1.000 Kosynierzy 1 0 1.000 Wavel 1400 0 0 .000 Speedboys 0 0 .000 Sonnies 0 1 .000

Faunt Society-Auxiliary Spring Dance Tonight

Tonight the army of Faunt dance followers will hold its annual spring reunion at a "Spring Dance in Fashion", sponsored by the Faunt Society and Auxiliary at the picturesque and spacious Dania Hall...

"Filharmonia" Choir Holds Anniversary Concert Tomor.

The well-known "Filharmonia" Choir, No. 20 of the Alliance of Polish Singers of America, will celebrate its 30th anniversary tomorrow evening by presenting a Concert in the St. Stanislaus Kostka Auditorium...

Typographical Union No. 16 Holds Ball This Evening

The Typographical Union No. 16 will present its Annual Ball this evening in the Grand Ballroom of the Stevens Hotel, at 7th and 8th streets...

RECORD NUMBER OF ENTRES IN P. N. A. CLASSIC

Greater Prizes and More Of Them This Year; Final Chance

Tomorrow promptly at midnight, the final squad of bowlers is slated to launch a desperate but determined effort to displace the currently listed leaders in all classes of the Polish National Alliance Individual, Classified tenpin tournament...

BIG WEEK-END DRIVE

Starting this afternoon at 1:00 o'clock, the new tournament pins will be subjected to a continuous bombardment, uninterrupted till the wee hours of tomorrow, with a renewal, until midnight, after a few hours of rest.

Although it is expected that each squad will be practically complete, early arrivals will be able to reserve the alleys at a later hour if so desired, or can fill in in the openings of the squads then in session...

PRIZES BIGGER THAN EVER

With total entries already exceeding the four hundred mark, it is a certainty now, that this year's prize list will be bigger and longer than in all the preceding years of PNA competition, even surpassing last year's guarantee of \$25.00 for first place in all classes...

The top prize estimated above is contingent, however, upon the respective number of contestants in the different classes, but we know now that the "A" and "B" brackets in both divisions will be higher.

COMPARE ENTRY FEES

The annual success of these annual PNA tournaments is simple to explain, because they are the biggest attractions of them all, regardless of the section of this country they are staged in, principally because of the low fee asked, unlike other similar meets.

In other individual events, a certain entry fee is required, usually at least one dollar, with bowling extra, and no cash donations offered to augment the fund.

Wavel 1400's Sponsor Mother's Day Social Tomor.

The Wavel PNA Group 1400 with the cooperation of the Athletic Club will present a "Mother's Day" social at the St. Peter and Paul Auditorium tomorrow evening, starting at 7 o'clock...

Central S. A. C. Presents May Frolic Tonight

The Central S. A. C. of the PNA will present a May Frolic this evening at the St. George ballroom, Wood and Walton streets, featuring musical arrangements by Ted Mikos and his Paradise Orioles.

LATEST STANDINGS MEN'S DIVISION

Table with 2 columns: Name, Score. Class "A": J. Chwała 731, E. Sroka 673. Class "B": F. Wasilewski 670, J. Gajda 669, E. Tylnski 628, J. Węgrzyn 628, W. Piontek 621, W. Schaeffer 621, J. Szaniawski 621, J. Thomas 599.

Odprawa Grona Instruktorskiego Okręgu XIX Z.N.P.

Zwołuje Odprawę Grona Instruktorskiego Okręgu XI-go Z. N. P., na niedzielę, 15-go maja, o godzinie 3-iej popołudniu, do sali Pipton przy rogu Grove i Pipton ulicy w La Porte, Ind.

Upraszam wszystkich Instruktorów i Instruktorów Okręgu XI-go, aby się stawili w niedzielę, 15-go maja, punktualnie o godzinie 12-iej w popołudniu, przy 5-iej i Broadway ulicach w Gary, Ind., skąd wspólnie udamy się do La Porte, Ind. Czuwaj! Jan Ziembra, komendant Okręgu XI-go Z. N. P.

Table with 2 columns: Name, Score. Class "B": F. Kareka 616, E. Węgrzyn 616, Adams 616, W. Piontek 616, W. Schaeffer 616, J. Szaniawski 616, J. Thomas 599.

Table with 2 columns: Name, Score. Class "C": J. Dmabek 533, E. Oleksy 533, J. Tylnski 515, J. Saron 515, A. Kowandy 515, W. Ulaszek 515, A. Dabrowski 481, W. Durula 475.

Table with 2 columns: Name, Score. Class "D": A. Tomczyk 538, J. Węgrzyn 477, E. Tylnski 469, G. Kozłowski 469, W. Ulaszek 443, S. Sawicki 443, J. Markowski 395, E. Wierzbicki 395.

Table with 2 columns: Name, Score. Class "E": Helen Sawicki 500, Cella Gordon 500, Florence Nowak 535, Loretta Gushowski 535, Sopa Zaleska 501, Catherine Opela 494.

Table with 2 columns: Name, Score. Class "F": Jean Roman 494, Marie Swigost 458, Miss M. Czerwinski 422.

Table with 2 columns: Name, Score. Class "G": Miss M. Lachek 413, Katherine Ziemba 378, E. Panek 360, Lucille Marciniewicz 361, Miss H. Dmabek 361.

Table with 2 columns: Name, Score. Class "H": E. Polinski 411, H. Kendry 434, P. Wasilewski 521, A. Tomczyk 492, J. Piontek 511, P. Wasilewski 502, S. Toprek 511, S. Toprek 511, S. Toprek 511, M. Danore 224, J. Karnas 258.

"Club 41" To Present Annual Dance Tonight

The music of Mark Anthony and his orchestra will be featured at the Third Annual Dance of the Club 41 which will be held this evening at St. Hedwig's ballroom, Hamilton and Lyndale streets...

Thousand Braves SAC. Stages Dance Tonight

The Thousand Braves S. A. C., Gr. 1378 PNA, are sponsoring their First Annual May Dance this evening at St. John of God School Hall, 5129 So. Throop street.

Group 20 Y. E. Presents Mother's Day Dance Tomor.

The Younger Element of Gr. 20, PNA, is sponsoring a Mother's Day Program and Dance tomorrow at 8 p. m. in the Central Park hall, Central Park and Wolfram street.

U. O. of V. G. Fraternity Annual Hop Next Saturday

On Saturday, May 21, U. O. of V. G. Fraternity will present their second Annual Dance, in the Grand Ballroom of Herzl Center, 1335 No. California Ave., between North and Division St.

Baczność Gmina 87 Z. N. P.!

Zawiadamiam starszą drużynę żeńską, iż zwykła zbiórka odbędzie się we wtorek, dnia 17-go kwietnia, o godzinie 8-iej wieczorem, w kwaterze pnr. 1952 W. 21 St. Obecność wszystkich jest wymagana, gdyż są bardzo ważne sprawy do załatwienia. Czuwaj! Eleonora Goetz.

Cicero-Grant Wks.

Baczność Drużyna Doboszy i Trębaczy Gr. Nr. 1079 Z. N. P.

Jutro, to jest w niedzielę, 15-go maja dobosze i trębacze wezmą udział w wymsarszu do Hawthorne. Zbiórka punktualnie o godzinie 9-iej rano w sali Białego Orła, pnr. 1501 So. 51 Ct. Wszyscy, którzy należą do tej drużyny mają obowiązkowo się stawić. Czuwaj! G. Kochniak, N. Trochim, drużynowi i Komitet.

Mysli Harcerskie

Pod lilii znakiem Żyj, rośnij, wierz — Wiara twoja wiech w niebo sięga, Z młodocisze iskry przelęgła krzesz Bo orla jest jej potęgą! A żeś jest wolny Tej ziemi syn, Swoje marzenia Przekuj w czyn, Czuwaj!

Oprócz bohaterów oręża — mamy także bohaterów pracy, ludzi, których nazwiska zapisali się w historii złotymi głoskami, jako mocarzy ducha, pionierów nauki i kultury, dobroczyńców ludzkości. Wielkość ich polegania na wytrwałej, wyczerpującej i uciążliwej zawsze pracy!

Trzeba koniecznie od wczesnej młodości zaprawiać się do walki z niższymi, zmysłowymi pokądami, trzeba wzmacniać wole tak, by nigdy nie zezwalała na czynny bezcelowe, beznymne, niegodne wysokich aspiracji człowieczeństwa.

POLSKI BOKSER ODWIEDZIŁ NOWY DOM ZWIĄZKOWY

Antoni Kolczyński, polski bokser europejskiej drużyny, która przybyła do Chicago, by w środę wieczorem stanąć do zawodów z podobną drużyną amerykańską w Chicago. Stadionie odwiedził wczoraj nowy Dom Związkowy, gdzie też zapoznał się z urzędnikami ZNP.

"Club 41" To Present Annual Dance Tonight

The music of Mark Anthony and his orchestra will be featured at the Third Annual Dance of the Club 41 which will be held this evening at St. Hedwig's ballroom, Hamilton and Lyndale streets...

Thousand Braves SAC. Stages Dance Tonight

The Thousand Braves S. A. C., Gr. 1378 PNA, are sponsoring their First Annual May Dance this evening at St. John of God School Hall, 5129 So. Throop street.

Group 20 Y. E. Presents Mother's Day Dance Tomor.

The Younger Element of Gr. 20, PNA, is sponsoring a Mother's Day Program and Dance tomorrow at 8 p. m. in the Central Park hall, Central Park and Wolfram street.

U. O. of V. G. Fraternity Annual Hop Next Saturday

On Saturday, May 21, U. O. of V. G. Fraternity will present their second Annual Dance, in the Grand Ballroom of Herzl Center, 1335 No. California Ave., between North and Division St.

Krakowiaki Harcerskie

Jeszcze raz, jeszcze raz, Jeszcze raz — Przybywam tu do Was!

Przybyli weszard goście, goście Aby brać udział w uroczystości Polonii, Tam przy Division estrada, Moc ludzi na niej zaslada I choć niedobra pogoda, Licznie przybyła brać By Związkowi wieszować.

Ta ostatnia niedziela Była zimna i drzysta, Leż harcerz zuch i chwata! Deszczu się nie bał I do wymsarszu stanął, I na przyszły rok się stawimy I wszystkim udowodnimy Ze umiemy trwać Pod sztandarem!

Tej ostatniej niedzieli Przybyliśmy do parku. Ludu było już wiele, Pięknie przemówili: Horner, Farthing, Jarecki i Kelly. W przyszły rok będziemy I znowu okazemy, Ze drogim nam jest Majowe święto!

Tej ostatniej niedzieli Panie! Majka, Szumkowska, Wieniec u stóp Kościuszki Złoty, Słyszeliśmy Cenzora, Każdy słowa jego zachowa W pamięci, By Polakiem szczerym być Ideatom służąc!

Tej ostatniej niedzieli Chór harcerski choć młody, Pieśń radoną nauczył. Dziarsko się też spisała Gminy 91-szej drużyna. Gdyż piramidy wykonała Wspaniale!

Tej ostatniej niedzieli Czyście wszyscy widzieli Nasze miłe drukunki Które przy tonach piosenki Odpiewały przed Bronie "Korowód" odtaczający?

Tej ostatniej niedzieli W wielkim święcie majowym Brał udział druh nasz kochany, Ojcem Harcerstwa zwany, Jan Romaszkievicz. Żyj nam długo Prezesie Bo potrzebna nam ludzi By w nas budzić Otuche!

O tej pewnej niedzieli Dosty już napisałem, Ale chciałbym też wiedzieć Czy wszyscy to czytacie I czy kiedy myślicie Kim jestem? A gdybyście chcieli Mieć i nadal te działy Napiszcie tylko kartki Do redaktorki Ja pokonnie się grzechnie I poproszę serdecznie To umieści uprzejmie Krakowiaki te!

Do nieobecnych na obchodach Harcerzy i Harcerki. Harcerze czy wam nie żal, Zeście w parku nie byli Czcili bohaterom nie złożyli? Harcerzu, czy ci nie żal? W przyszłości wyjdź z domu choć cal. . . Czuwaj! Nieproszone Gość.

Baczność Harcerstwo Gminy 177-iej Z. N. P.!

Lekcje drużyny harcerskiej przy Gminie 177 Z. N. P. odbywają się w sali ob. Osłkiewicza, pnr. 1001 N. Wolcott ul., dawniejsza Lincoln. Z powodu przygotowywanego programu na "Dzień Matki" i na uroczystości poświęcenia sztandaru harcerskiego, lekcje drużyny męskiej i żeńskiej odbywają się razem od godz. 7-iej do 9-iej wieczorem. Rodzice proszeni są o przysyłanie działu na zbiórki punktualnie. Czuwaj! J. Śliwa, P. Samolewicz, hufcowi.

Wielki dzień ten będzie naprawdę dniem uroczystym, podobnie jak dzień, w którym polowano do życia tą organizację młodzieżową: Harcerstwo Związku Nar. Polskiego. Po programie odbędzie się zabawa tańeczna dla wszystkich gości. Czuwaj! Komitet.

Wieczorek Dla Matek

Urządza Harcerstwo Gminy nr. 148-iej Z. N. P. Drużyna harcerska Gminy 148-iej ZNP. złożyła część i hold swym matkom i w tym celu urządzają piękny wieczorek, jaki odbędzie się w niedzielę, dnia 15. maja o godz. 3-iej po południu w sali ob. Koneckiego pnr. 2041 N. Lorell i Grand ulicach. Na program złożyła się: wykonanie obrazu scenicznego śpiewy, deklamacje i t. d. Działwa harcerska do wieczorku tego przygotowała się już dużymczasem, by swoim ukochanym matkom sprawić niespodziankę i przyjemność. Na wieczorek ten zapraszamy nietylko matki naszej działwy harcerskiej, ale również i wszystkich sympatyków Harcerstwa. Bilet wstępu 25 ct. — Czuwaj! Władysława Śiępak i Edward Mokka instruktorzy.

Rozczystości Harcerskie w Gminie 177-iej Zw. N. Pol.

Poświęcenie sztandaru harcerskiego jak też program na "Dzień Matki" w Gminie 177 Z. N. P. odbędzie się w niedzielę, 29-go maja, w sali Atlas przy Cortez, dawniejsza Emma ulica. Program będzie urozmaicony, na jaki złożyła się: wykonanie obrazków scenicznych, tańce, śpiewy, deklamacje i t. d. Działwa harcerska pilnie przygotowuje się do wykonania programu aby wykaazać, swym mateczkom miłość i szacunek. Na podwójną tą aferę zapraszamy nietylko zacne matki działwy harcerskiej, ale również Gminy, grupy i sympatyków Harcerstwa. Po programie rozpocznie się zabawa tańeczna. Dalsze szczegóły co do poświęcenia sztandaru i programu będą podane później. Czuwaj! Z. DeLatour, kierownik; J. Śliwa i P. Samolewicz, hufcowi.

Baczność Drużyny Gr. Nr. 1079 ZNP.!

Cwiczenia odbywają się regularnie w następujących dniach: drużyna żeńska, zuchy od 6-iej do 7-iej, a harcerki od 7-iej do 8-iej wieczorem w poniedziałki. Drużyna męska we wtorki, zuchy od 7-iej do 7:30, a harcerze od 7:30 do 8-iej wieczorem. Oddział doboszy i trębaczy w każdą środę o godzinie 7-iej wieczorem proszeni są o przysyłanie działu na zbiórki punktualnie. Czuwaj! J. Śliwa, P. Samolewicz, hufcowi.

Jubileusz Harc. w Gm. 139 ZNP.

Już w przyszłą niedzielę, to jest dnia 15-go maja w sali ob. J. F. Wróbla przy 39 pl. i So. Kedzie ul. o godz. 5-tej po południu odbędzie się uroczystości poświęcenia założenia Harcerstwa przy tejże Gminie.

W czasie uroczystości wykonany będzie piękny program siłami działwy harcerskiej. Na uroczystości tą Komitet usilnie zaprasza Brać Związkową wszystkich grup, przy należnych do Gminy 139-iej oraz całą Polonię dzielnicę Brighton Park a przede wszystkim rodziców działwy harcerskiej.

Niechaj dzień ten będzie naprawdę dniem uroczystym, podobnie jak dzień, w którym polowano do życia tą organizację młodzieżową: Harcerstwo Związku Nar. Polskiego. Po programie odbędzie się zabawa tańeczna dla wszystkich gości. Czuwaj! Komitet.

Wieczorek Dla Matek

Urządza Harcerstwo Gminy nr. 148-iej Z. N. P. Drużyna harcerska Gminy 148-iej ZNP. złożyła część i hold swym matkom i w tym celu urządzają piękny wieczorek, jaki odbędzie się w niedzielę, dnia 15. maja o godz. 3-iej po południu w sali ob. Koneckiego pnr. 2041 N. Lorell i Grand ulicach. Na program złożyła się: wykonanie obrazu scenicznego śpiewy, deklamacje i t. d. Działwa harcerska do wieczorku tego przygotowała się już dużymczasem, by swoim ukochanym matkom sprawić niespodziankę i przyjemność. Na wieczorek ten zapraszamy nietylko matki naszej działwy harcerskiej, ale również i wszystkich sympatyków Harcerstwa. Bilet wstępu 25 ct. — Czuwaj! Władysława Śiępak i Edward Mokka instruktorzy.

Rozczystości Harcerskie w Gminie 177-iej Zw. N. Pol.

Poświęcenie sztandaru harcerskiego jak też program na "Dzień Matki" w Gminie 177 Z. N. P. odbędzie się w niedzielę, 29-go maja, w sali Atlas przy Cortez, dawniejsza Emma ulica. Program będzie urozmaicony, na jaki złożyła się: wykonanie obrazków scenicznych, tańce, śpiewy, deklamacje i t. d. Działwa harcerska pilnie przygotowuje się do wykonania programu aby wykaazać, swym mateczkom miłość i szacunek. Na podwójną tą aferę zapraszamy nietylko zacne matki działwy harcerskiej, ale również Gminy, grupy i sympatyków Harcerstwa. Po programie rozpocznie się zabawa tańeczna. Dalsze szczegóły co do poświęcenia sztandaru i programu będą podane później. Czuwaj! Z. DeLatour, kierownik; J. Śliwa i P. Samolewicz, hufcowi.

Baczność Drużyny Gr. Nr. 1079 ZNP.!

Cwiczenia odbywają się regularnie w następujących dniach: drużyna żeńska, zuchy od 6-iej do 7-iej, a harcerki od 7-iej do 8-iej wieczorem w poniedziałki. Drużyna męska we wtorki, zuchy od 7-iej do 7:30, a harcerze od 7:30 do 8-iej wieczorem. Oddział doboszy i trębaczy w każdą środę o godzinie 7-iej wieczorem proszeni są o przysyłanie działu na zbiórki punktualnie. Czuwaj! J. Śliwa, P. Samolewicz, hufcowi.

North-West Sporting Goods Mfg. Co. COMPLETE LINE OF ATHLETIC GOODS FISHING—HUNTING—CUTLERY—LUGGAGE NORTH SIDE STORE AND FACTORY 1270 MILWAUKEE AVENUE, Opposite Wieboldt Store PHONE HUMBOLDT 9179 MANUFACTURERS OF SOFT BALL UNIFORMS AND JACKETS THEO. F. OSOWSKI, Mgr.

PRZYGODY RYSZARDA ARNOLDA STRAŻNIK WIDZĄC ŻE TO NIE PRZELEWIKI PUSZCZA RYSZARDA I JEJ GO KOLEGÓW POZA BRAMY MIASTA... TU NA COŚ SIĘ ZANOSI... MUSIMY BYĆ OSTROŻNI... WIDZICIE TEN POWRÓZ? KTOŚ PO NIM WYDRAPAJE SIĘ WAWY MIASTA... TERAZ ROZUMIEM... KTOŻA ZABIŁA KATA BYŁA Z TEJ STRONY WYMIERZONA!

Julian S. Krupa RYSZARDZIE! CO ROBISZ? MUSZĘ ZOBACZYĆ CO JEST NA DRUGIM KONCU TEGO POWRÓZA! TYMCZASEM... NIE DALEKO, NA WYSOKIM DRZEWIE KRZYJE SIĘ ŁUCZNIK, KTÓREGO NAPRĘŻONY ŁUK JEST GOTÓW ŚWISNĄC STRZELĄ W RYSZARDA!

Sejm Związku Polskich Kółek Literacko-Dramatycznych Rozpoczęty

Prezydium Wybrane; Polityka Jak Na Każdym Sejmie

Wczoraj, tj. w piątek, 13-go maja, rozpoczął swoje obrady sejmowe Związek Polskich Kółek Literacko-Dramatycznych, na sali Hawthorne Community, przy 29 Placze i 52 ave. w Cicero, Ill. Dziewięć ten Sejm, otworzył przewodniczący komitetu przedsejmowego, p. St. W. Zienty, o godzinie 8:45 wieczorem stosownym przemówieniem, poczem powołał do przewodnictwa prezesa Kółek, p. L. T. Walkowicza.

Prezes Walkowicz przemówił krótko, następnie powołał na estradę reprezentantów organizacji, jakoteż zarządu miasta Cicero.

Krótko lecz serdecznie przemówił prezydent miasta Cicero, p. G. Stedronsky.

Prezes Walkowicz poprosił wszystkich do odśpiewania Roty, a z powodu tego, iż komisja mandatów nie była jeszcze gotowa do sprawozdania, powołał różnych przedstawicieli organizacji do przemówienia. Pierwszy złożył życzenia reprezentant Legionu Amerykańskiego Polskiego pochodzenia major Miecz. Głód, poczem komisja mandatów sprawdziła listę upoważnionych delegatów i delegatki w liczbie 74. Odpowiednim wnioskiem uchwalono, iż do liczby delegatów wchodzi również cała obecna zarząd. Następnie prezes Kółek odebrał od wszystkich upoważnionych delegatów i delegatek przysięgę. Komisja mandatów oznajmia, iż nowych delegatów nie będzie przyjmowała podczas sesji, co izba przyjmuje.

Odczytany protokół z piątej i ostatniej sesji ostatniego Sejmu przez kol. Hel. Kaszubską, sekr. Kółek, przyjęto bez poprawek.

Nominacje i wybory prezydium.

Na przewodniczącego sejmów ubiegają się: K. Sechman i W. Zolla. Uchwalono, by nominacje były ustne, a głosowanie za balotami. Komisję wyborczą stanowią: E. Wójcik, Maria Andrzejska i T. Lyskowski. Po rozdaniu balotów, złożyli życzenia: p. Fel. Zdrzewski, trystysta miasta Cicero; p. A. Kaliszewski, prezes Gminy 55-iej ZNP, z Cicero; p. A. Krasniński, prezes Osady ZPRK, z dzielnicy Grant Works i prokurator miasta Cicero p. Jul. T. Skrzydlewski.

Wład. Zolla otrzymał głosów 41, a K. Sechman 31. Wice przewodniczącym wybrany jednogłośnie został B. Markowski. Wiceprzewodniczącym wybrano Hel. Spyrę większością dwóch głosów. Przeważa M. Szamborska, która otrzymała 36 głosów.

Następnie złożyli życzenia owocnych obrad: L. C. Poprawski, reprezentant Dziennika Związkowego i ZPRK, St. Ładniak, komendant placówki 10 WAP, i L. Megar z kółki przyjaciół Wacławskiej z podziemiwej części miasta.

Halina Poprawska, sekretarka sejmowa.

Sekretarką Sejmu wybrana została Halina Poprawska, bijąc swą konkurentkę Zofię Bednarz 6 głosami.

Następnie prezes Związku Kółek odebrał przysięgę od całego prezydium i oddał przewodnictwo prezesowi Sejmu W. Zolla, który powołał do złożenia dalszych życzeń panią Sab. Ładniak, sekr. Korpusu Pom. Nr. 15 i panią Kat. Peletz, prezeskę Klubu Pomocniczego Harcerstwa Pań, przy gr. 1079 ZNP.

Następnie przewodniczący sejmów zamianował komitet regulaminu, do którego weszli: B. Czerwiński, przew. S. Korzeniak, W. Sordel, Julia Świątek i Zofia Jordanek, jak również marszałków: Piotra Kwit, Edw. Swęda i Rud. Smutka, co izba zatwierdziła.

W końcu przewodniczący komitetu

Urządnicy Związku Polskich Kółek Literacko Dramat. Zarząd Centralny Związku Polskich Kółek



Helena Kaszubska, sekr. gen.



M. Skrzydlewski, Wiceprezesa



Leon T. Walkowicz, prezes



Józef Stefanik, skarbnik

Sejm Związku Polskich Kółek odbywa się dziś i jutro w sali Hawthorne Community House w Cicero. Prezes Walkowicz nie ubiega się o ponowny wybór prezesa tejże organizacji. Trzeba podkreślić, iż wiele Kółek w Chicago przynależnych jest do grup Związku Narodowego Pol.

NASZ LIST Z WASZYNGTONU

Korespondencja własna "Dziennika Związkowego"

Bajki z Tysiąca i Jednej Nocy o Tym, Co Się Dzieje w Chicago. — A Może Chcecie Zjeść Szynek Kongresmana Kocialkowskiego? — Jakim To "Niemcem" Jest Kongresman Schuetz. — Echa Prawyborów Chicagowskich Czyli "Nie żyjemy Na Księżycu", Albo Gubernator Horner Zakasał Jarekimi Burmistrza.

Washington, D. C. — NIE PRZYPOMINAM sobie kto mi w swoim czasie zrobił "komplement", w nekrologu, który ukazał się przedwcześnie, gdyż jeszcze żyję, mówiąc, a względnie pisząc o mnie, że "jestem romantycznym".

Cały mój "romantyzm" i wszystkie moje "romansowe pomysły", począwszy od "Hrabiego Bandyty", pisanego dla Smith Publishing Co., a skończywszy na zdaniu teraz jakbyś, może się schować, albo jakbyś to napisał Wiech Warszawski "pójść do lotu" w porównaniu z tym co się tutaj opowiada o inarjendencie chicagowskim w czasie urzędowania związkowych.

Mówią głupstwa, kombinują, kłamią, i Bóg wie czego nie robią, gdy o tym mówią. A mówią wszędzie, gdzie się spotka Polaka, który zna Chicago.

Zareczam, że gdybym jedną trzecią tutaj opowiadanych o tym "historii" wydrukował, to znalazłbym się, nie jako "sekretny" Dra. Dombrowskiego, — ale jako pacjent w Dunning, na podstawie tego, co o tym napisałem.

"Rinaldo Rinaldini", "Hrabia Bandyta", "La Maschera Rossa", wszystko razem wzięte, błędna wobec tych opowiadań.

Gdybym nie wiedział i nie widział jak było, napisałbym, na podstawie tego, co się tutaj o tym mówi, że "Chicago jest piekłem, a Polonia palaczką w tym piekle".

Możecie sobie wyobrazić, co się tutaj o tym mówi w nieobecności chicagowianina, jeżeli w mojej obecności takie się opowiada rzeczy, o tym, na co patrzyłem i co widziałem.

CENZOR ŚWIETLIK BĘDZIE OBCYNYM

"No, widzisz pan" — kończył swój haft na ten temat washingtonczyk, nie wiedzący, że jestem z Chicago — "że musiał być ogromny skandal, i że teraz jesteśmy jako Związkowcy na indeksie z powodu tego, skoro nawet Cenzor nasz, pan Świetlik, który miał przemawiać w sobotę na bankiecie, nie przybędzie, i nie będzie przemawiał, bo nie może się spotkać z Ambasadorem."

Tego mi już było za wiele. Powiedziałem temu panu, że jestem z Chicago, że byłem na uroczystościach, że wiem, co było i jak było, że Konsulat absolutnie nie byłby rozciągał afery na swój stosunek do Związku... i wreszcie oświadczyłem, że, o ile mi wiadomo, CENZOR JUŻ JEST W WASHINGTONIE i że mieszka w Wardman Park Hotelu, bo przyjechał kilka godzin po mnie, jak mnie informowano gdym stanął w moim hotelu, z którego dopiero na uroczystości przeprowadzam się do Wardman Park. "Informator" mój, o tym, czego nie widział i nie wiedział, — powiedział wam, — poprostu "zawiało". Umilkł i za kilka chwil wyszedł z lokalu, pozostawiając w sobie "arystokratyczny" mętł julep na stole.

Faktem jest, że pan Świetlik ba-

wi tutaj już od czwartku rana, przyjechał — o ile mi mówiono, bo go jeszcze nie widziałem — pociągami, o kilka godzin później, aniżeli piszący te słowa, gdyż pociągi nie kursują tak szybko jak samoloty.

"SZYNKA KONGRESMANA" W TOLICY

"Co pan mówi, panie kochany? Czy pana głowa boli? Jak to? Mam jeść ludzkie mięso? Jak to szynka kongresmana Kocialkowskiego?"

Tak "obrzucenie" pytaniami kelnera, wiedząc o czym mówi, gdy mnie zapytał: "Czy chce kanapkę z szynki kongresmana Kocialkowskiego?"

"Nie! Nie! Nie!" — odpowiadał przedk kelner — "To jest szynka z Polski, którą zawsze podawaliśmy od czasów importowania jej do Starego Zjednoczonych. Nazywamy ją teraz szynką kongresmana Kocialkowskiego, bo bronit szynki tej, gdy na nią chciano większe cło nałożyć. Bardzo dobrze zrobił i dla tego ją nazywam szynką z Polski szynką kongresmana. I inni ją tak samo nazywają tutaj i w innych lokalach."

Oto tak... A więc nie szynki kongresmana Kocialkowskiego, która zapewne nie była by tak smaczną jak szynka z Polski, mi podano.

"NIEMIEC" (???) SCHUETZ

DRUGI kongresman Polak z Chicago, Leonard W. Schuetz, z którego różni oponenti w kampaniach robią "Niemca", bo im z tym jest wygodnie, gdy się przeciw niemu ubiegają i liczą na polskie głosy, tutaj nie jest Niemcem.

W Chicago opowiada sobie jeden z drugim w kampanii, że "Schuetz jest Niemcem", a tutaj — w Washingtonie — za takiego "Niemca" uchodził i się podaje, iż gdy zapytałem — niby tak niechętno mimochodem — senatora Pa'a McCarrana, z Nevada, czy jest jakiś Polak kongresmanem, senator na pierwszym miejscu wymienił właśnie Schuetza.

"Wymagając się" celowo powiedziałem: "Przecież Schuetz z Illinois jest Niemcem". Senator McCarran, nieco podrażniony już, powiedział: "Are you telling me, or are you asking me?" — To powinien sobie przeczytać ci, który w tym roku weźmie "fight" rozpoczynający przeciw Schuetzowi, stale opowiadał, że "Schuetz jest Niemcem i że do żadnej polskiej parafii nie należy".

No, a McCarran, a z nim inni, wiedzą właśnie, że SCHUETZ JEST POLAKIEM. Tyle o tym.

ECHA NASZEJ KAMPANII

ZWIĄZKOWCY w Washingtonie zamieszkał, — w ołbrzymiej większości, — radują się ze zwycięstwa sędziego Jareckiego w prawyborach. Wyrażając swoje zadowolone nadejście, mówią: "Dziennik Związkowy" stwierdza, że "Dziennik Związkowy" jest JEDYNYM

PISMEM POLSKIM W CHICAGO, które nie-odchylenie stało przy Jareckim, jako swoim odznaczonym członku i człowieku rzetelnym i zdolnym. Związkowcy tutaj są dumni z tego. Wyrażają to głośno i bynajmniej się tym nie krepując, iż w polityce chicagowskiej udziału nie biorą, podkreślając na każdym kroku fakt, iż pisma związkowe mają znaczenie w polityce tego kraju.

Niewątpliwie!

"Dziennika Związkowego" jest tutaj więcej aniżeli innych pism polskich, aczkolwiek prenumeratory tutajsi "Dziennika Związkowego" nie wszyscy z Chicago pochodzą.

W kółkach polityków zwycięstwo Jareckiego bierze się jako widomy znak, że KURS POLITYKI STANU ILLINOIS SIĘ ZMIENIŁ. A to jest dla Chicago i Polonii lepiej. Patronaż federalny będzie większy. O tym wiem, bo mi WYRAŻNIE o tym mówiono, tam, gdzie mają prawo o tym mówić, bo decydują.

Stalo się jak przepowiedzieliśmy. Z wygraną Jareckiego Polonia stała się bardziej wpływową. Odegrała rolę krajowego rozgłosu. Wykazała, że w momentach ważnych nie da się wżądze na obiecani, cecanki. Udowodniła, komu należało, że wie jaka jest różnica pomiędzy urzędnikiem, stanowiącym chłubę powiatu, Jareckim, a wybrańcem maszyn ratowniczych, wysuniętym tylko dla tego, aby spróbować, czy nie można będzie Polonii bardziej jeszcze wzdzić na pasku.

W kółkach polityków także wiedzą o szczegółach tej zacietej walki, która — w opinii polityków — oponentom Jareckiego zaszczytu NIE przynosi. — Tyle o tym.

Kiepara w Filmie "The Charm of La Boheme"

W Playhouse Teatrze już drugi tydzień jest wystawiany wspaniały obraz filmowy "The Charm of La Boheme", oparty na fabule opery Pucciniego "La Boheme". Opera ta oryginalnie była napisana po włosku, a później została przetłumaczona na dziesięć różnych języków. Rolę Rudolfa w operze tej grał różni wybitni śpiewacy, ale bez wątpienia najlepiej rolę tę odgrywał słynny polski tenor Jan Kiepara.

W filmie "The Charm of La Boheme" główną rolę gra właśnie Kiepara, i to bez wątpienia w wielkiej mierze przyczyniła się do powodzenia tego filmu, zrobionego we Wiedniu. Zrozumienie treści tego filmu ułatwiają dokładne angielskie podpisy. (R.M.)

Z WŁADYSŁAWOWA

Bal Klubu Obywatelskiego p. w. św. Władysława odbędzie się już dziś, w sobotę, 14-go maja, w sali Central Park Hall, przy Central Park i Wolfram ave.

Tow. Ogniwo Polskie, Gr. 1991 Z. N. P., występuje in corpore na ten bal Zbiórka o 8mej na sali. — W. Michoń, prezes.

Z FRANCISZKOWA

Pierwsze posiedzenie i instalacja. Ostatnio na Franciszkowie założona została nowa grupa młodych Polek p. nr. Gardenia Guild Girls. Grupa ta odbędzie swoje posiedzenie w poniedziałek, 16-go maja, w sali ob. Jana Cygana, pnr. 4359 W. Thomas ul., narożnik ulicy Kostner. Posiedzenie to będzie połączone z instalacją nowego zarządu.

Kalendarz posiedzeń

W niedzielę, 15-go maja, o godz. 1-ej po południu będzie posiedzenie Tow. Rzeczpospolita Polska w sali im. A. Mickiewicza.

W ten sam dzień odbędzie się posiedzenie Tow. św. Barbary, w

3 SZUKI SERWISU PORCELANOWEGO Będą Wydawane Co Tydzień

2 Filiżanki 2 Spodeczki
3 Płytkie Talerze
3 Miska do Zupy
3 Talerze do Sałat
3 Miska do Kaszy
3 Talerze do Chleba
1 Salaterka bez Pokrywyki i 2 Miska do Owoców
2 Filiżanki i 2 Spodeczki
3 Miska do Kaszy
3 Miska do Zupy
3 Talerze do Chleba

1 Duży Półmisek i 2 Miska do Owoców
3 Talerze do Sałat
1 Dzbanek do Śmietanki i 2 Miska do Owoców
3 Płytkie Talerze
2 Filiżanki i 2 Spodeczki
1 Kuchniarka, Pokrywyka i Miska do Masa

Ten Kupon

i pięć następnym porządkowo numerowanych kuponów, z dopłatą 46c (44c oraz 2 centy podatku)—upoważnia do odbioru jednej kombinacji Hollywood Serwisu, ogłaszanego w każdym wydaniu Dziennika Związkowego.

Kupon No. 48

Ten Kompletny Serwis jest zrobiony z najlepszych materiałów, Komplet, który — dumą będziecie używać jako Serwis Stołowy... Prosimy wyciąć 6 tych kuponów, numerowanych porządkowo, wraz z dopłatą 46c (44c oraz 2c podatku) upoważnia do jednej kombinacji naczyni, jaka jest zaofiarowana w danym tygodniu. Oferty te będziemy ogłaszać przez 17 tygodni, aby każdy miał możliwość nabycia kompletnego serwisu.

ZAMÓWIEN ROBIONYCH PRZEZ POCZTĘ NIE BĘDIEMY ZAŁATWIAŁI

WIADOMOŚCI Z BRIDGEPORTU

Bankiet Jubileuszowy Post. Roosevelta; "Wieczór Śmiechu"; Spółka Imienia Washingtona Odbędzie 25-Lecie Założenia

W niedzielę, 15-go maja, o godz. 6-tej wieczorem w sali im. A. Mickiewicza odbędzie się bankiet jubileuszowy Post. Roosevelta, F. D. Roosevelta P. L. z okazji 5-tych rocznicy istnienia i rozwinięcia sztandarów organizacyjnego. Komitet dokłada starań, aby cała ta impreza wypadła okazała i podniosła. Po programie rozpocznie się zabawa taneczna.

W poniedziałek, 16-go maja, Tow. Pań z Bridgeportu, grupa związkowa, odbędzie swe posiedzenie w sali im. A. Mickiewicza. Początek o godz. 1ej po południu.

"Plunket" Kola Przyjaciół.

Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Gminie 80-iej Z. N. P., urzędująca tzw. "Plunket dinner" we wtorek, 24-go maja, w sali im. A. Mickiewicza. Początek o godz. 8-iej wieczorem. Koło Przyjaciół zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków, którym dobro Harcerstwa leży na sercu. Będzie można się zabawiać i mile spędzić czas w dobranym gronie.

Tow. Synowie Ziemi Polskiej, gr. 1824 Z. N. P., urzędująca piknik 19-go czerwca w National Grove, Riverside, rezerwacji leśnej. Komitet przygotowuje różne niespodzianki, aby uczestnicy mogli zabawić się na świeżym powietrzu.

Sokół Grunwaldzki urzędująca wycieczkę 17-go lipca w Summit Grove.

Jutro Jedzie Wycieczka Biura R. Matyszczaka Do Polski

Jutro, w niedzielę wycieczka z Chicago do Polski. Wycieczka biura podróży p. R. Matyszczaka. W tej gromadnej wycieczce jadą osoby i z okolicznych miast i farm, ażeby w tej pięknej porze roku, jaka jest wiosna w Polsce, zobaczyć tam swych krewnych, starych przyjaciół, tamtejsze miasta i wieś.

Pociąg wyrusza z dworca kolei B. i O., Grand Central Station, przy zbiegu ulic Harrison na Wells, o godzinie 2-iej po południu, czas kolejowy, czyli o godzinie 3-iej czasu chicagowskiego. Wycieczkowicze będą mieli sposobność zwiedzić miasto Washington, gdyż pociąg zatrzyma się w stolicy 6 godzin.

Jako przewodnik i kierownik wycieczki do Nowego Jorku p. Matyszczak, gdzie na doku w poniedziałek przed północą pożegna wycieczkowiczów, poczem wróci we wtorek do Chicago.

Zabawa Majowa.

Posterunek Flanders, Nr. 734 Amer. Legionu urzędująca zabawę w sobotę, 14-go maja, o godz. 8-iej wieczorem w sali im. A. Mickiewicza. Komitet zaprasza całą Polonię z dzielnicy Bridgeport. Będą różne niespodzianki.

Żywy Nieboszyk.

Komitet opiekuńczy Harcerstwa przy Tow. Białego Orła, gr. 1570 Z. N. P. urzędująca "Wieczór Śmiechu" 29-go maja w sali im. A. Mickiewicza. Będzie odegrana wesoła komedia pt. "Żywy nieboszyk", w której wystąpi panna Maria Dąta, śpiewaczka radiowa. W ów wieczór każdy będzie miał sposobność uśmieć się i ubawić do syta.

CZERWIEC LUMBER CO.



JÓZEF CZERWIEC

Do młodych polskich kupców, lecz bardzo zdolnych, należy zaliczyć p. Józefa Czerwca, który z swym ojcem Stanisławem Czerwcem podłożył podwaliny pod największą polską firmę budulcu w Chicago, Czerwiec Lumber Co., przy zbiegu ulic Archer i Western. Młody J. Czerwiec, który jest kierownikiem tej firmy, mając do pomocy liczący sztab pracowników biurowych, agentów, rozwodzieli budulcu, prowadząc, stanowiącym chłubę powiatu, Jareckim, a wybrańcem maszyn ratowniczych, wysuniętym tylko dla tego, aby spróbować, czy nie można będzie Polonii bardziej jeszcze wzdzić na pasku.

W kółkach polityków także wiedzą o szczegółach tej zacietej walki, która — w opinii polityków — oponentom Jareckiego zaszczytu NIE przynosi. — Tyle o tym.

ARIE OPEROWE NA PROGRAMIE FORDA

Podczas jutrzejszego koncertu radiowego Orkiestry Symfonicznej Forda, artystka z Metropolitan Opera Bruna Castagna odśpiewa kilka słynnych operowych arii. Koncert ten będzie nadany od godziny 8 do 9 wieczorem w godzinach czasu (EST.) przez wszystkie stacje radiowe CBS.

Program tego koncertu jest następujący:
Overture to "The Merry Wives of Windsor"—Nicolai—Orchestra.
O Ma Lyze Immortelle from "Sappho"—Gounod—Miss Castagna and Orchestra.
Habenera from "Carmen"—Bizet—Miss Castagna, Chorus and Orchestra.
Fetite Suite—(a) En Bateau; (b) Procession; (c) Ballet—Debussy—Orchestra.
Do Not Go My Love—Hagerman—Miss Castagna and Orchestra.
None But the Lonely Heart—Tchaikowsky—Miss Castagna and Orchestra.
Ouvre Ton Coeur—Bizet—Miss Castagna and Orchestra.
Overture to "Die Fledermaus"—Strauss—Orchestra.
The Spacious Firmament on High—Haydn—Chorus, Audience and Orchestra.

Z FRANCISZKOWA

Pierwsze posiedzenie i instalacja. Ostatnio na Franciszkowie założona została nowa grupa młodych Polek p. nr. Gardenia Guild Girls. Grupa ta odbędzie swoje posiedzenie w poniedziałek, 16-go maja, w sali ob. Jana Cygana, pnr. 4359 W. Thomas ul., narożnik ulicy Kostner. Posiedzenie to będzie połączone z instalacją nowego zarządu.

Kalendarz posiedzeń

W niedzielę, 15-go maja, o godz. 1-ej po południu będzie posiedzenie Tow. Rzeczpospolita Polska w sali im. A. Mickiewicza.

W ten sam dzień odbędzie się posiedzenie Tow. św. Barbary, w

3 SZUKI SERWISU PORCELANOWEGO Będą Wydawane Co Tydzień

2 Filiżanki 2 Spodeczki
3 Płytkie Talerze
3 Miska do Zupy
3 Talerze do Sałat
3 Miska do Kaszy
3 Talerze do Chleba
1 Salaterka bez Pokrywyki i 2 Miska do Owoców
2 Filiżanki i 2 Spodeczki
3 Miska do Kaszy
3 Miska do Zupy
3 Talerze do Chleba

1 Duży Półmisek i 2 Miska do Owoców
3 Talerze do Sałat
1 Dzbanek do Śmietanki i 2 Miska do Owoców
3 Płytkie Talerze
2 Filiżanki i 2 Spodeczki
1 Kuchniarka, Pokrywyka i Miska do Masa

Ten Kupon

i pięć następnym porządkowo numerowanych kuponów, z dopłatą 46c (44c oraz 2 centy podatku)—upoważnia do odbioru jednej kombinacji Hollywood Serwisu, ogłaszanego w każdym wydaniu Dziennika Związkowego.

Kupon No. 48

Ten Kompletny Serwis jest zrobiony z najlepszych materiałów, Komplet, który — dumą będziecie używać jako Serwis Stołowy... Prosimy wyciąć 6 tych kuponów, numerowanych porządkowo, wraz z dopłatą 46c (44c oraz 2c podatku) upoważnia do jednej kombinacji naczyni, jaka jest zaofiarowana w danym tygodniu. Oferty te będziemy ogłaszać przez 17 tygodni, aby każdy miał możliwość nabycia kompletnego serwisu.

ZAMÓWIEN ROBIONYCH PRZEZ POCZTĘ NIE BĘDIEMY ZAŁATWIAŁI

Gdzie najlepsze towary kosztuje mniej

Public Fair Paint Co.

824 N. Ashland Avenue

Sprzedający detalicznie i w większych ilościach.

Wszystko od A do Z w zakresie farb, materiałów przyborów, tapet, polowań i e-maili pokrywających na najwyższym poziomie.

Haymarket 5008

LEKARZE

Dr. LEWINSKI

1113 MILWAUKEE AVENUE
Róg Cleaver Ulicy
Telefon: BRUNSWICK 8364

Godziny: 12 do 3 po poł. 17 do 9 wieczorem. W niedzielę od 11 do 12.

LECZY CHOROBY KOBIECIE, SKÓRNE.

SPECJALNOŚCIĄ CHOROBY WENERYCZNE I MOCZOWE.

DR. JÓZEF F. KONOPA

Ofis i Rezydencja: TELEFON

ARMitage 6145

Godziny od 10-15 w południe, 5-4 10-3 wieczorem, w niedzielę 10-12.

OFIS: 1628 W. DIVISION ST. Naprzeciw N. Marshfield Ave.

DR. L. SADLEK LEKARZ
1 CRIBURG

Telefon: LAFAYETTE 1044
4158 ARCHER AVENUE

Telefon Rezydencji: LAFAYETTE 7561
Pomocny Sacramento i Richmond

Godziny Ofisowe od 3ej do 4ej po poł i 7ej do 8ej wieczorem oprócz środy

DR. ŻURAWSKI

1808 MILWAUKEE AVENUE (NORTH I DAMEN)

Godziny: 12 do 3 po poł. 17 do 9 wieczorem

ChOROBY SKÓRNE — WENERYCZNE — MOUSZ-PIĆCIOWE — WĄDY CIEŁY I SKÓRY

Tow. Zwycięstwo Pod Grunwaldem Obchodzi 6-tą Rocznicę Założenia Harcer.

W przyszłą niedzielę, 15-go maja, b. r., upływa sześć lat od założenia harcerstwa przy grupie 1104 ZNP. Tą szóstą rocznicę wspólnych wysiłków komitet harcerstwa grupy 1104 postanowił uroczystie obchodzić i zamówił nabożeństwo w kościele św. Barbary na godzinie 8-tą rano. W nabożeństwie wezmą udział wszystkie drużyny Gminy 80-ej Z. N. P., a także drużyna Pań z Bridgeportu, Grupy 2534 ZNP. Zbiórka o godzinie 8-jej rano.

Wszystkie drużyny gminy 80-ej są proszone o stawienie się w przyszłą

niedzielę, 15-go maja, w sali św. Barbary, o godzinie 8-jej rano, skąd wspólnie z drużyną grunwaldzką udamy się do kościoła.

Wieczorem tego samego dnia o godzinie 7:30, w sali ob. Pierzyńskiego, róg Archer i Bonfield, odbędzie się zabawa taneczna. Czysty dochód na dalszy rozwój drużyny Grunwaldzkiej. Komitet na tę zabawę serdecznie zaprasza całe Towarzystwo i naszych sympatyków harcerstwa i całą miejscową Polonię. — Józef Krasoń, przew. kom.; Władysław Tomaszewski, sek. harcerstwa.

Tow. Pań Chicago, Grupa 2191 Związku Nar. Polskiego Urządza Dzień Matek



Panna Tina Takis

Dorocznym zwyczajem młodzież i dziatwa przy Tow. Pań Chicago Gr. 2191 Z. N. P. urządza program kółki matek. W tym dniu przy wspólnym udziale Dziesiątka Maloletnich i Kółka Dziewcząt wyraża swą wdzięczność Tej, która od zarania życia naszego nie szczędziła trudów i starań by ochronić nas od walki, zyciowych i jej należy się uznanie za podtrzymanie polskości i tradycji narodowych, a nią jest—nasza Matka.

Prosimy was drogie matki o iście skawie przybycie w niedzielę, dnia 15. maja, o godz. 3:30 po południu, do sali Kościuski, Diversy przy Avers ave., gdzie w otoczeniu dziatwy i młodzieży będziecie mogły spędzić miłe chwile reminiscencji i posłuchały swych pociech w doskonale opracowanym programie, który poniżej podajemy: 1. Otwarci i powitanie — pani M. Takis; 2. Solo na kornecie — Dorota Bonkowska, akomp. Wincenty Bonkowski; 3. Monolog—panna Chwałińska—Rita Kaznecka; 4. Duet—Fortepian i cymbaly— Jerzy Takis, Tina Takis; 5. Jak jedzie król na wojnę—Kazimierz Olbiński; 6. Mamusi moja—Nusia Przybyło; 7. Hiszpańska fiesta — śpiew, Vel. Currito—Anita Richkowska; Balet — Tina Takis, Rita Kaznecka, Eleonora Janicka, Virginia Karczymowicz, Gertruda Konkol, Anita Richkowska, akomp. Bronisława Konkol; 8. Mój piesek — Franciszek Kieca; 9. Wierszyk — Bronisława Konkol; 10. Solo fortepian — Wincenty Bonkowski; 11. Matenka nasza — Jolanda Danielczyk; 12. Na falach Dunaju — Balet modernistyczny; 13. Referat — panna Ligia Danielczyk; 14. Dziewięć Wieców — Jednoaktówka przez Kółko Dziel-

Kwiatkowska Nie Boi Się Piątku, Trzynastego

Wczoraj był piątek i trzynastego, więc, jak gdyby przez Sąd Matrymonialny w budynku powiatowym przeszedł czarny kot, przez całe przed-południe, nikt się do ślubu nie zjawiał.

W południe jednak stawiała się pierwsza para. Ażeby zaś wykazać, że obydwoje młodzi nie dlatego się spóźnili, że wierą w zabobony, staneli do ceremonii ślubnej pod rozłożoną drabiną, na której wisiała kartka z kalendarza z napisem "May 13, Friday".

Byli to Daisy (Stokrotka) Kwiatkowska, lat 27, z pod nr. 8612 Baltimore avenue i Rudolf Lakenberg, lat 36, z pod nr. 10448 Avenue J.

Ceremonii matrymonialnej dokonał sędzia Clyde H. Thompson z Dwight, Ill., który zasiada w sądzie małżeńskim.

Ażeby udowodnić wszystkim obecnym niewiernym Tomaszom, że rzeczywiście nie siebie nie robią z zabobonów, Kwiatkowska i Lakenberg zatrzymali się w drzwiach pod rozłożonym parasolem, po czym dopiero opuścili budynek, udając się w podróż poślubną.

Szubienica Zadała Kłam Przechwałkom Mordery o "Karku Gumowym"

Mundsville, W. Ya. — Stracony tu został ubiegłej nocy na szubienicy morderca Raymond Stevans, lat 29, który przechwał się, że szubienica nie mu nie zrobi, bo on ma "szyję elastyczną jak kaueruk". Jednakże pestroniec szubienicy złamał mu kręgi w karku i w dziesięć minut po zawinięciu lekarz wieziennyemu zawiadził o jego śmierci. Przypadek ten zwiastuje za zamordowanie pani Anny Bris, matki pięcioro dzieci.

Morderca schwytył jednak w ostatniej chwili i stracił wiarę w swój "gumowy kark," bo gdy straż więzienna przysłała po niego, aby go zaprowadzić na szubienicę, on upadł na podłogę i odmówił wstania. Muziści go strażnicy zabrali przemocą i zanieśli pod stryżek.

FILHARMONIA URZĄDZA JUTRO KONCERT JUBILEUSZOWY

W Audytorium Św. Stanisława Kostki Śpiewacy Wystawią Uczę Duchową Dla Polonii

Chór Filharmonia z okazji swej trzydziestej rocznicy wystawia jutro, w niedzielę, 15-go maja b. r. koncert jubileuszowy, w Audytorium Św. Stanisława Kostki, przy Noble i Potomac.



Józef Trzciniński, prezes Chóru Filharmonia

Zastąpiony ten zespół śpiewaczy ze swym prezesem na czele uprzejmie zaprasza całą sympatyzującą ze śpiewactwem Polonię do licznego współdziałania.

PROGRAM KONCERTU
Część I.
1. a) "Gauze Mater Polonia" — Mel. Gregoriański z XIII wieku; b) "Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów" — J. Maklakiewicz — Chór Filharmonia, dyr. Z. Skubikowski.

Z GMINY 79-EJ ZW. N. P. Młodzież Grupy 20-jej Urządza Dzień Matek

Gmina 79-ta ZNP., będzie miała swoje regularne posiedzenie dnia 23-go maja 1938 o godzinie 8-jej punktualnie w sali Konfederatów Barskich. Obecność delegatów Gminy 79 jest obowiązkowa. — Fr. Skibiński, prezes; Helena Wiktor Latkowska, sekr. prot.

Jutro Popis Szkoły Muzycznej

W jutrzejszym popisie szkoły muzycznej Marii i Jadwigi Pierzchałowych, weźmie udział była uczennica panna Halina Przydatkówna, która odegra trudny i piękny walc z op. Faust Gouwd-Lizsta. Zofia Przydatkówna na fortepianie odegra Fantazję F min Chopina a na skrzypcach koncert N. I. Accolar. Eugeniusz Wodarczyk koncert G min Mendelssohna Ryszard Jakubowski na skrzypcach mazurek Młynarskiego przy akomp. swej siostry Alinki Jakubowskiej. Z tańcami wystąpi Rejmus Sieradzki. Oprócz występów solowych na fortepianie w zbiorowych biorą udział: Dolores Gapińska, Loretta Gorzyńska, Loretta Klimaszewska, Janina Polek, Robert Burra, Władysław Leszczyński, Mieczysław Rudziński i Eugeniusz Wodarczyk. Program zapowiada się bardzo interesująco i rozpocznie się punktualnie o godz. 8-jej po południu.

Młodzież Katolicka Przygotowuje Przyjęcie

Młodzież Katolicka, przygotowuje przyjęcie, taką zabawę towarzyską połączoną z humorystycznym wykładem prof. Howarda Buca, d. 20-go maja o godz. 8-jej wieczór w sali, pnr. 1621 W. Division ulica. Później nastąpi dyskusja między Arturem Korzenińskim, prezesem Polskich Alumnów i Akademików, Bradfordem Debusk, graduanem uniwersytetu Chicogo i Teodorem Resnerem, byłym prezesem Pi Alpha Omega na temat "My, nowi Amerykanie".

Po wykładzie i dyskusjach nastąpi zabawa taneczna do współdziałania w której przerosła została młodzież skupiająca się w innych towarzystwach. Panna Alicja Zarzycka jest prezeską Młodzieży Katolickiej.

Ceremonia Składania Ślubów w Klasztorze Polskich Franciszk. Braci Misyjnych

Eureka, Mo. — Dnia 8 b. m. w klasztorze polskiej "Franciszkańskich Braci Misyjnych od Najśw. Serca Jezusa", na górze św. Józefa, w Eureka, Mo., odbyła się uroczystość składania ślubów zakonnych. Uroczystą mszę św. odprawił przew. ks. prałat Fr. Pudowski, Komisarz Braci, z asystą księży: Jana Markos, T. J. diakon, Wiktora Heithaus, subdiakon.

Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Jan Marko, T. J., który także prowadził rekolekcje poprzednie do ceremonii.

Śluby zakonne złożył Brat Fidelis Jan Gosner, z St. Louis. A habit zakonny otrzymał Brat Kamil Tomasz Camfield, z Minneapolis, Minn. Zgromadzenie cieszy się starym rozwinięciem tak zgromadzenia jak i działu pracy.

Bracia zapraszają młodzieńców z chęcią poświęcając życia na służbę Bożą do pisania o szczegóły życia i pracy w zgromadzeniu.

Dzisiaj Zabawa Młodzieży Przy Gminie 41 Z. N. P.

Klub Młodzieży przy Gminie 41 ZNP., w sobotę, 14-go maja, urządza zabawę taneczna w sali św. Japha, przy ulicy Hamilton i Lynddale. Klub Młodzieży związkowej wzrasta w członkostwie i ciągle dąży do pracy więcej pożytecznej, skupia młodzież przy Gminie 41, wpała w nią zamiłowanie do pracy organizacyjnej, społecznej i narodowej, również zapoznaje ją z kulturą polską i historią, oraz dla rozrywki prowadzi turnieje sportowe i zabawy koleżeńskie.

Ażeby zebrać młodzież i starszych członków lepszemu zapoznaniu się klub urządza zabawę taneczna, ażeby wszyscy mogli spędzić miły wieczór wspólnie tańcząc przy dźwiękach najpopularniejszej orkiestry polskiej p. Antoniego Kawalkowskiego, młodego ekspozenta muzyki polskiej i amerykańskiej.

Komitet z panem Józefem Kupcem, wraz z prezesem Władysławem Dybałem, dzielnie i energicznie pracują, ażeby wszystkim jak najlepiej zabawić. — A. Mazewski, korespondent.

Zmywalne—Niepelznące TAPETY

Najlepszej Jakości Materiały Malarskie

James Davis, Inc. 1400-1406 Milwaukee Ave.

Wielki Bal Majowy

Wielki bal majowy, połączony z niespodziankami, urządza Kółko Pomocnicze przy parafii Św. Kazimierza, w niedzielę, 15-go maja, w sali Marshall Square Ballroom, pod nr. 3115 West Cermak Road. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Komitet, wraz z ks. kapelanem Rajmundem Zockiem zaprasza wszystkich parafian oraz sympatyków i przyjaciół, ponieważ całkowity dochód jest przeznaczony na parafie. Spotkamy się, że sala będzie zapelniona po brzegi, bo cel jest jego poparcia. — Ks. Rajmund Zock, kapelan; Józef Cieszyński, przew. kom.; Franciszka Daniel, sekr. kom.

Reperacja Wież

Od kilku tygodni uderza oczy rusztowanie na wieżach kościoła. Chcieliby wszyscy wiedzieć, jakie tam dokonują się ulepszenia. Oto należy wszystkim powiadomić, że tam rusztowaniem posługuje się p. Ignacy Cieżadło przy fuguowaniu ce-

Wielki Bal Majowy

Wielki bal majowy, połączony z niespodziankami, urządza Kółko Pomocnicze przy parafii Św. Kazimierza, w niedzielę, 15-go maja, w sali Marshall Square Ballroom, pod nr. 3115 West Cermak Road. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Wielki Bal Majowy

Wielki bal majowy, połączony z niespodziankami, urządza Kółko Pomocnicze przy parafii Św. Kazimierza, w niedzielę, 15-go maja, w sali Marshall Square Ballroom, pod nr. 3115 West Cermak Road. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Kalendarzyk Zabaw

Sobota, 14 Maja
Już dziś, w sobotę, 14-go maja, odbędzie się bal bżowy Tow. Św. Jana Chrzciela, Gr. 1354 ZNP. Bal odbędzie się w sali Weteranów p.n. 1239 N. Wood ul., a początek o godzinie 7-jej wieczorem. Do tańca przygrzać będzie znana orkiestra F. Przybylskiego. Nad przygotowaniem czuwa sprawne oko przewodniczącego p. T. Czaplickiego oraz sekretarzi komitetu p. M. Lewandowski, który wraz z energicznym zespołem pracują, by uczestnikom tego balu na niczym nie zbywało.

Bal Majowy Chóru Warszawiaków Grupy 1595 ZNP, odbędzie się już w sobotę 14-go maja w sali "Lenchard" mieszczącej się pod no. 1059 N. Wolcott róg Thomas ul. Początek o godz. 7:30 wieczorem. Komitet czyni wszelkie zabiegi ażeby bal ten był jak najpiękniej uroczony i postara się wprowadzić istic wiosenny nastrój, aby promień radości i śmiechu rozjaśnił twarze miłych gości, którzy dotknięci odchodzącą już zimą, depresji przestali poniekąd bawić się i śmiać. Sala będzie pięknie udekorowana. Do tańca będzie przygrywała doborowa muzyka.

Chór Warszawiaków skupia przy sobie młodzież inteligentną pragnącą bliżej poznać pieśń polską, a dodać należy że wielu tej młodzieży posiada niepośledni talent do śpiewu, wskutek jednakże braku funduszu pracy w powyższym kierunku jest nieco sparaliżowana, więc ażeby zdobyć trochę pieniędzy Chór Warszawiaków urządza tę zabawę, na której spodziewa się licznego przybycia swych przyjaciół sympatyków.

Tow. Wolność Ludu, Grupa 2742 Z. N. P., urządza bal majowy w sobotę, 14-go maja, w sali Faikela, róg Leavitt i Shakespeare ulicy, o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet, do którego wchodzi Edward Idaszak, Feliks Pliner, Jan Madej, Leon Idaszak i Antoni Wiszoważy, obiecuje wiele niespodzianek. Orkiestra Henryka Lewandala, członka Grupy. — Feliks Raczkowski, prezes; Edward Idaszak, korespondent.

Młoińscy dobrych zabaw wybiegają się w sobotę, 14-go maja, na Noc Królewską do Klubu Royal Jesters, przy Grupie 1424 ZNP., w sali Związku Polek, 1309 N. Ashland ave., o godzinie 8:30 wieczorem. — Edward Lipski, przew. Kom.; Cecylia Marcinek, sekretarka.

Klub Luźna i Wola Luźna urządza zabawę majową w przyszłą sobotę, 14-go maja, o godzinie 7-jej wieczorem, w dużej sali Atlas, 1436 Cortez (dawnie Emma) ulica. Komitet z przewodniczącym Józefem Cwiklikiem na czele przygotowuje liczne niespodzianki i zaprasza wszystkich członków, przyjaciół i sympatyków.

Klub Hashes A. B. A. urządza w następną sobotę, 14. maja, wesółą zabawę wiosenną w sali św. Anny, 18-ty place i Leavitt ul., o godz. 8-jej wieczorem.

Tow. Gdynia, 2484 ZNP., urządza wielki bal majowy połączony z wieloma atrakcjami i niespodziankami w sobotę, 14-go maja, w sali Filaretów, 1234 Milwaukee ave., Doborowa orkiestra. Początek balu o godz. 7:30 wieczór. Komitet zaprasza wszystkich miłośników dobrych zabaw.

Klub Dolistów urządza bal w tę sobotę, 14-go maja w sali Sokola, 1062 N. Ashland ave. Komitet zaprasza wszystkich znajomych, ażeby jak najlepiej się ubawili. Będą rozmaite niespodzianki. Na czele komitetu Edward Bierć. — Adolf Puciały, prezes; Józef Skórski, sekr.

Związek Polskich Kółek Literacko Dramatycznych w Am. urządza bal sejmowy w sobotę, 14-go maja, w sali Hawthorne Community House, przy 52-jej ave. i 29-ty Place. Atrakcją wieczoru będzie występ szkoły tanecznej Związku Polskich Kółek. Zabawa rozpocznie się o godz. 7:30 wieczorem. Na zabawę tę wybiera się mayor miasta, cała rada miejska, rada parkowa, przedstawiciele organizacji i towarzyszy — no i wszystkich młodzież Związku Polskich Kółek.

Tow. Biały Orzeł Gr. 565 ZNP. zawiadamia wszystkich członków Towarzystwa, że podług uchwały na ostatnim posiedzeniu uchwalono wziąć gremialny udział w balu Tow. Św. Jana Chrzciela Gr. 1354 ZNP. w sobotę, dnia 14-go maja, w Domu Weteranów p.n. 1239 N. Wood ul. Zbiórka członków na sal balu o godzinie 8:30 wieczorem. — A. Szczesny, prezes; P. Kamiński, sekr.

Niedziela, 15 Maja
Tow. św. Jana Chrzciela, Gr. 1354 ZNP., urządza bal bżowy w niedzielę, 15-go maja, w dużej sali Domu Weteranów, pnr. 1239 N. Wood ulica, o godzinie 7-jej wieczorem. Nad przygotowaniem pracuje czynny komitet z T. Czaplickim jako przewodniczącym i panną M. Lewandowską, sekretarką, na czele. Zapraszamy wszystkich.

Klub Weteranów Wojny Światowej urządza wielki majowy bal, w sali ob. Lenchard, pnr. 1057 N. Wolcott ave., (dawnie Lincoln), w niedzielę, 15-go maja, o godzinie 5-jej po południu. — Komitet: A. Stocko, A. Gorie, L. Nowacki.

Kółko Dramatyczne św. Elbiety przy par. św. Młodzianków urządza zabawę BINGO w niedzielę, 15go Maja o godz. 2:30 po południu w sali parafialnej. Cały dochód przeznaczony na ubranie ubogiej dziatwy przystępującej do pierwszej komunii św. Kółko dobroczynnie prosi o poparcie. — Dr-owa Maria Fudema, prezeska.

Tow. Rat. Strzelec Wielkie, urządza wielki bal majowy w niedzielę, 15-go maja w sali Stefanika, 1401 W. Superior ul. Początek o 6:30 wieczorem.

Tow. Rozwój Gr. 2677 Z. N. P. urządza bal majowy w niedzielę, 15-go maja, o godzinie 6:30 wiecz. w sali "Faikiel", róg Leavitt i Shakespeare ul., na który zaprasza wszystkich swoich sympatyków oraz bratnie towarzyszy związkowe. Komitet, który składa się z najczynniejszych członków i członkiń, żarzą, iż kto przybędzie nie pożałuje. Muzyka doborowa. Cena biletów dostępna. — T. Albinia, prezes; Cecilia Lutz, sekr. prot.

"Dziewice Różnicowe" przy parafii św. Barbary, urządzą nadzwyczajny program, dnia 15-go maja, o godzinie 3-jej po południu, aby okazać wdzięczność i miłość ku naszym matkom. Komitet zaprasza wszystkich członkiń żeby jak najliczniej się stawił do nowej sali z mamusiami, aby rozweselić ten "Dzień Matek". — Komitet urządza sztukę pod tytułem "Dzień matki". Po programie będzie przekąska.

Klub Parafii Kobyłanka urządza bal majowy w niedzielę, 15-go maja w sali Osiskowa p.n. 1001 N. Wolcott ave. Początek o godzinie 6-jej wieczorem.

Klub Bratniej Pomocy Staroego Sęcza urządza bal w niedzielę 15. maja w Sokolni p.n. 1062 N. Ashland ave., na którą komitet uprzejmie zaprasza wszystkich przyjaciół i znajomych. Początek o godzinie 5-jej po południu.

Tow. Lohzowanie, Gr. 1155 Z. N. P. odbędzie swoje regularne posiedzenie w niedzielę, 15-go maja b. r., o godz. 2-jej po południu w sali Liberty p.n. 1511 Cortez ul.—Uprasa się wszystkich członków i członkinie o przybycie na to posiedzenie, z powodu wiele ważnych spraw do załatwienia. Wieczorem o godz. 8-jej występujemy w gremio na instalacje i bal Tow. Hetmana Czarnieckiego Gr. 2913 Z. N. P. do sali Northwest, przy North ave. i Western ave. — Stanisław Białoruski, prezes; A. Leszczyńska, sekr. prot.

Tow. Polska w Ogniu Gr. 1900 Z. N. P. urządza wielki majowy bal w niedzielę 15-go maja w sali North-Western, 1433 W. Cestnut ul. (Cornell) róg Bishop. Początek o godz. 5-jej wieczór. Muzyka doboroczłonków Tow. Zarząd oraz i komitet uprzejmie zaprasza szanownych członków, przyjaciół i sympatyków Tow. o liczne przybycie. Komitet przygotował wiele niespodzianek i ręczy że każdy ubawi się do woli. — Komitet balu— Jan Franciszek, przew.; Fran. Migalski, Wiktor Jachim.

"Młody Las" Na Radio
Znany i popularny na Poloni zespół dramatyczny "Młody Las" w piątek, dnia 20-go maja, o godzinie 8:15 wieczorem wystawia farsę Bałuckiego "Na Lwiej Natury", w sali Związku Polek. Ażeby więcej zainteresować publiczność swą pracą i dać jej chociaż małą ideję, że praca nie jest zabawą, odegrają oni na wieczornym programie radiowym w tę sobotę o godzinie 7 do 8 wyjątek z tej farsy.

W radiowym wyjątku wystąpią panny Helena Bajcar i Eugenia Ostaszewska oraz panowie: Edward Różański i Marian Wagner.

Prosimy szanowaną Publiczność nastawiać radia na ten program, aby przekonać się, że warto przybyć na to przedstawienie, po którym odbędzie się bal.

Posiedzenie Kupców i Przemysłowców w Jefferson Pk.
W środę, 18-go maja, o godz. 8-jej wieczorem, odbędzie się miesięczne posiedzenie polskich Kupców Przemysłowców i Profesjonalistów, w Jefferson Park, w sali zwykłych posiedzeń pnr. 5774 Lawrence Ave. Z powodu, że jest wiele ważnych spraw do przeprowadzenia dotyczących się Kupiectwa, członkowie Klubu wszyscy są proszeni o przybycie. — S. R. Kosiński, prezes; Jan Korczak, sekr. prot.

Przyszłość naszą do Harcerstwa ZNP. Budujemy zatem naszą przyszłość, jeśli chcemy, mieć młodzież z nami, a nie przeciwko nam!

NA PONIEDZIAŁEK I WTOREK

MEYER BROS

DEPT. 2 STORES
4805-13 S. Ashland Ave. 1713-15 W. 47th Street
"THE BARGAIN CENTER FOR THE ENTIRE FAMILY"

Kuponowa Sprzedaż

CENNY KUPON

PRALNE MATERIAŁY

Resztki Fabryczne Wartości aż do 25c Jarda Tylko z Tym Kuponem

- Wool & Grupami Cętek
- Drukowany Brokiet
- Drukowany Linen
- Drukowane Whites
- Drukowane Woale
- Drukowany 80-Sq. Perkal

Wszystkie są 36 cali szerokie. Pralne kolory. Pierwsze Piętro.

10 1/2c Jarda

KUPON GUMOWE OBCASY
12c Para

KUPON KUBEŁEK Z WYŻMACZKA
\$1.49 Wartość
69c

KUPON KOSCIĘ Z KARKU I KISZONA KAPUSTA
Tylko z tym kuponem.
4 1/2c FUNT

KUPON FELS NAPHTA MYDŁO
5 kawalków
19c

KUPON Sukienki
Damskie Jedwabne
77c

KUPON PRINCE ALBERT TYTON
8-uncjowa tylko 29c

KUPON DRYNANKI ZE SZMATEK
18x36 Call
9c

Wybór jedwabnych acetate materiałów, z deseniami kwiatów i jednorodne. Tuzin nowych fasonek. Wszystkie wielkości w tej grupie, lecz nie z każdego fasonu. Drugie Piętro.

Wybór ładnych deseni, z frezdlami na końcach—19c wartość. Sztuka 9c

KRONIKA Z TRÓJCOWA

Ubiegłej niedzieli rozdano w kościele apel Fundatorów Wyższej Szkoły wzywający Polonię Chicagorską do niesienia tejże szkole pomocy finansowej. Apel ten ogłosił parafii ks. Roman Marciniak, C. S. C., podniósłm kazaniem na sumie zapukał do wszystkich serc, prosząc o hojne datki na utrzymanie i rozwój Wyższej uczelni Trójcowskiej. Gorące Jego słowa nie zawiodły. Już wiele rodzin popieściło z należnym zaskiłem. Dobry zrobiono początek. Ufać należy, że Trójcowa nie da się wyprowadzić parafiom.

Ogródek Św. Józefa.
Ogródek św. Józefa, o którego wygląd i ostatek tak troskliwie niedługo zabiegali księża Nowakowski i Kuszyński, przystąpił w tym miesiącu nader piękna szata zieli i kwiatów. Zawiaduje nim umiejętnie p. Kazimierz Kamiński.

Piknik 17-go lipca.
Łącznie z tegorocznym piknikiem parafialnym, mającym się odbyć w niedzielę, 17-go lipca, połączone Towarzystwa Parafialne zamierzają urządzić Konkurs Popularności dla młodzieńców. Najlepsi konstestanci otrzymają hojne nagrody. Każdy młodzieniec Trójcowa powyżej lat 18 może przystąpić do Konkursu i wspólnie z innymi ubiegać się o pierwszeństwo. W sprawie tej wypadła porozumieć się w tym tygodniu z sekretarzem parafialnym, p. Antonim Urbańskim.

Z KAZIMIERZOWA
Wielki bal majowy, połączony z niespodziankami, urządza Kółko Pomocnicze przy parafii Św. Kazimierza, w niedzielę, 15-go maja, w sali Marshall Square Ballroom, pod nr. 3115 West Cermak Road. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Dzwon na nowej podstawie.
Temu kilka tygodni zesnął się z podstawy swej wagi i gnijące największy dzwon kościelny. Dlatego nie mógł się odzywać. Obecnie sprawuje swą czynność prawidłowo. Zawieszono go na podstawie nowej, silnie zbudowanej przez spółkę Pulaski Iron Works.

Reperacja Wież.
Od kilku tygodni uderza oczy rusztowanie na wieżach kościoła. Chcieliby wszyscy wiedzieć, jakie tam dokonują się ulepszenia. Oto należy wszystkim powiadomić, że tam rusztowaniem posługuje się p. Ignacy Cieżadło przy fuguowaniu ce-

W PAINT EXCHANGE—Dostaniecie najlepszej jakości POKOSTY, FARBY, EMALIE i t. d. po Najniższych Cenach w Historii

Przeznaczcie tych kilka przykładów! PRZYJŹDZIE JE ZOBACZYĆ!

POKOST—Zwykłe po \$2.25. Galon **95c**

100% CZYSTY GOTOWANY LNIANY OLEJ, Galon **79c**

100% CZYSTA TERPENTYNA — Galon..... **39c**

ONE COAT EMALIA \$2.00
Nie zostawia znaków z pędzla. Galon Zwykłe po \$3.25

Dobrej Jakości Prędko schnąca EMALIA DO SIATEK, Ga. **49c**

SZYBY DO OKIEN ZA 1/2 CENY
Kupującym nasze farby wyprodukujemy darmo rozszerzone drabiny. Wszystkie Telefony: ARMITAGE 1440—DOSTAWA DARMO

PAINT EXCHANGE

2000 MILWAUKEE AVENUE
2274 ELSTON AVE. 7439 S. COTTAGE GROVE AVE.

Może Moje Podatki Są Też Za Wysokie

Janowi X. zwrócono w podatkach \$786.00 bo zaangażował sobie eksperta podatkowego.

Stanisław A. Bezdón

Rachmistrz i Ekspert Podatkowy

Pokój 913 139 N. Clark Ulica Tel. State 4139

Telefon w domu Palisade 7147 — Adres domu 4028 Oakdale Ave.

KRONIKA Z MILWAUKEE, WIS.

Z DNIA NA DZIEŃ

Ubiegłej niedzieli liczne grono przyjaciół kap. Stanisława Nastala, kierownika programu radiowego "Nasza Polska Godzina", urządziło mu miłą niespodziankę.

Na przyjęciu, jakie odbyło się w dolnej sali Kościoła, byli obecni reprezentanci prasy, profesjonalni, "byznesmeni" i przedstawiciele rady miejskiej.

Wszystcy bez wyjątku podnieśli znaczenie dobrego polskiego programu radiowego, jego wartość społeczną i kulturalną i oddawali uznanie kap. Nastalowi, który dnia tego obchodził swoje imieniny.

Zebrań było tym miłsze, że nie było programowych, z góry opracowanych mówek, ale ci, którzy zebrań głos, wypowiadali się serdecznie i szczerze, nie uszczędniając uznania dla polskiej placówki, która dzięki pracy jej założyciela, stała się dziś poważnym czynnikiem w życiu milwaukiej Polonii.

Sprawa Thomasa Duncana, sekretarza gubernatora stanu, znów została odłożona do 17. maja. Tym razem ma się rzekomo już z pewnością odbyć, ale nie przed sędzią M. Nohlem, przeciwnie, któremu obrona wniosła oświadczenie uprzedzenia.

Duncan, którego prokuratura oskarża o zabójstwo w pierwszym stopniu, spowodowane nieszczęśliwym wypadkiem automobilowym, rzekł się prawa powołania ławy przysięgłych, oświadczając na przesłuchaniu, że do winy się nie przynajmie.

Prokuratoria na przesłuchaniu, które zakończyły się odłożeniem sprawy do 17-go maja, powołała 40 świadków.

Jak było do przewidzenia — rada miejska skapitulowała i na ostatnim regularnym posiedzeniu podtrzymała veto mayora Hoana w sprawie parkometrów, głosami 23 do 2, grzebiąc, zdaje się, raz na zawsze, niepopularny ordynans, za którym głosował jedynie wnioskodawca, radny Stormy Thompson, i przewodniczący rady miejskiej, alderman Harry Devine.

Eksperti stanowego departamentu zdrowia publicznego, po kilku tygodniach laboratoryjnych badań w Madison, przyszli do przekonania, że wbrew temu, co utrzymywał komisarz zdrowia w Milwaukee, dr. Kaehler, przyczyną epidemii brzoźnej, jaka parokrotnie nawiedziła miasto, była zakażona woda z filtrów miejskich.

Na powyższe oświadczenie dr. Koehler i tym razem się nie godzi, wobec czego kontrowersja oprze się prawdopodobnie o władze federalne.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, milwauka poczta znów zostanie rozbudowana kosztem \$450.000.00. Tak utrzymuje komisarz Fleisner, który ma nadzieję otrzymania potrzebnych funduszy z Washingtonu.

Według gotowego już planu, nadbudowane mają być dwa piętra nad nową częścią gmachu, a w starej części ma powstać wewnętrzna struktura pod oszklonym dachem, dającym obecnie naturalne światło galeriom okalającym wnętrze budynku.

Pomiędzy Legionem Amerykańskim a drugą weterańską organizacją, znaną jako "Army and Navy Union", rozgorzała w ostatnich czasach ostra kontrowersja w sprawie odrestaurowania starego gmachu sądowego. Stowarzyszenie "Army and Navy Union" poczyniło bowiem starania, ażeby gmach ten znajdujący się w stanie kompletnego opuszczenia, został odrestaurowany kosztem federalnym, jako projekt W.P.A., i poświęcony na "Soldiers Memorial".

Na przeszkodzie temu miał jednakże stan Amerykański Legion, starający się do tego nie dopuścić. Według wszelkiego prawdopodobieństwa kontrowersja ta oprze się o Washington, gdzie miarodajne czynniki wydadzą ostateczną decyzję.

Jutro, w niedzielę, nadany zostanie specjalny program radiowy na "Naszej Polskiej Godzinie", ze stacji W.E.M.P., od godz. 7-ej do 8-jej wieczorem.

Specjalny ten program poświęcony będzie trzeciej rocznicy zgonu pierwszego Marszałka Odrodzonej Polski, niedożywanej pamięci Józefa Piłsudskiego, która to rocznica obchodzona była jak Polska długa i szeroka, w ubiegłym czwartku, 12-go maja.

Również jutro, to jest w niedzielę, 15-go maja, odbędzie się przed polskimi kościołami doroczna sprzedaż kwiatka — czyli koleka na inwalidów, weteranów Armii Polskiej we Francji.

W ubiegłych latach kolektorzy, przy kościele św. Wojciecha zwykle wracali z najcięższymi

NARESZNIE JUTRO POWSTANIE KLUB KSIĄŻKI POLSKIEJ

Od dość dawna zapowiadany Klub Książki Polskiej nareszcie jutro powstanie. Pierwsze organizacyjne posiedzenie odbędzie się w niedzielę jutrzejszą o godzinie 3-iej po południu w sali Domu Weteranów.

Organizatorzy Klubu Książki Polskiej w Milwaukee, a więc w mieście znanym z najbardziej światłej Polonii, spodziewają się, że nie spotka ich zawiód i dość liczne grono chętnych czytelników polskich książek znajdzie się i przybędzie mimo, że czas nieodpowiedni, bo niedziela i nad jeziora się jeździ, mimo, że po całonocnej pracy chciałoby się trochę odpocząć — wreszcie mimo wszystkich innych słusznych przyczyn...

Tak, przybędzie liczne grono entuzjastów polskiej proziei współczesnej, omówią zasady, idee i wytyczne Klubu, zapiszą się do wspólnej literatury w Polsce, staną się jej gorliwymi zwolennikami, wyróżnią się w pracy społecznej i narodowej, pociągają za sobą nowych entuzjastów polskiej powieści.

Warunki należenia do Klubu są bardzo przystępne. Opłaca się jedynie dolara 25 centów rocznie, za co otrzymuje się książkę, niską skalowaną w tym właśnie cenie. Żadnych dodatkowych wydatków nie ma, przeto każdy może się do Klubu zapisać.

Wierzymy, że inicjatywa stworzenia Klubu Książki Polskiej, jako mająca na celu dobro ogółu Polonii, spotka się z przychylnym oddźwiękiem — od razu zapisze się powadza z rąk szerokiej Polonii. Ktoś musi ją podnieść i z powrotem włożyć w ręce czytelnikom. Zrobić to trzeba jak najprędzej, bo odkładając w nieskończoność, możemy się spóźnić...

Piękny czyn dania z powrotem

W MILWAUKEE BAWIŁ MARSZAŁEK POLNY SREBRNOKOSZULKOWCÓW

W Milwaukee bawił sam polny marszałek organizacji krajowej, znanej pod nazwą "Legionu Amerykańskiego, Srebrnych Koszul".

Wysoki ten dygnitarz, Roy Zachary, odbył tu cały szereg konferencji i przeprowadził rekrutację do swojego legionu, którego rzekomo celem jest zwalczanie komunizmu i wpływów żydowskich.

Na jednej z konferencji w hotelu w śródmieściu, gdzie uczestnicy musieli się wylegitymować osobistym zaproszeniem, byli rzekomo przedstawiciele milwaukiej śmietanki, którzy złożyli przysięgę na dochowanie tajemnicy tego, co się działo na sali.

Jeden z obecnych, który nie chciał ujawnić nazwisk uczestników zebrania, gdyż, jak wszyscy, związany był przysięgą — przyznał się, że sam był zdziwiony wysoce doborowym towarzystwem. Według tego źródła informacji, na konferencji brało udział dwóch bankierów, dziesięciu adwokatów, sześciu, czy siedmiu doktorów, właścicieli znanego browaru, kilku właścicieli firm automobilowych, major rezerwy armii Stanów Zjedn. i paru pastorów.

Jak widać z powyższego, ludzie tego kalibru będą w stanie pozwolić sobie na srebrne koszuły, ale... marszałek polny, p. Zachary zamierza zrekrutować do Legionu 10,000 mil-

puszek, a w jednej z nich zwykle znajdowała się setka... Stu-dolarowy papierek włożony do puszki szczerą ręką uchodzącego przez weteranów nieodżałowanego s. p. ks. Wacława Kruzicki. — A jak będzie w tym roku?...

IV. PIOTR PAWIŃSKI

Dłuziej wypada zatrzymać się nad grobem s. p. Piotra Pawińskiego. Piękny, kamienny nie nagrobek już, ale poprostu pomnik wznosi się na cmentarnej parceli rodziny Pawińskich. Dookoła centralnego pomnika znajdują się przyziemne kamienie poszczególnych członków rodziny.

Pierwszy na narożniku należy do najstarszego przedstawiciela tej rodziny na ziemi amerykańskiej, ojca i wychowawcy i. p. Piotra Pawińskiego, zmarłego w 73-im roku ubiegłego stulecia.

Należał on do pierwszych osadników milwaukich. Sam jeszcze nie zdołał sięgnąć po te wyższe znaczenia i wielkości, które osiągnął jego syn Piotr. Nie dziwnego, przecież jakże rozumny, jakże rozsądny i światłe myśliciel musiał być ów prosty emigrant, skoro kształcił swoich synów i przygotował do późniejszego wywniesienia się ponad przeciętność ogółu...

Powiadamy: ponad urzędniczość ogółu, bowiem Piotr Pawiński nie tylko zdobył znaczenie i urzędy najpierwsze wśród Polaków, ale prześlęgnął wszystkich innych i Niemców i owych, rzekomo do rządzenia Ameryką stworzonych, Ajjrszów.

książki polskiej czytelnikom Polonii do rąk, by czerpali z niej siłę i wiarę entuzjazm i otuchę, spełnią ci wszyscy, którzy zorganizują jutro Klub, a następnie będą pracowali na niwie popularyzacji książki polskiej. Jesteśmy głęboko przekonani, że wszyscy, którzy zetknęli się z współczesną literaturą w Polsce, staną się jej gorliwymi zwolennikami, wyróżnią się w pracy społecznej i narodowej, pociągają za sobą nowych entuzjastów polskiej powieści.

Warunki należenia do Klubu są bardzo przystępne. Opłaca się jedynie dolara 25 centów rocznie, za co otrzymuje się książkę, niską skalowaną w tym właśnie cenie. Żadnych dodatkowych wydatków nie ma, przeto każdy może się do Klubu zapisać.

Wierzymy, że inicjatywa stworzenia Klubu Książki Polskiej, jako mająca na celu dobro ogółu Polonii, spotka się z przychylnym oddźwiękiem — od razu zapisze się powadza z rąk szerokiej Polonii. Ktoś musi ją podnieść i z powrotem włożyć w ręce czytelnikom. Zrobić to trzeba jak najprędzej, bo odkładając w nieskończoność, możemy się spóźnić...

Posiedzenie — przypominamy — odbędzie się w sali Domu Weteranów w niedzielę, 15-go maja — t. j. jutro, o godzinie 3-iej po południu.

W roku 1911 ks. Meyerink musiał porzucić swoją placówkę, gdyż wysiedlono go z kraju, jako obywatela wrogo do maturskiej Rosji uciążliwego. Jakich czas tułał się z kraju do kraju, ciągle prześladowany, ciągle jednak równie nieustraszenie pracując dla Polaków, których wszędzie znajdował, porzuczanych po całym świecie.

W końcu osiadł w Szwecji, gdzie zorganizował parafię, na której po dziś dzień pozostaje. Do parafii ks. Meyerinka należą około 400 parafian polskiego pochodzenia. Osiedle w Szwecji od wielu już lat, nie zasilani nowymi dopływem z Polski, bowiem granice dla emigracji jak wszystkie państwa, tak i Szwecja zamknięta. Mimo tego jednak Polacy dzielnie się trzymają, zawsze razem, języka ojczystego nie dają sobie wyrwać, drugie i trzecie już pokolenie mówi równie poprawnie i płynnie, jak rodzice i dziadkowie.

Siostry uczęszczały do szkoły polskiej, z rąk której wychodziły dzieci, które w przyszłości miały być siostrami i żonami Polaków, z rąk których wychodziły dzieci, które w przyszłości miały być siostrami i żonami Polaków, z rąk których wychodziły dzieci, które w przyszłości miały być siostrami i żonami Polaków...

Wszystcy kandydaci i kandydatki na nauczycieli proszeni są o nadsyłanie piśmiennych aplikacji na ręce przewodniczącego komitetu Stanisława Cybulskiego, lub sekretarza J. Świderskiego nie później, niż 20 maja.

Kandydaci mają się zgłaszać do p. Cybulskiego lub Świderskiego, p.n. 1420 W. Lincoln ul.

Popieracie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym

Wszystcy kandydaci i kandydatki na nauczycieli proszeni są o nadsyłanie piśmiennych aplikacji na ręce przewodniczącego komitetu Stanisława Cybulskiego, lub sekretarza J. Świderskiego nie później, niż 20 maja.

Kandydaci mają się zgłaszać do p. Cybulskiego lub Świderskiego, p.n. 1420 W. Lincoln ul.

Popieracie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym

Wszystcy kandydaci i kandydatki na nauczycieli proszeni są o nadsyłanie piśmiennych aplikacji na ręce przewodniczącego komitetu Stanisława Cybulskiego, lub sekretarza J. Świderskiego nie później, niż 20 maja.

Kandydaci mają się zgłaszać do p. Cybulskiego lub Świderskiego, p.n. 1420 W. Lincoln ul.

Popieracie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym

Wszystcy kandydaci i kandydatki na nauczycieli proszeni są o nadsyłanie piśmiennych aplikacji na ręce przewodniczącego komitetu Stanisława Cybulskiego, lub sekretarza J. Świderskiego nie później, niż 20 maja.

Kandydaci mają się zgłaszać do p. Cybulskiego lub Świderskiego, p.n. 1420 W. Lincoln ul.

Popieracie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym

Holender, Ksiądz Szwedzki, Mówi Po Polsku i Pracuje Dla Polaków

Bawi obecnie w Stanach Zjednoczonych ksiądz katolicki William Meyerink — poważny, miły w obcowaniu, energiczny, liczący już ponad pięćdziesiąt lat, jednakże jeszcze pełen siły i zapału. Był on ostatnio i w Milwaukee, gdzie w kilku kościołach katolickich wygłaszał kazania i mowy o swojej życiowej działalności duszpasterskiej. W polskich kościołach mówił po polsku, choć z pochodzenia jest Holenderem, a parafię swą ma w Szwecji.

W roku 1911 ks. Meyerink musiał porzucić swoją placówkę, gdyż wysiedlono go z kraju, jako obywatela wrogo do maturskiej Rosji uciążliwego. Jakich czas tułał się z kraju do kraju, ciągle prześladowany, ciągle jednak równie nieustraszenie pracując dla Polaków, których wszędzie znajdował, porzuczanych po całym świecie.

W końcu osiadł w Szwecji, gdzie zorganizował parafię, na której po dziś dzień pozostaje. Do parafii ks. Meyerinka należą około 400 parafian polskiego pochodzenia. Osiedle w Szwecji od wielu już lat, nie zasilani nowymi dopływem z Polski, bowiem granice dla emigracji jak wszystkie państwa, tak i Szwecja zamknięta. Mimo tego jednak Polacy dzielnie się trzymają, zawsze razem, języka ojczystego nie dają sobie wyrwać, drugie i trzecie już pokolenie mówi równie poprawnie i płynnie, jak rodzice i dziadkowie.

Siostry uczęszczały do szkoły polskiej, z rąk której wychodziły dzieci, które w przyszłości miały być siostrami i żonami Polaków, z rąk których wychodziły dzieci, które w przyszłości miały być siostrami i żonami Polaków, z rąk których wychodziły dzieci, które w przyszłości miały być siostrami i żonami Polaków...

Wszystcy kandydaci i kandydatki na nauczycieli proszeni są o nadsyłanie piśmiennych aplikacji na ręce przewodniczącego komitetu Stanisława Cybulskiego, lub sekretarza J. Świderskiego nie później, niż 20 maja.

Kandydaci mają się zgłaszać do p. Cybulskiego lub Świderskiego, p.n. 1420 W. Lincoln ul.

Popieracie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym

Wszystcy kandydaci i kandydatki na nauczycieli proszeni są o nadsyłanie piśmiennych aplikacji na ręce przewodniczącego komitetu Stanisława Cybulskiego, lub sekretarza J. Świderskiego nie później, niż 20 maja.

Kandydaci mają się zgłaszać do p. Cybulskiego lub Świderskiego, p.n. 1420 W. Lincoln ul.

Popieracie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym

Wszystcy kandydaci i kandydatki na nauczycieli proszeni są o nadsyłanie piśmiennych aplikacji na ręce przewodniczącego komitetu Stanisława Cybulskiego, lub sekretarza J. Świderskiego nie później, niż 20 maja.

Kandydaci mają się zgłaszać do p. Cybulskiego lub Świderskiego, p.n. 1420 W. Lincoln ul.

Popieracie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym

Wszystcy kandydaci i kandydatki na nauczycieli proszeni są o nadsyłanie piśmiennych aplikacji na ręce przewodniczącego komitetu Stanisława Cybulskiego, lub sekretarza J. Świderskiego nie później, niż 20 maja.

Kandydaci mają się zgłaszać do p. Cybulskiego lub Świderskiego, p.n. 1420 W. Lincoln ul.

Popieracie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym

Wszystcy kandydaci i kandydatki na nauczycieli proszeni są o nadsyłanie piśmiennych aplikacji na ręce przewodniczącego komitetu Stanisława Cybulskiego, lub sekretarza J. Świderskiego nie później, niż 20 maja.

Kandydaci mają się zgłaszać do p. Cybulskiego lub Świderskiego, p.n. 1420 W. Lincoln ul.

ani ani jakiegóż uznania, ani pustych słów pochwały... Tego się nie spodziewał... Przechwał jak misionarz, by zebrać trochę funduszków na dalszą swoją piękną pracę katolicką, a dla Polaków i narodową w Szwecji.

Kościół katolicki w Szwecji ma mało wyznawców, bowiem kraj ten jest prawie całkowicie protestancki, stąd ciężko o zdobycie funduszy i trzeba je zbierać gdzieindziej...

Spracowany życiem ciężkim, ksiądz Meyerink przybył do Stanów Zjednoczonych, objęła go i zdobywa potrzebne do dalszej pracy pieniądze. Wkrótce powróci do swoich ukochanych parafian; znów będzie dla nich pracował, dla ich dobra i dla dobra kościoła...

W tej jego ciałej trosce o parafię przypominamy, że już stęknął się za swymi szwedzkimi Polakami, przebiega nowy, szlachetny rys tego gorliwego duszpasterza...

Żeby takich kapłanów było więcej...

Jedynie wnioski.

Działalność ks. Williama Meyerinka pobudza do myślenia i wysunięcia logicznych wniosków, dotyczących naszych stosunków.

Wprost samo się nasuwa, że dobry ksiądz może dużo sprawić dla swoich parafian, o ile tylko zechce. Kościół jest b. silnym narzędziem, mogącym podtrzymać ducha narodu...

Parafianie mają coś niecoś do mówienia w sprawach wychowania swoich dzieci, nawet gdy okoliczności są o wiele cięższe niż w naszych warunkach. Ksiądz Meyerink na prośbę parafian sprowadził siostry z Polski, i sam jeździ po świecie, by zdobyć fundusze na utrzymanie owych siostr.

Dlatego zatem w niektórych naszych szkołach parafialnych, na które sami placimy, które sami pobudowaliśmy — nie uczą się języka polskiego?

Połączmy jedno z drugim okaze się, że winni temu są nie tylko księża proboszczowie, ale i my sami z powodu naszej bierności...

Zapominamy, że wolno nam dopominać się o swoje prawa... Przykład Williama Meyerinka powinien nam otworzyć oczy. Gdy się tak stanie, ks. Meyerink napewno uciechy się i większym ciężarem będzie dla niego misionarska wędrowka zdaleka od swoich najbliższych... szwedzkich braci Polaków...

CO NOWEGO w dzisiejszych ogłoszeniach? Warto je sobie przeglądać.

BACZNOŚĆ! Wszelkie korespondencje, wiadomości z życia Polonii, sprawozdania z posiedzeń grup związkowych i wszelkiego rodzaju materiały nadsyłajcie do Kroniki Milwaukeej, nadsyłać należy do osoby włącznie na następujący adres:

STANISŁAW NASTAL, 1619 So. 6th Street, MILWAUKEE, WISC.

Wszystcy kandydaci i kandydatki na nauczycieli proszeni są o nadsyłanie piśmiennych aplikacji na ręce przewodniczącego komitetu Stanisława Cybulskiego, lub sekretarza J. Świderskiego nie później, niż 20 maja.

Kandydaci mają się zgłaszać do p. Cybulskiego lub Świderskiego, p.n. 1420 W. Lincoln ul.

Popieracie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym

Wszystcy kandydaci i kandydatki na nauczycieli proszeni są o nadsyłanie piśmiennych aplikacji na ręce przewodniczącego komitetu Stanisława Cybulskiego, lub sekretarza J. Świderskiego nie później, niż 20 maja.

Kandydaci mają się zgłaszać do p. Cybulskiego lub Świderskiego, p.n. 1420 W. Lincoln ul.

Popieracie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym

Wszystcy kandydaci i kandydatki na nauczycieli proszeni są o nadsyłanie piśmiennych aplikacji na ręce przewodniczącego komitetu Stanisława Cybulskiego, lub sekretarza J. Świderskiego nie później, niż 20 maja.

Kandydaci mają się zgłaszać do p. Cybulskiego lub Świderskiego, p.n. 1420 W. Lincoln ul.

Ugorna Praca...

Obserwując życie organizacyjne, robotę społeczną i narodową od przypadku do przypadku, niesharmonizowaną, bez jakiegóż planu przedwzrostu, bez określonego na dalszą metę planu działania — chce się te wysiłki nazwać ugorną pracą.

Pomijamy tu całkowicie nieświadomość na jaką naraża się pracująca z poświęceniem jednostka, której na każdym kroku podstawi się nogę, bo to są jeszcze rzeczy stosunkowo drobne, których zawsze trzeba się spodziewać i być na nie przygotowanym.

Mówimy o brakach w naszym życiu organizacyjnym. Wszystkie organizacje osiągnąć rzekomo sukcesy, nowych zdobywając członków, rosną, może powoli, ale stale. Czyż jest tak rzeczywistość? Śmiemy twierdzić, że nie! Jest pewna rezerwa obywateli, która należy do wszystkich organizacji, we wszystkich przedsięwzięciach bierze udział, ale znakomita większość znajduje się poza zasięgiem organizacyjnym. Na studiującą Polonię mamy skupionych w organizacjach zaledwie kilkanaście tysięcy członków, ci sami członkowie należą tu i tam.

Czy tak być powinno? Czy nie właściwym byłoby, żeby organizacje pokusiły się o zdobycie nowych członków, ludzi dotąd znajdujących się poza polskimi organizacjami?

Każda organizacja urzędująca stale kontesty zdobywania nowych członków. Czemu nie pójść wśród tych, którzy jeszcze do żadnej organizacji nie należą? Czemu wyrzucić swoje cięgiele tych samych ludzi? Dlatego jeden człowiek ma należeć do pięciu naraz organizacji, a drugi do żadnej?

Na kontesty wydaję się duże sumy pieniędzy, zatem są fundusze na akcje propagandową wszędy, użyjmy więc je na agitację wśród nowych, naprawdę nowych, dla organizacji ludzi. Trzeba nakreślić plan działania międzyorganizacyjnego, podzielić teren pomiędzy poszczególne organizacje i wówczas dopiero prowadzić akcję kontestowo-werbunkową.

Najlepszym dowodem tego są nasze obchody narodowe, nasze wieki i akademie, gdzie zawsze widzi się jedne i te same twarze.

Stoletsza Polonia, to wielka zaiste gromada — która gdyby naprawdę się zjednoczyła, mogłaby mieć nie tylko poczucie zajmować miejsce w administracji miasta, ale mogłaby mieć swojego mayora i wyższych urzędników i swojego kongresmana i dziesiątki swoich ludzi na kluczowych stanowiskach.

Uwagi te, nadawają na myśl zbliżającą się jesienią kampanię wyborczą, w której ubiegając się będzie o nominację obywatela polskiego pochodzenia... Czy będzie on jednakże jedynym kandydatem?

Jedynym kandydatem Polakiem? Pragnielibyśmy żeby tak było... bo tam gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta — a tym trzecim oczywiście nie będzie Polak, nie będzie nasz człowiek, tylko obcy nam duchem, obcy pod każdym względem człowiek, który reprezentujemy naszą polską gromadę.

Ugorna praca wtedy tylko zostanie byt ugorną i wyda rezultaty, o ile przynajmniej ta część zorganizowanej Polonii zrozumie, że w zasadniczych kwestiach niema miejsca na próżne rywalizacje, na organizacyjne wyścigi i podział sił — bo wtedy o zwycięstwie mowy być nawet nie może.

25-lecie Kapłaństwa

Jutro, to jest w niedzielę, 15-go maja, wieczorem na sali św. Trójcy, przy Ames i Howard ulicy, parafianie z parafii św. Marii, w East Hammond, będą obchodzili uroczyste 25-letni jubileusz kapłaństwa swego lubianego proboszcza, księdza W. Szczukowskiego. Z okazji tej uroczystości się wspaniały bankiet, upiększony pięknym programem. Ksiądz proboszcz W. Szczukowski gospodarzy w Hammond, na parafii św. Marii od roku 1911.

Posiedzenie Ligi Morskiej

Niniejszym zawiadamia się wszystkich członków zreorganizowanego Oddziału Ligi Morskiej, im. marszałka Piłsudskiego, nr. 9, w North Hammond, że posiedzenie tegoż Oddziału odbędzie się jutro, to jest w niedzielę, 15-go maja, o godzinie 2-iej po południu, w sali ob. Bień, p. n. 643 Gostlin ulica. Prosimy wszystkich członków i członkinie, którzy jeszcze nie byli na posiedzeniu od czasu zreorganizowania, tegoż Oddziału, ażeby przybyli na to posiedzenie. Znaczącym przy okazji, jest Oddział im. Marszałka Piłsudskiego, nr. 9, Ligi Polskiej w Ameryce, niema nić wspólnego z miejscowym Kołem Ligi Morskiej. — Za zarząd Oddziału Ligi Morskiej, nr. 9, w Hammond, Indiana: K. Pluciński, prezes; F. Pieuch, wiceprezes; Z. Piątek, drugi wiceprezes; W. Paluch, skarbnik; S. Stufeski, sekretarz fin. i prot.; Ed. Lefito, komendant.

Strażacy Organizują Się

Miejscowi strażacy ogniowi zorganizowali przed kilku dniami lokalny komitet strażacki.

Jan Wójcik wychodzi z interesu!

Niniejszym zawiadamia wszystkich swoich przyjaciół i kostumerów, że wycofuje się z interesu, dobrze znany Poloni w Hammond i okolicy właściciel tawerny nr. 404 Towle Ave., North Hammond. Z okazji tej decyzji, w sobotę, 14-go maja, wieczorem ob. Wójcik urządził zabawę poczęstniczną, na którą wszystkich zaprasza.

Jan Wójcik wychodzi z interesu!

Niniejszym zawiadamia wszystkich swoich przyjaciół i kostumerów, że wycofuje się z interesu, dobrze znany Poloni w Hammond i okolicy właściciel tawerny nr. 404 Towle Ave., North Hammond. Z okazji tej decyzji, w sobotę, 14-go maja, wieczorem ob. Wójcik urządził zabawę poczęstniczną, na którą wszystkich zaprasza.

Jan Wójcik wychodzi z interesu!

Niniejszym zawiadamia wszystkich swoich przyjaciół i kostumerów, że wycofuje się z interesu, dobrze znany Poloni w Hammond i okolicy właściciel tawerny nr. 404 Towle Ave., North Hammond. Z okazji tej decyzji, w sobotę, 14-go maja, wieczorem ob. Wójcik urządził zabawę poczęstniczną, na którą wszystkich zaprasza.

Drużyna Przy Grupie 2138 Z. N. P. Zdobyła Zaszczytne 3-cie Miejsce

W niedzielnym międzyorganizacyjnym popisie młodzieży, Harcerstwo Związkowe było reprezentowane przez drużynę Tow. Rzeczpospolita; Sokolstwo należało się uznanie za urządzenie popisów; Skauti i Córy Zjednoczenia naleps.

W ubiegłą niedzielę odbyły się międzyorganizacyjne popisy młodzieży. Impreza ta, pierwszą w swoim rodzaju, zawięzujemy Okręgowi 2-mu Sokolstwa Polskiego, który ją urządził, zyskując sobie sympatię i uznanie.

Do konkursu stanęły zespoły młodzieżowe ze ZNP, Zjednoczenia, Zw. Polek, Federacji, Centrali Młodzieży i naturalnie, Sokolstwa.

Przebieg popisów był bardzo sprawnym, wszystkie zespoły doskonale przygotowane, przeto trudno było ocenić, które popisy lepsze, które gorsze. Najwięcej jednak punktów (93) zdobyli skauti i cory Zjednoczenia, otrzymując tym samym największy puchar.

Na drugim miejscu, z 84-ma punktami uplasowały się Wianki Związku Polek, a trzecie miejsce zdobyła drużyna Harcerstwa, mając tylko jeden punkt mniej. Sukces Harcerstwa Związkowego nie byłby tak godny podkreślenia, gdyby nie fakt, że było ono reprezentowane przez jedną drużynę Tow. Rzeczpospolita, gr. 2138.

Sukces więc trzeba przypisać tylko tej drużynie i pochwalić ją, że jedyna podjęła się przygotowania występów, ratując honor miejscowego Harcerstwa Związkowego.

Harcerze wystąpili z pokazem ćwiczeń, a następnie razem z Harcerkami ze śpiewem. Przygrywał drużynowy Erwin Iczkowski.

Dalsze miejsca kolejno zdobyli: czwarte — Sokolstwo; piąte — Centrala Młodzieży, szóste — harcerstwo Federacji Ubezpieczeniowej.

Komisję sędziowską stanowili: ks. Józef Betliński, Rajmond Michalak, kapitan Gwardii Kościuski i Gerard Mueller, kierownik szkoły Forest Hueler.

Na popisy młodzie

NOWINY Z SOUTH CHICAGO

Klub Obywatelski Czyni Zabiegi; Wyjeżdża Do Polski; Goście z Buffalo; Zatrudnienie 3 Tysięcy Robotników; Masowe Zebranie Organizacji w Sprawie Budowy Dokoł Okrętowych

Na ostatnim posiedzeniu Klubu Obywatelskiego, So. Chicago Citizens Club, wybrano delegację, która uda się do aldermanów T. Daly, z siódmej wardy i Williama Rowan, z 10ej wardy. Delegacja przedłożyła prośbę o wyczyszczenie ulic i zaułków w polskich dzielnicach, jak również, by zaprzestano zwożenia piasku na 83-ciej, Essex, Phillips i 88ej ul., który w silnie wietrzne dni zasypuje poprostu mieszkania obywateli zamieszkujących — przy wspomnianych ulicach, jak również komitet wyśle rezolucję do Komisji Szkolnej, aby ta próżne parcele znajdujące się w dzielnicach polskich uporządkowała i zamieniła je na miejsca zabawowe, których młodzież szuka, dla rozrywki.

Panowie aldermani przyrzekli delegacji poruszonej sprawami się zając. W skład delegacji wchodziły panie Wieronika Tańska, Agnieszka Klawitter, J. Matela, A. T. Spindler, A. Sobolewski i Leon Tański. Nadmienić wypada, iż Spółka pożyczkowa zwana bliżej jako Credit Union pozostająca pod ścisłą kontrolą rządu federalnego, zorganizowana w łonie klubu Obywatelskiego, rozwija się pomyślnie i zyskuje coraz więcej członków. Przypomina się również wszystkim członkom, iż posiedzenia klubu odbywają się w każdy ostatni wtorek miesiąca. — A. T. Spindler, prezes; J. Matela, sekr.; A. Klawitter, koresp.

Wyjeżdża z Wycieczką do Polski. Jan Boba, znany związkowiec, zam. pnr. 2611 E. 106 ul., członek Tow. Gwiazda Wolności, Gr. 2611 ZNP, jedzie z wycieczką związkową do Polski, która wyjeżdża 22-go czerwca z Chicago. Po zwiedzeniu Polski wraz z wycieczkowcami, uda się w okolice Krakowa do swego brata Józefa, z którym nie widział się przez ostatnie 28 lat i zabawi u niego przez sześć miesięcy. Zwiedzi on również Górny Śląsk i inne miejscowości.

Goście z Buffalo. Ubiegłym tygodniem na uroczystości poświęcenia Domu Związkowego bawili znani związkowcy Wojciech Kurzawski i Jan Pawlak, delegaci Gminy 19-iej ZNP, a członkowie grupy 380-iej w Buffalo, N. Y. J. Pawlak jest kasjierem zmiankowanej Gminy. Odszkalili oni w So. Chicago swych krewnych, z którymi nie widzieli się od 50 lat. Wiele złożyli im wizyty, a dla przypiecznienia swej radości wystąpili do Polskiej Kwarty Rybickiego na szklanec "Okocima", importowanego z Polski i wspólnie z swymi krewniakami spędzili miłe chwile kilka.

Zatrudnienie 3ch Tysięcy Robotników. Przy wykończeniu projektów rządowych, jak również przy przeprowadzeniu wstępnych robót, pod starostwem nadzoru południowym jeźdźcą Calumet, przy zaspewnianiu starego koryta "Malej" Calumet rzeki, od 101-iej aż do granic miasta, aby utworzyć drogę do budowy mostu na 138-iej ul. przez kłódki będzie biegła droga powiatowa. W zakres wykończenia wchodzi 125 akrów przestrzeni, która po wyrównaniu będzie dobrem miejscem do lądowania dla samolotów. Zatrudnienie przy wykończeniu prac objętych wspomnianymi projektami znajdzie około trzy tysiące robotników.

Jeszcze w Sprawie Doków. W poniedziałek, 23-go maja, w sali parku Calumet odbędzie się masowe zebranie obywateli i członków różnych klubów i organizacji. Na zebraniu tym ma być przedłożona petycja z podpisami tysięcy osób, a po przyjęciu będzie przesłana na ręce Prezydenta Roosevelta. W petycji mają być zawarte żądania różnych organizacji kupieckich, robotniczych i obywatelskich, o budowanie doków okrętowych przy 101-iej ul. i jeźdźca Calumet. Sprawy budowy doków jest przychylnych kilku kongresmanów, a nawet senator Hamilton Lewis i sekretarz departamentu marynarki są wielce przychylni żądaniom obywateli.

Jadą na Konwencje. Na zjazd kupiecki w Detroit z ramienia Stow. Rzeźników i Groszniców w So. Chicago wyjeżdżają Jan Krzywiński, prezes, i St. Gwizdzalski, sekr.

Spadł ze Schodów. Henryk Zalewski, lat 55, zam. pnr. 8100 Burnham ul., doznał poważnych pokaleczeń, gdy spadł ze schodów domu pnr. 8605 Manistee ulica.

Studenci zwiedzili stację radiową. Grupa studentów z średniej szkoły Bowen zwiedziła stację radiową WGN, gdzie miała sposobność zapoznać się z urządzeniem oraz gwiazdami radiowymi. W gronie zwiedzających były Alicja Jankowska, Cecylia Plabczka, Irena Brafman, Maria Dubowska, Gloria Jurewicz, Viola Pawłowska, Dorota Stach i Helena Jurewicz.

W pierwszą rocznicę ślubu. Grono przyjaciół złożyło gratulacje pp. J. Moniakom, zam. pnr. 8429

PIĘCIOLECIE SZKOŁY I KLUBU "OGNIWO" W SOUTH CHICAGO

Już w tę niedzielę, 15-go maja, spieszymy wszyscy do sali Mesonic Temple, przy ulicy 91-iej i Exchange ave. na program i bal urządzony staraniem Grupy 2735 ZNP i Klubu Młodzieży "Ogniw", z racji pięcioletnia polskiej szkoły.

Punktualnie o godzinie 6:30 wieczorem rozpocznie się program, na który złoży się:

- 1. Komar, obrazek fantastyczny — odegrają dzieci uczęszczające do polskiej szkoły.
2. Wiersz, "Polska Mowa", powie uczennica szkoły, Gwizdzalska.
3. Deklamacje, "Matce", wygłosi Regina Bartczak.

4. "Od Beskidów do Bałtyku" — Widowisko sceniczne wystawi młodzież Polskiego Klubu "Ogniw".
5. Przemówienie, prof. W. Skłodowski, reprezentant konsulatu R.P. Zaraz po programie bal majowy, przy dźwiękach doborowej orkiestry Przewodniczącymi biał są: Pelagia Ganczewska i Mieczysław Jurewicz. Przewodniczącymi poszczególnych komitetów są: Kom. programu, O. Gwizdzalska; Kom. zaproszeń, dr. H. Urbanowicz; Kom. recepcyjnego, H. Sobolewska; Kom. dekoracji, L. Raczewska; Kom. reklamy, Z. Jaworowski; Kom. muzyki, E. Ganczewski; Kom. pamiętnika, A. Spindler

W "Dzień Szpitala" Tysiące Osób Przewinęły Sie Przez Tut. Zakłady Zdrowia

Tysiące Osób Zwiedziło Szpital Polski SS. Nazaretanek, Szpital Dla Umysłowo Chorych w Dunning, Szpital Św. Elżbiety — i Inne Podobne Instytucje

Czwartek, 12-go maja — to był "Dzień Szpitala", — dzień poświęcony naszym instytucjom zdrowia, — dzień specjalnie przeznaczony dla zwiedzania szpitali. "Jeszcze nigdy nie mieliśmy tylu zwiedzających co w tym roku" — mówiła nam z entuzjazmem jedna z Sióstr w szpitalu polskim SS. Nazaretanek. Rzeczywiście z górą tysiąc osób przewinęło się przez tą, — jedyną w swoim rodzaju, — instytucję zdrowia w Ameryce (o ile chodzi o szpital polski).

Imponujący program miał miejsce w pięknym audytorium na gruncach szpitala dla umysłowo chorych w Dunning, gdzie lekarzem zarządzającym jest rodak nasz dr. Edward Dombrowski.

W godzinach popołudniowych kilkadziesiąt osób zapelniło salę i z niezwykłym zaciekawieniem wysłuchało imponującego programu, który zagał, jako gospodarz tej olbrzymiej instytucji (4,700 pacjentów) dr. E. Dombrowski. Powszechną uwagę zwróciła na siebie orkiestra złożona z 30 instrumentów i składająca się z pacjentów — wykładają; tak samo popisywał się chór tak samo dobrany z wśród mieszkańców szpitala, oraz balet, składający się z 10-ciu piękności znajdujących się na kuracji w tym zakładzie, będącym miastem, samym w sobie. Tak zespół orki-

strowy jak i śpiewacy składa się z mężczyzn i kobiet. Dłuższe przemówienie wygłosił dr. Edward Dombrowski, — starając się, w jak najprostszym słowach charakteryzować zadania i zagadnienia współczesnej psychiatrii, — współczesnych tendencji, zmierzających w kierunku leczenia ludzi.

Uroczystości jubileuszowe od 3-go do 10-go lipca

W dniach od 3-go do 10-go lipca właśnie szpital dla umysłowo chorych w Dunning będzie terenem całego szeregu eventów i imprez w łączności z 25-tą rocznicą istnienia tej olbrzymiej instytucji. Poświęcenie i dedykacja nowych gmachów i ogrodu zwanego "Sunken Garden", zbudowanego jako symboliczny pomnik dla tych, którzy w roku 1923, podczas pożaru, zginęli w płomieniach; 19 osób, z czego 16 pacjentów zmarło skutkiem doznanych poparzeń. Ogółem około 3,000 zwiedziło w "Dzień szpitala" szpital w Dunning, pod przewodnictwem lekarzy i pielęgniarek.

Setki osób zwiedziło szpital Św. Elżbiety, w którym na 125 oddziałów lekarzy jest 18-tu Polaków. Zarząd szpitala stanowią: dr. A. E. Luckhardt, dr. B. S. Milton, dr. Franciszek Dulak, dr. J. Brams, i dr. J. Lavieri.

Kalendarzyk Posiedzeń

Niedziela, 15 Maja

Klub Parafii Brzyska urządza Bunc Party połączone z balem w niedzielę 15-go maja o godzinie drugiej po południu w sali 1336-38 Cortez ul. dawniej Wade ul. Czysty dochód przeznaczony na budowę domu ludowo-owsiatowego w tejże parafii. — Komitet zaprasza wszystkich rodaków i rodaczki z tejże Parafii. — S. Szczepanik, prezes; J. Madej, sekretarz.

Tow. Kosynierów Pol. im. Kołuszki Gr. 1405 ZNP

odbędzie swe regularne posiedzenie w niedzielę 15-go maja b. r. w sali ob. St. Dyman, 2459 S. Washtenaw ave. Początek o godz. 2-jej po południu. Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich członków jest wymagana. — St. Molik, prezes; M. Jurczak, sekr. prot.

Regularne posiedzenie Klubu Bielczan

odbędzie się w niedzielę 15-go maja w sali ob. Latki p.n. 1368 W. Huron ul. Początek o godzinie 3:30 po południu. Obecność wszystkich członków jest wymagana albowiem są ważne sprawy do załatwienia. — J. Pencak, sekr.

Tow. Naród Polski Gr. 1898 Z. N. P.

odbędzie posiedzenie w niedzielę, 15-go maja, w sali parafialnej św. Salomei, pocz. o godz. 2-jej po południu. Z powodu ważnych spraw obecność i punktualność członków jest pożądana. — Fr. Kabat, prezes; Fr. Cicierski, sekr. prot.

W następną niedzielę, 15-go maja, odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Wolna Mysł, gr. 2660 Z. N. P.

w sali Sokół Polski, 1052 N. Ashland ave., o 2:30 po poł. — Wojciech P. cur, prezes; Wanda Nasiatka, sekr.

Klub Nienadówki odbędzie swe posiedzenie w niedzielę 15-go maja, o godzinie 3-jej po południu, w sali ob. J. Pranicy, 1659 W. Huron ul. Po posiedzeniu klub uczy swe matki stowosnym programem. — J. Ozóg, prezes; A. J. Bernath, sekr.

Tow. And. Kmiecica Gr. 1340 Z. N. P.

odbędzie posiedzenie w niedzielę 15-go maja w sali Jakuba Piekarczyk, 4742 S. Hermitage ave., o godzinie 1:30 po południu punktualnie. Prosi się członków aby raczyli przybyć na to posiedzenie.

mi, a także z urzędzeniami maszynowymi. Poza tem nawiazano porozumienie z Centralą na Town of Lake.

Na koniec przypominamy, że w niedzielę, dnia 15-go maja, Tow. Młodzieży "Ogniw" obchodzić będzie 5-cio lecie swej egzystencji, względnie założenia Polskiej Szkoły Dokształcającej, więc Rodacy nasi powinni wziąć udział w jubileusz.

Jest wiele ważnych spraw do załatwienia, oraz uprasza się członków o wyrównanie zaległości. — Ignacy Nowak, prezes; Michał T. Korzeniowski, sekr. prot.

Zawiadomienia się wszystkich członków Tow. Gimm. Sokół Polski No. 1, Bratnia Dłoń Gr. 1060 ZNP.

istnienie miesięczne odbędzie się w niedzielę 15-go maja w naszej sali o zwykłym czasie. Uprasza się wszystkich członków o ile możności aby się stawili, ponieważ mamy wiele ważnych spraw do załatwienia. Czas się zbliża do naszej uroczystości. Każdy członek powinien mieć bilet zakupić na bankiet oraz przyjąć do wymiaru. Czołem! — W. Olewiński, sekr. fin.

Tow. Obrona Polskiego Morza, Grupa 2823 Z. N. P.

odbędzie swe regularne posiedzenie w niedzielę, dnia 15-go maja b. r., w sali zwykłych posiedzeń, 1239 N. Wood ulica, o godzinie 2-jej po południu. — Sekr. prot.

Posiedzenie Tow. Majowe Gr. 2470 Z. N. P.

odbędzie się w niedzielę, 15-go maja, o godzinie 2-jej po poł., w sali Zbawiciela p.n. 2548 W. Cortez ul. Uprasza się o przybycie. — St. Kolman, prezes; J. Kosydar, sekr. prot.

Poniedziałek, 16 Maja

Tow. Olszyna Grupa 669 Z. N. P. odbędzie regularne posiedzenie w poniedziałek 16-go maja, o godzinie 8-jej wieczorem, w sali Liberty, 1511 Cortez ul. — J. Ostrowski, prezes; W. Rogoziński, sekr.

Posiedzenie Tow. Lirnik Polski Gr. 843 Z. N. P.

odbędzie się w poniedziałek, 16-go maja, w sali pp. Lenard p.n. 1166 Milwaukee ave., o godzinie 8-jej wieczorem. Członkowie i członkinie są proszeni o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. — J. Matys, prezes; J. Kowalczyk, sekr. fin.

Najlepiej i Najładniej Zalatwi Wam Pogrzebową Obsługę W. M. POMIERSKI Gdziekolwiek mieszkanie znajduje się do zakładów Pomierskiego w razie śmierci w rodzinie, a otrzymacie obsługę pogrzebową od najskromniejszej do najwspanialszej po cenach najniższych. Dwie kaplice. 4748 SO. PULASKI RD. 1059 W. 32-ND STREET Tel. BOULEVARD 4421

ZROBIŁA SENSACJE



Gdy Barbara MacIsaac, lat 9, przybyła do muzeum Fielda w Chicago, prowadząc na pasku wreda, zrobiła wielką sensację. Wydrę otrzymała od przyjaciół w stanie Minnesota, i powiada iż jest ona miłym przyjacielem domowym.

Poniedziałek, 16 Maja

Posiedzenie Tow. Rzeźników Polskich, gr. 1615 ZNP, odbędzie się w poniedziałek dnia 16 b. m. o godz. 7:30 wieczorem w sali Weteraków Armii Polskiej — 1239 N. Wood ul. Koleży! Aby powiększyć szereg naszych zespułu i ZNP, postanowiliśmy sobie i zapiszmy choć jednego członka do tej wielkiej rodziny związkowej! — S. Laguna, prezes; J. Malinowski, sekr.

Czwartek, 19 Maja

Związek Królewaków, Koło 2-je pod zarządem Młodzieży, 2-je miało swe posiedzenie w czwartek, 19-go maja, w sali p.n. 2020 N. Oakley ul. wejście z boku. Punktualnie o godz. 8-jej wiecz. Po posiedzeniu towarzysząca zabawa. — Wstęp wolny. Prosimy o liczne przybycie aby dodać otuchy naszej młodzieży. — Edw. G. Matuszak, prezes; Edw. Wienzkowski, sekr. prot.

W poniedziałek, 16-go maja b.r., odbędzie się posiedzenie Oddziału Ligi Morskiej Im. Marsz. Piłsudskiego, w górnej sali Oaza, 1250 Milwaukee ave., o godzinie 8-jej wieczorem. Z uwagi na wiele ważnych spraw do załatwienia na tym posiedzeniu, wszyscy członkowie i członkinie są proszeni o punktualne przybycie. Frontem do Morza! — R. Matuszak, prezes; M. J. Matecki, sekretarz.

Wtorek, 17 Maja

Tow. "Polska Odrodzona", Grupa 2627 Z. N. P. — regularne posiedzenie odbędzie się we wtorek, 17. maja, w sali zwykłych posiedzeń. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. — Antoni Olszewski, prezes; Stan. Augustyn, sekr. prot.

Tow. Im. St. Zeromskiego, Gr. 2475 Z. N. P.

odbędzie swoje miesięczne posiedzenie we wtorek, 17. maja b. r., w sali Domu Weteranów, p.n. 1239 N. Wood ul. o godzinie 8-jej wieczorem. — Jan Ulatowski, prezes; B. Obuchowicz, sekr. prot.

Klub Parafii Witkowiec, powiat Ropczyce, odbędzie swoje regularne posiedzenie we wtorek, 17-go maja, o godzinie 7:30 wieczorem w sali ob. J. Oleszka, 1446 West Huron ulica. Członkowie i członkinie są proszeni o obecność, bo będzie wiele ważnych spraw do załatwienia. — Jan Pasko, prezes; Katarzyna Fitz, sekr. prot.

Liberty Club odbędzie swoje miesięczne posiedzenie dnia 17-go maja we wtorek o godzinie 7:30 w sali Augustyna, 1367 N. Leavitt ul. Prosi się wszystkich członków oraz nowych członków o przybycie.

Klub Parafii Witkowiec odbędzie swoje regularne posiedzenie we wtorek 17-go maja, w sali zwykłych posiedzeń, 1059 Wolcott ul. dawniej Lincoln, punktualnie o godzinie 8-jej wieczorem. Ważne sprawy do załatwienia. Uprasza się o

punktualność, po posiedzeniu zabawa. — Karol Feret, kasjer; Józef Gołąb, sekr. prot.

Nowy Plan Pieniędy Na Pogrzeb \$100 do \$5,000

Rodzinny Zmarłych Teraz Mogą Otrzymać Gotówkę ELLIS PLAN Jeżeli macie trudność w uzyskaniu pieniędzy w razie śmierci w rodzinie, korzystajcie z prostego, bezpośredniego planu. Możecie natychmiast otrzymać pieniądze na oddać, obciążając kościół, koszty pogrzebu i t. d. Wasz pogrzebowy załatwi wszelkie formalności. Zapytajcie go o Ellis Plan.

L. T. ELLIS CO. 33 N. La Salle St. Fra. 1593

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i braciszek mój

Ś. p. Czesław Gościński po krótkiej chorobie, powiększył grono aniłków, dnia 12-go maja 1933, o godzinie 10:40 wieczorem, przeżywszy 1 rok i 10 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16-go maja o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzeb. 3656 Belmont ave. do kościoła Św. Stanisława a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrzebnym!

Wiktoria, matka; Wirginia, siostrzycka, wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmuje się B. Skaja, tel. Keystone 0502.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i brat nasz,

Ś. p. JÓZEF RUTKOWSKI po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 12-go maja, 1933 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16-go maja, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby, pnr. 4911 Drummond Pl., do kościoła św. Stanisława B. M., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebnym!

Władysław, Ałojzy, Zofia, Irena, Hieronim, Edward i Armela, dzieci; Julianna Skorpura, Stefania Fisher, Konstancja Szczepura, siostry; Julian, brat; Polce; Jakob Skorpura, Jan Fisher, szwagrowie; Władysław Ozmina Jr., Karol Handzel, zięćciowie, wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmuje się Jan Wojciechowski, Tel. Berkshire 2876.

Belgia Pozostaje Bez Rządu

Brussels. — Po szeregu nieudanych prób, król Leopold powołał Paula H. Spaalka, socjalistę, byłego ministra spraw zagranicznych do utworzenia nowego gabinetu na miejsce rządu premiera Paule Emile Jansona, który zrezygnował na tle kryzysu finansowego, nie zdoławszy przeprowadzić swego planu w parlamencie.

Syn Burmistrza, powieści.....250 Dziennik Związkowy, 1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.

Sp. Jan Bachorz

po długiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 12-go maja 1933 roku, o godzinie 1-jej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16-go maja, o godzinie 9:30 rano, z kaplicy pogrzeb. Wolniak, 4604 So. Wolcott ave., do kościoła Św. Róży z Limy, a stamtąd na cmentarz Zmarłych wstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrzebnym!

Rozalia (z domu Adas) żona; Rozalia, córka; Tomasz, Ignacy i Edward, bracia; Konstancja Mazurek, Marianna Maniak, Rozalia Lapińska, Pelagia Surdyk, siostry, wraz z całą rodziną.

Po informację telefonować Lafayette 1313 lub Laf. 2586. (13, 14)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Sp. Antoni Totós człon. Tow. Wawel, gr. 1400 Z. N. P. zam. pnr. 3538 So. Paulina ul., po długiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem opatrzony Św. Sakramentami, dnia 12-go maja 1933 o godzinie 6:00 wieczorem, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16-go maja o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzeb. Jana Patka i Syna, 3756 So. Paulina ul. do kościoła Ś. S. Piotra i Pawła a stamtąd na cmentarz Zmarłych wstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrzebnym!

Domocela (z domu Siel-mach), żona; Marianna, Franciszek, Władysław, Antoni, Irena, Andrzej, Florian, Bernard, Elżbieta, dzieci; Blazej Totós, brat; Petronella, bratowa; wraz z całą familia. Pogrzebem zajmuje się Jan Patka i Syn, tel. Laf. 0829. (13-14)

Sp. Wojciech Cielec

członek Tow. Św. Michała Archanioła, Gr. 814 Z. N. P., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 12-go maja 1933 roku, o godzinie 8:45 rano, przeżywszy lat 25.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzeb., 1359-61 Fullerton Ave., do kościoła Św. Bonawentury, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrzebnym!

Wojciech, ojciec; Helena, Wiktor, Julia, Maria i Józefa, brat i siostry; Ludwik Marszałek, Marcin Zdybl, szwagrowie, wraz z całą rodziną. Pogrzebowy Ewald, telefon Lincoln 0098. (13-14)

Ś. p. TEOFIL KRAUZE

Członek Tow. Emigracja Polska, gr. 357, Z. N. P., po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 12-go maja, 1933 roku, o godzinie 5-tej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16-go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 5054 W. George ul., do kościoła Św. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrzebnym!

Henryk i Józef, synowie; Kazimiera i Anna, synowie; Józef, Władysław, Anna, Katarzyna, Tadeusz i Ryszard, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Tomasz T. Tomczak, 3020 W. Cermak Rd. Telefon Rockwell 5934.

PODZIĘKOWANIE

Z głębi serca pragniemy złożyć nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym, przyjaciołom i publiczności, którzy wzięli udział w pogrzebach

Ś. p. Stanisława i Pelagii Łoniewskich i Ś. p. Edwarda i Adeliny Łoniewskich

a przede wszystkim dziękujemy Wiel. Ks. Franc. Kulińskiemu za wyprowadzenie zwłok, zarazem wszystkim Więt. Księgom za asystę i za odprawienie solennej mszy świętej, Siostram Franciszkanek za udekorowanie ołtarza i za grę na organie i za śpiew na chórze; Towarzystwu Synowie Wolności i Tow. Królowej Jadwigi za oddanie ostatniej usługi i liczyli, współudział w pogrzebie; tym panom, którzy nieśli trumny na miejsce wiecznego spoczynku, tym wszystkim, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; Dziękujemy także p. pogrzebowemu S. Olejnikowi za tak umiejętnie prowadzenie pogrzebu — wogóle wszystkim tym, którzy przyczynili się do upiększenia pogrzebu, składamy nasze staro polskie Bóg Zapłać.

W smutku pogrzebnym!

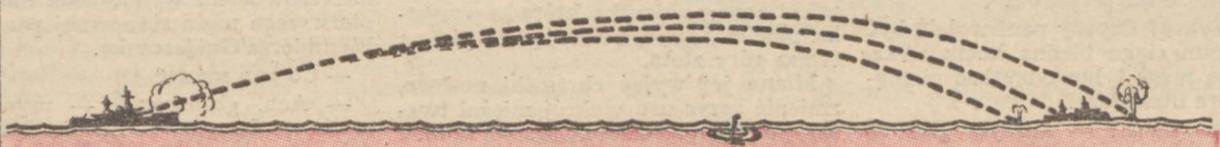
JULIAN ŁONIEWSKI, TOMASZ I STANISŁAWA KAMIŃSCY, JAN I ROZALIA KANIEWSKI, rodzice, wraz z całą familia

JAK SIĘ WALCZY NA MORZU

Dzięki specjalnym przyrządom, z armat okrętu można bombardować wroga, którego się nie widzi, oddalonego o 20 mil. W tym wypadku potrzebna jednak pomoc aeroplanu, który daje znać, gdzie się znajduje nieprzyjaciel.

NA TAK ZWANA "NORMALNĄ ODLEGŁOŚĆ", TO ZNACZY DWUNASTU MIL, CEL NIE JEST WIDOCZNY DLA OBSŁUGI ARMAT. JEST TYLKO WIDZIANY ZE STACJI OBSERWACYJNEJ NA SZCZYCIE MASZTU. NA STACJI TEJ SĄ PRZYRZĄDY, PRZY POMOCY KTÓRYCH OBLICZA SIĘ ODDALENIE, ORAZ Szybkość, z jaką płynie nieprzyjaciel. Oficer, kierujący ogniem artylerii, jedynie widzi, jak padają pociski.

NA ODLEGŁOŚĆ "NIENORMALNĄ", DO 20 MIL, NA JAKI TO DYSTANS PRAWDOPODOBNIEM ROZPOCZYNAĆ SIĘ BĘDĄ PRZYSZŁE BITWY MORSKIE — NIKT NA OKRĘCIE NIE BĘDZIE WIDZIAŁ WROGA. DOPIERO AEROPLAN W GÓRZE PRZEZ RADIO PODAWAŁ BĘDZIE, W JAKIM KIERUNKU PŁYNIE FLOTA NIEPRZYJACIELSKA I ODLEGŁOŚĆ. ON RÓWNIEŻ ŚLEDZIĆ BĘDZIE ZA EFEKTEM STRZAŁÓW.



KOMENDANT SUBMARNYNI MUSI SIĘ SZYBKO ORIENTOWAĆ I ZNALEZĆ BLISKO OKRĘTU, KTÓRY CHCE STORPELOWAĆ, GDYŻ PO WYPUSzcZENIU PIERWSZEJ TORPEDY NIE ZAWSZE MA CZAS, ABY DRUGĄ ZA NIĄ WYSLAĆ.

BOMBOWCE HORYZONTALNE, LOTNICY PATRZĄC PRZEZ SPECJALNE PRZYRZĄDY, MUSZĄ BRAĆ POD UWAGĘ Szybkość Swojego LOTU I Szybkość POSUWANIA SIĘ OKRĘTU NIEPRZYJACIELSKIEGO, NASTĘPNIE ODLEGŁOŚĆ — ZANIM UWOLNIA BOMBĘ, ABY TA TRAFIŁA W CEL.



MNIEJSZE SZYBKIE AEROPLANY SPADAJĄ WPROST NA NIEPRZYJACIELSKI OKRĘT I GDY SIĘ ZNAJDA TUŻ NAD NIM, RZUCAJĄ BOMBĘ.

ARTYLERIA PRZECIWOLOTNICZA NA OKRĘCIE, MUSI RÓWNIEŻ BRAĆ POD UWAGĘ Szybkość LOTU AEROPLANU, WYSOKOŚĆ, NA JAKIEJ ON SIĘ ZNAJDUJE I WSZYSTKIE INNE RZECZY, JAKIE BIERZE POD UWAGĘ ARTYLERIA. WYSOKOŚĆ, NA KTÓREJ MA POCISK WYBUCHNĄĆ, REGULUJE SIĘ SPECJALNYMI ZAPALNIKAMI NASTAWIONYMI NA SEKUNDY.

STRZELANIE z armat na okrętach wojennych, zawiera cały system potrzebny w tego rodzaju akcji ofensywnej, włączając materiały, obsługę, i wogóle organizację, jakiej artyleria wymaga. Akcja artylerii na okręcie jest daleko więcej skomplikowana, niż na lądzie.

Setki lat temu stare wojenne galery miały również swoją załogę, oraz maszyny wojenne. Posiadały one specjalnego rodzaju kusze, którymi wyrzucały kawały gładzi, lub pęki namoczonych w smole i zapalonych lin. Kusze te naciągano się przy pomocy specjalnych kołowrotków tak, jak cięciwę łuku. Głazy i kule żelazne przy pomocy tych przyrządów wyrzucane były z wielką siłą na okręty nieprzyjacielskie.

Później, z wynalezieniem prochu — kusze zastąpione zostały armatami. Armaty lufy miały wewnątrz gładkie i nabijane były okrągłymi kulami. Celowało się z tych armat "na oko". Nie było żadnych przyrządów. Nastawiało się lufę armaty do celu, tak jak obecnie strzela się do ptaków, czy zwierzęny na polowaniu. Tego rodzaju metod używano przez długi czas, bo aż do drugiej połowy ubiegłego stulecia.

To też zarówno w okresie galer, jak i późniejszych okrętów wojennych, na których już zaczęto używać armat z gładkimi wewnątrz lufami, aby odnieść ostateczne zwycięstwo, okręty zczyptały się z sobą i rozpoczynała się walka na ręczną broń. Dziś taka rzecz nie jest nawet do pomyślenia.

Sam sposób dawniejszy strzelania, nie dawał żadnej gwarancji trafienia.

Przy każdym strzale trzeba było śledzić jak upadnie kula i dopiero na oko podnosić lub opuszczać nachylenie lufy.

Nawet jeszcze w okresie Wojny Cywilnej metody artylerii nie uległy zmianie i były takie same, jak i dwa wieki temu. Bitwa na morzu mogła się rozpocząć dopiero wtedy, kiedy okręt nieprzyjacielski znajdował się w oddaleniu 2 do 3 tysięcy jardów. To też akcja ówczesna polegała na tym, aby jak najszybciej zbliżyć się do nieprzyjaciela i w ręcznym boju odnieść zwycięstwo.

Ale oto przychodzi ulepszenie okrętów. Pancerny okręt obity zostaje grubymi płytami stalowymi, lub też całkowicie wybudowany z żelaza i stali. Kule okrągłe nic mu wówczas zrobić nie mogły. Odbijały się one od okrętu tak, jak bryzgi wody staczają się z pleców kaczki, pływającej po wodzie. Był to ciekawy moment w historii marynarki wojennej, gdy obrona wyprzedziła na pewien okres ofensywę.

To wyprzedzenie obrony w stosunku do ofensywy nie długo jednak trwało. W zakładach budowy okrętów wojennych w Washingtonie znalazł się człowiek, oficer o umyśle wynalazczym, który wymyślił nową armatę z narzędziami gwintowymi wewnątrz lufy, do której zastosowane zostały kule nie okrągłe, lecz stożkowe. Biła ona daleko silniej i z daleko większą akuracją trafiała do celu. Kule tej nowej armaty z łatwością przebijaly pancernie. Trzeba było zastosować daleko grubsze pancernie, wyrabiane ze specjalnej twardej stali. Ale wtedy

zwiększono kalibry armat i ich siłę wybuchową.

Od tego czasu aż do wojny hiszpańsko-amerykańskiej, cała akcja przygotowań i ulepszeń w marynarce wojennej toczyła się pomiędzy armatami i pancernymi okrętami wojennymi. Z jednej strony zwiększano siłę odporną — już nie płyt, ale bloków pancernych, jakimi otaczano okręty, z drugiej ulepszano dalej armaty, dając im coraz większy zasięg, jak również wielkość i szybkość pocisku. Ale wówczas nie można już było strzelać na oko. Trzeba było wynaleźć sposoby i przyrządy, któreby dawały pewność strzału. Przyrządy, z pomocą których z jednej strony można obliczyć oddalenie celu, oraz szybkość jego posuwania się, z drugiej specjalny celnik, któryby regulował wysokość nachylenia działa w stosunku do odległości celu, oraz odchylenie kuli armatniej, tak w stosunku do swego zbroczenia wirowego, jak i szybkości posuwającego się w tym, czy innym kierunku celu.

Na okrętach wobec tego musiały powstać specjalne stacje miernicze, skąd kierujący ogniem artylerii oficer, może obliczyć z wielką akuracją oddalenie i szybkość nieprzyjacielskiego okrętu i odpowiednio do tego nastawić wysokość i odchylenie dla armat. Trzeba było jednocześnie brać pod uwagę i szybkość własnego okrętu. Oko zastąpiły przyrządy i matematyczne obliczenia, wymagające dużej wiedzy arytmetycznej.

W walce tej pomiędzy armatą a pancernym okrętem zaczęto uzbrajać w coraz potężniejsze działa. Jednocześnie stosować bicie całym bokiem dział. Obecnie nie jedna, ale 12 armat bije jednocześnie w bok nieprzyjacielskiego okrętu. Dwanaście olbrzymich pocisków, wyrzucanych jednocześnie z paszcz armat, uderzając ze straszną siłą w bok okrętu, są w stanie zdruzgotać każdy pancerny. Po daniu salwy jednym końcem, okręt wykręca się jakby na osi drugim i po pierwszej salwie następuje druga. Znow dwanaście olbrzymich pocisków biegnie w stronę nieprzyjacielskiego okrętu.

Już przy zasięgu 12 mil, albo obliczając tę samą odległość w mniejszych jednostkach, około 24,000 jardów, nie wystarcza tylko nachylenie armaty. Musi być obliczona i siła wybuchowa. Musi być obliczona waga prochu, jaki ma iść do strzału, zależnie od odległości. Dwanaście mil — to linia horyzontu.

Po obliczeniu odległości, szybkości, etc., odbywa się tak zwane macanie nieprzyjaciela. Oficer kierujący ogniem, śledzi za efektem kul, które padają w morze, wyrzucając fontanny wody w górę. Jeżeli po pierwszej salwie, kule padły za blisko, nastawienie celników podnosi się i znow śledzi efekt strzałów. Druga salwa wyrzuciła fontanny wody za daleko za okrętem. Wtedy łatwo już podzielić różnicę pomiędzy odległością tych dwóch strza-

łów, aby trzecią salwą skierować już akuracie na dany okręt nieprzyjacielski.

W ten sam sposób oblicza się i odchylenie ruchomej muszki celnika. Na odległość około dwunastu mil pocisk potrzebuje około 20 sekund, aby przebiec tę przestrzeń. W tym samym czasie okręt przebywa również pewną przestrzeń — zależnie od szybkości, z jaką płynie. Jeżeli odchylenie na prawo było za małe, kule padają za okrętem, jeżeli za duże — przed jego nosem. Wówczas nastawia się celnik odpowiednio do skali, zwiększając lub zmniejszając odchylenie padającego pocisku. Tak więc odległość reguluje skala podniesienia lub opuszczenia celownika, a odchylenie — przesunięciem również podług skali, na prawo, lub lewo muszki celnika.

Nietylko jednak szybkość posuwania się obydwóch okrętów, to znaczy nieprzyjacielskiego i własnego, oraz oddalenie brać trzeba pod uwagę. Na bieg pocisku wpływa również bieg wirowy, którym się wkręca w powietrze, oraz kierunek i siła wiatru. Aby pocisk trafił w oznaczony punkt i to musi być przewidziane i obliczone. Ba, nawet refleksy słońca muszą być brane pod uwagę.

Wszystkie te rzeczy musi obliczyć oficer, kierujący ogniem artylerii. Naturalnie odpowiednie przyrządy na stacji obserwacyjnej, obsługiwanej przez specjalnie wytrenowanych ludzi, podają mu odpowiednie obliczenia, które on następnie w umyśle musi przeobrazić i zastosować do skali na celniku, zarówno do jego wysokości, jak i nastawienia muszki na prawo lub lewo. Natychmiast odpowiednie polecenia biegną do załogi, która kieruje nastawieniem armat, jak i do znajdującego się na spodzie okrętu składu amunicji, gdzie się szykuje worki z prochem, określając jego wagę, zależnie od odległości. Obecnie najpierw pocisk, a potem worek z prochem wkłada się od tyłu i zamyka tył specjalnym zamkiem. I pocisk i worki te wędrują do armat automatycznie, specjalnymi windami. Obsługa działa po jego zamknięciu, nastawia go odpowiednio do celu, dając znać o jego gotowości, gdy wszystkie działa mają już dany okręt nieprzyjacielski na muszce celnika, włącza się prąd elektryczny, który równocześnie zapala proch. Smugi dymu wylatują z paszcz armat, w ślad za wyrzucenymi przez nie pociskami.

Obecnie artyleria na wielkich okrętach wojennych tak już jest udoskonalona, że pod uwagę bierze się możliwość bombardowania na odległość dwudziestu mil. Przy tej odległości okręt nieprzyjaciela nie jest widzialny nawet z wieżyczek obserwacyjnych okrętu. Kryje się on za linią horyzontu. W tym wypadku przychodzą z pomocą okrętowi aeroplany.

Awiator znajdujący się w aeroplanie, operujący na linii bojowej, przez

(Dokończenie na str. 4-tej)

Ryszard
Braun

MODELKA No. 6

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Czym ja się drogiej pani wywdzięczę za tyle dobroci?... — ścisnęła pannę Gnejszczuk pani Drechowska, która przed chwilą właśnie otrzymała w prezencie paszport zagraniczny, urlop sześciotygodniowy i czek na 10 tysięcy franków szwajcarskich.

— Jakże się cieszę, że mogę pani tę bagatelkę wyświadczyć — uśmiechała się panna Gnejszczuk całując panią Drechowską w błądy policzek.

Pan Wrendel siedział obok, dziwnie małowolny i bez apetytu.

— Nie wypije pan mego zdrowia?

— Nie.

— Tak źle mi pan życzy?

— Głowa mnie boli.

— Nic dziwnego.... Fortuna kołem się toczy! Jakże mi przykro....

— Przykro? Czyżby pani wolała być w dalszym ciągu biedną buchalterką, byłem ja mógł tylko odzyskać pieniądze, które utraciłem?

— Kto wie...? — ściszyła głos do szeptu.

Wrendel z ironią patrzył w zamyśloną i oszpeconą ośpą twarz.

— Pani chce to powiedzieć, że jest zdolna do najwyższego altruizmu?...

— Nie.... Tylko.... po prostu kocham pana.

Zerwała się i rzucając zmiętą serwetkę na stół, wybiegła do sypialni gospodyni, w której zamknęła się na klucz.

— Co jej się stało?

— dopytywał się kasjer, czerwony od wypitych kieliszków.

— Ach, cicho bądź, Koko — zirytowała się pani Kowalska. — Dziewczyna zakochana jest do szaleństwa w panu Czesławie i przed chwilą królewskim gestem rzuciła całą fortunę pod jego nogi!

— Tak zupełnie bezinteresownie?

— Jest pan pijany! — wykrzyknęła pani Kowalska. — Oczywiście, że bezinteresownie!

— Sądzi pani? — ironicznie uśmiechał się Wrendel. — A ja przypuszczam, że jednakże p. Gnejszczuk za te pieniądze chciałaby otrzymać coś niecoś....

— Na przykład?

— Na przykład mnie samego!

— Czy to co dziwnego, jeżeli pana kocha?

W tej chwili weszła służąca, aby poprosić panią Kowalską do telefonu. Przerwano więc niemiłą rozmowę, przechodząc na czarną kawę do gabinetu.

Firma "Kakadu" miała stanowczo sezon pełen emocji! Ledwo ochłonęła po rewizji i wielkim spadku, otrzymanym przez główną buchalterkę, kiedy zjawiała się policja w celu przesłuchania kilku osób w sprawie podstępnej kradzieży czterech sukien na ogólną sumę 1124 złotych.

Pani dyrektorka początkowo starała się zaprzeczyć, aby to ona rzuciła posądzenie na Drechowską. Kiedy jednak odczytano jej własne zeznania brzmiące dosłownie: "Radziłabym panom zrewidować mieszkanie Drechowskiej. Podejrzewam, że to ona była współniczką" — nie pozostało jej nic więcej, jak wskazać świadków, którzy wykryli poprzednie drobne kradzieże zarządzającej pracownią.

Niestety, główny świadek, dawna buchalterka firmy nie mogła złożyć zeznań, gdyż właśnie tego dnia miała się poddać operacji kosmetycznej i już od kilku godzin była w lecznicy.

Drugi świadek manekin nr. 1 oświadczył z ogromnym tupetem, że widział nieraz drobniaki brane z rozmaitych działów przez panią Drechowską bez pokwitowania.

Mała osobka zapewniała, że "pani dyrektorka" miała rację, posądzając zarządzającą i, że "pani dyrektorka" nigdy i nic nie mówiła na wiatr.

Po chwili jednak pod wpływem krzyżujących się pytań fertyczna figurka Manekina nr. 1 zaczęła niespokojnie dreptać na jednym miejscu, a przypodchlebny wyraz twarzy, okolonej włosami koloru słomy, stracił dużo z wyzywającej czelności. Po kilku dalszych minutach stało się już pewne, że dziew-

czyna "kręci" i nie umie pogodzić swoich zeznań z zeznaniami ekspedientek poszczególnych działów.

Po wyjściu rewidentów pani Eugenia wpadła w pasję, besztając ostatnimi słowami Manekina nr. 1.

— Głupie bydlę. Idiotka, psiakrew!

Dawna ulubienica dyrektorki wycofała się z salonu do pokoju manekiniów, ale i tu spotkało ją przykre przyjęcie.

— Dobrze jej tak! Lizus! Niech nie posądza uczciwych ludzi! Skarżypyta! Donosicielka!

Tego dnia znana lecznica kosmetyczna zyskała jeszcze na popularności, gdyż miano w niej operować pannę Gnejszczuk. Cała Warszawa o niczym innym więc nie mówiła, jak o sensacyjnej operacji.

Lekarze i pielęgniarki byli zaciekawieni nową pacjentką, która za wszystko płaciła hojnie, obiecując za piękną twarz góry złota.

Miano jej wyjąć chrząstki nosowe, zmienić zarys ust, wykrój mięśni twarzy, pokrywając całość warstwą tkanek tłuszczowych oraz skórą cienką jak płatki róży.

W zakładzie kosmetycznym był zwyżczaj, że operowane pacjentki obstałowały sobie "nową" twarz według trzech wzorów.

Wzór nr. 1 przedstawiał typ Liliany Harvey.

Wzór nr. 2 tajemniczą twarz Grety Garbo.

Wzór nr. 3 klasyczne rysy Wenus z Milo.

Panna Lucyna Gnejszczuk zdecydowała się po długim namyśle na nr. 3, myśląc o dawnym powiedzeniu Czesława Wrendla, że jest boginią Wenus bez głowy. Głowa więc musiała być piękna, tak piękna, by Parysowe jabłko mogło być wręczone jej bez zastrzeżeń.

Pokój w lecznicy posiadał luksusowe urządzenie, zaczawszy od koronkowych stor w oknach, a skończywszy na lampach, ostłoniętych barwnymi abażurami.

Specjalna pielęgniarka miała czuwać bez przerwy dniem i nocą u jej łóżka. Prócz tego w kącie pokoju, za parawanem postawiono łóżko dla przyjaciółki panny Gnejszczuk, dyrektorki firmy "Kakadu".

Podczas kiedy cała Warszawa mówiła tylko o pannie Gnejszczuk, ta ostatnia myślała o wielu sprawach, wydając rozporządzenia swojemu adwokatowi i swej przyjaciółce.

— Więc, panie mecenasie, 45 tysięcy przeznaczam na cele dobroczynne.

— Hojnie!

— Zmieniając moją twarz, chcę zmienić również moją nienawiść do ludzi w dobroliwą łaskawość. Za to, że się odwracali ode mnie ze wstrętem, za to, że się ze mnie śmieli, za to, że mnie lekceważyli — rzucę im pod nogi moje łaskawe przebaczenie.

Mecenas z szacunkiem ucałował piękną rękę panny Gnejszczuk, życząc jej pomyślnej operacji.

Po jego wyjściu pani Kowalska poszła do córki ze łzami w oczach.

— Lucynko? Czy to prawda? Czy mnie słuch nie myli? Więc i matce swej przebacysz? Pamiętaj, że mój udział 450 tysięcy złotych w całości również należy do ciebie! Chcę ci wyrazić cierpienia.

Pani Kowalska wyciągnęła rękę do córki, śledząc z niepokojem wyraz jej twarzy. — Boisz się kochanie?

— Czego? — panna Gnejszczuk pytając podniosła brwi.

— Operacji?

— Nie. Jeżeli się boję, to tylko jednej rzeczy.

— Czego?

— Mojego uczucia dla Czesława.... Zamilkły.

W tęczowym świetle abażura, w ciepłe rozgrzanych kaloryferów było im szaro na duszy i zimno.

W tej chwili zapukano do pokoju.

— Pan Fitkiel pyta, czy można panią odwiedzić?

— Oczywiście.

Za chwilę we drzwiach ukazała się postać kasjera, zasłonięta w połowie przez wielką wiązankę rdzawych chryzantem.

— Ach, jakie piękne!

— Podobają się pani?

— Bardzo, za to postępowanie pańskie nie podoba mi się zupełnie. Doniesiono

mi że pan szaleje! Bawi się! Rzuca pieniędzmi w knajpach! To może być niebezpieczne! Zanadto pan lubi kobiety i birbantki panie Jakubie! To nas może zdradzić!

— Ludzie wiedzą, że wygrałem na wyścigach, niech się pani nie obawia! — przebiegłe oczy kasjera szybko latały z przedmiotu na przedmiot, z twarzy panny Gnejszczuk na stół, ze stołu na jej suknię, a potem obrzuciwszy abażur, wędrowały z góry na dół, po ścianach i dywanie.

— Pani Drechowska wyjechała do Szwajcarii?

— Wyjechała. Pozbyliśmy się jej na całe sześć tygodni. Gorzej, że policja badała książki meldunkowe na Ossolińskich, w domu zamieszkałym przez panią dyrektorkę i podobno z całym zainteresowaniem wynotowała nazwisko pierwszego męża szanownej pani, ś. p. Kazimierza Gnejszczuka.

— Co pan mówi?

— Ach, głupstwo.... — uspokajała matkę p. Lucyna. — Za pieniądze będzie teraz można zamknąć ludziom usta.

— Tak. Oczywiście. Za pieniądze można mieć wszystko!

Nazajutrz wczesnym rankiem wprowadzono pannę Gnejszczuk do sali operacyjnej. Kiedy się za nią zamknęły wielkie drzwi o matowych szybach, pani dyrektorka firmy "Kakadu" rzuciła się na miękką kanapę w rogu hallu, z przerażeniem patrząc na wskazówki zegara.

Była ósma minut 15!

Zimno ogarniało kurczowo splecione ręce pani Eugenie, a paniczny strach dusił ją za gardło. Już chciała się zerwać i biec, aby wyrwać córkę z rąk operatorów. Myśl, że może się operacja nie udać, że dziecko jej może zostać kaleką na całe życie lub że może za chwilę nie wytrzymać dawki otrzymanej narkozy, odbierała jej przytomność.

O wpół do dziewiątej pani Eugenia już sobie wyobrażała oskalpowaną czaszkę, zmasakrowaną twarz córki, odarte ze skóry, mięśnie i odjęty nos. Już niczemu nie mogła zapobiec i w niczym biegu wypadków zatrzymać. Bliska zemdenia zasłoniła rękami oczy, odnajdując w myśli pogardliwe słowa Czesława Wrendla, który nie wierzył, aby się dało za pomocą zabiegu chirurgicznego usunąć brzydotę tej twarzy, którą tak dowcipnie skarykaturował. Pani dyrektorka zrewidowała przed kil-

ku dniami wewnętrzną kieszeń zdjętej przez niego marynarki, odnajdując w niej dwa szkice, tak skwapliwie oglądane przez Manekina nr. 6!

Biedna Lucynka była ośmieszona przez człowieka, którego kochała! Pod karykaturą czerniały pierwsze litery imienia i nazwiska autora: Cz. Wr. (Czesław Wrendel).

Pani Eugenia zerwała się z kanapy, patrząc z przerażeniem na zegar. Była zaledwie dziewięć minut trzy!

Do diabła! Jakże to wszystko długo trwało! Sięgnęła ręką do torebki, by się upewnić, że ma w niej małą figurkę chińską, rzeźbioną w kości słoniowej. Zabobonna do absurdu, wierzyła w moc swego "fetysza".

Nie umiała się modlić — zaciskała więc ręce na małej figurce "bonzy", wyobrażając sobie płataninę wierzchnich mięśni twarzy córki, odartych ze skóry.

Wskazówki zegara wlokły się tymczasem z minuty na minutę, dążąc z wolna ku godzinie 9 i pół.

Kiedy wybiło wpół do dziesiątej, pani Eugenia uprzytomniła sobie, że męka jej trwa już 1 godzinę i 15 minut.

Za szklanymi drzwiami było cicho. Przesuwały się tylko jakieś cienie i połyskiwało silne światło elektryczne, odbite w reflektorze.

Właśnie gdy pani Eugenia drżała z obawy, aby nóż chirurgiczny nie uczynił wadliwego poruszenia i aby Lucynka nie obudziła się przed czasem z uśpienia, wbiegła elegancko ubrana popokójwka.

— Przepraszam. Telefon do pani dyrektorki.

— Proszę mi teraz nie zawracać głowy!

— Podobno coś bardzo ważnego!

— Nic nie może być ważniejszego od operacji mojej.... mojej przyjaciółki! Kiedy to się skończy? Kiedy to się skończy?!

— Już zapewne niedługo, proszę pani! Już pielęgniarki szykują nosze, żeby przewieźć pannę Gnejszczuk do jej pokoju. Operacje plastyczne zwykle trwają długo.

— Co panienka mówi?!

— Więc mam temu panu powiedzieć, że pani stanowczo nie podejdzie do telefonu?

— No więc dobrze. Już idę — pani Eugenia rzuciła spłoszone spojrzenie na zegar (który wskazywał 5 nowych minut), równocześnie wbiegając do kabiny telefonicznej.

— Kto mówi?

— Koko.

— Czy pan zwariował? Tam operują moją córkę?!

— "Małą" aresztowano w Konstancinie! Poznano ją według rysopisu, a Manekin nr. 6 i windziarz potwierdzili jej tożsamość!

— Niech pan mi da święty spokój!

— Ależ dziewczynę trzeba ratować.

— To niech pan ją ratuje. Mnie to wszystko nic nie obchodzi.

Pani Eugenia bez pożegnania rzuciła słuchawkę telefoniczną, biegnąc ku chwili otworzono. Nikłowe łóżko na chwilę otworzono. Nikłowe łóżko na maleńkich kółkach popychały zręcznie i cicho dwie białe ubrane posługaczki.

W głębi lekarze w białych, obryzanych krwią fartuchach, myli ręce; brzęczały zsypywane narzędzia i opuszczały się w dół pochyły stół operacyjny.

Pani Eugenia bała się spojrzeć na obandażowaną głowę, leżącą na poduszce.

— Proszę, niech się pani uspokoi! — jedna z kosmetyczek podała jej na łyżeczce kilka kropli mocno pachnącego płynu, druga zaś otwierała już drzwi pokoju, w którym miała przychodzić do zdrowia panna Gnejszczuk.

— Czy operacja się udała? — pytała roztrzęsionym głosem pani Kowalska. — Czy się udała?!

W tej chwili właśnie zegar bił długo i monotonicznie godzinę dziesiątą, zagłuszając cichą odpowiedź.

(Koniec tomu pierwszego.)

Idealna Kelnerka



Virginia Stark, została wybrana idealną kelnerką przez grono właścicieli pierwszorzędných restauracji. Panna Stark, liczy lat 24 i jest córką kontraktora plumbiarskiego z Chicago.

Ig. J. Paderewski we Współpracy ze Związkiem N. P.

Złączeni Wielkim Wysiłkiem Nad Odbudową Niepodległości Polski

Napisał Dr. Józef Orłowski

W przebiegu tysiącletnich dziejów swoich wslawiła się Polska wielu świetnymi zwycięstwami i przeżywała chwile, wywołujące dla Niej w całym świecie podziw i uwielbienie.

Ale donioślejszego zwycięstwa jak pod Grunwaldem na swych kartach dziejowych nie miała.

W roku tego zwycięstwa 1410 stwierdziła Polska i udowodniła, że jednością w zespoleniu niezłomnym wszystkich sił własnych zdoła się oprzeć najgroźniejszej przemocy, najzawziętszemu wrogowi i zadać mu śmiertelną klęskę.

Krzyżaków wówczas zdruzgotała i podeptała, ale zamierającej ziemi nie zadała ostatecznego ciosu.

Dala się unieść wspaniałomyślności i niewykorzystawszy przemożnego zwycięstwa, oddaliła jedynie od siebie groźną jej katastrofę. Na szczęście na całe trzy wieki.

Osięgnęła jednak w następstwie odniesionego zwycięstwa olbrzymi sukces na innym polu, tak wspaniała, że żaden inny naród takim triumfem poszczycić się nie mógł.

Dokonała Unii z sąsiednim państwem, Unię Polski z Litwą, która to unia w Wilnie w roku 1387 otrzymała chrzest z wody, a pod Grunwaldem z krwi.

Po Unii horodelskiej Związek ten był niejednokrotnie potwierdzany, aż wreszcie za króla Zygmunta Augusta w Unii Lubelskiej przybrał formy stałe, nienaruszalne.

Na wspólnym Sejmie w lipcu 1569 roku, Polska, Ruś i Litwa zespoliły się w jedno potężne państwo.

Nie byłoby do tego przyszło, gdyby nie pogrom Niemców pod Grunwaldem.

W Uczczeniu Pięćsetletniej Roczniczy.

Ogólnem w Polsce było pragnieniem uczcić triumf wielkiego nad Niemcami zwycięstwa wspaniałymi obchodami w dniu 15-go lipca, 1910, ale jakżeby na to zgodzić się miały Niemcy i Austria, do których i Rosja mogła się przyłączyć.

Paderewskiemu u r z ą d z e n i e wspólnych nawet obchodów wydało się czemś małym i lokalnym wobec obowiązku Polaków dzisiejszych ukorzenia się przed bohaterstwem Ojców z przed 500 lat i zdanie im sprawy jak użyliśmy tak świetnej spuścizny do umocnienia potęgi obronnej Narodu i twórczej jego siły.

Więc w ślubie hołdu dla Ojców za żyjących braci postanowił Paderewski z ciężkiego trudu pierwszych koncertowych swych dochodów wystawić "Prajcom za chwały — Braciom na otuchę" u wylotu bramy Floriańskiej w Krakowie Pomnik na cześć króla Władysława Jagiełły i złożywszy tę pracę w ręce artysty rzeźbiarza Antoniego Wiwulskiego na sam dzień Wielkiej rocznicy dzieła gotowe postanowił dla Krakowa oddać w darze serdecznym.

Ofiarował Paderewski ten pomnik, jak w akcie dedykacyjnym zaznaczył "w hołdzie dziękczynnym świętej prajców pamięci błagając ich świetlane duchy, od wieków już z Bogiem złączone, by wszystkie dzieci ziem polskich natchnęły miłością i zgodą, by wypyły dla nas i wiary moc i nadziei przygodę, rozwagę, cierpliwość i tę dobrą wolę, bez której nie ma ani cnót cichych, ani sławnych czynów".



IGNACY J. PADEREWSKI

Wyraził zarazem Paderewski gorące pragnienie, aby "każdy Polak i Litwin każdy, z dawnych dzielnic Ojczyzny, jako na znak wspólnej przeszłości, świadectwo wspólnej chwały, zapowiedź lepszych czasów, jako na cząstkę własnej, wiarą silnej duszy".

Komitet uroczystości pisał o Paderewskiego ofierze, że potężnym przemówiła ona do serc polskich na wszystkich obszarach Polski echem od grobów wielkich prajców, abyśmy jak król Jagiełło powiedział na placu bitwy do jednej z zachwianych chorągwi "Stać murem" — stanęli istotnie całą potęgą dzisiejszego pokolenia "silnie murem" i jako przypomniał pomnikiem swoim narodowi:

"Nie dali się ruszyć z ziemi, z wiary, z języka, z ducha polskiego! Stać murem. aż rozbudzenie dusz przyjdzie i stanimy wreszcie znowu razem jak pod Grunwaldem".

Echo Bratnich Serc z za Oceanu.

Na ten zew Paderewskiego odezwowało się doniosłe echo z za Oceanu od coraz silniejszej organizacji w Chicago, od Związku Narodowego Polskiego, która to organizacja odbywała właśnie w gronie kilkuset delegatów S e j m, ogromnie wzruszonych za uczczenie Prajców, bohaterów z pod Grunwaldu pomnikiem w Krakowie na ich cześć kosztem Paderewskiego wystawionym.

Ze tego dzieła dokonał Paderewski, członek honorowy Zw. Nar. P. i że ten pomnik jak dawnych wieków. słupy graniczne będzie się wbił odtąd w dusze, w umysły, w sumienie i umocniał je w obowiązku świętym dźwignia Ojczyzny, sprawiło tak potężne na sejmującej braci Związkowej wrażenie, że wybrała delegację do reprezentowania Związku przy uroczystości odsłonięcia pomnika, której przewodniczyć miał prezes Związku Marian Stęczyński, wiceprezes Abczyński i członkini Wydziału Kobiet pani Sas, a poza tym kilkanaście Związkowców i Związkowczyń.

Zespoliło się w tych samych uczuciach z Paderewskim na tak wielką uroczystość Sokolstwo wysyłając od siebie delegację pod przewodnictwem Kazimierza Żychlińskiego, naczelnika Ruszczyka i z druhami Kitowskim, Lokańskim, Mądreckim, Tylickim, Głazą i Janke.

Do tych delegacji przystąpili i inni, razem sto osób.

Delegacji przewodniczył z woli uczestników prezes Związku Stęczyński.

Państwo Paderewscy ucieszyli się z drogich gości z Ameryki i przyjęli ich u siebie z wielką serdecznością. Na życzenie Paderewskiego dla delegacji związkowej, sokołej wyznaczył komitet miejsce w dniu Uroczystości przy łożu państwa Paderewskich, a komitet pochodu miejsce tuż przy posłach Sejnowych.

Delegacja związkowa złożyła trzy wspaniałe wieńce: u stóp pomnika Kościuszki w Warszawie, u stóp pomnika Mickiewicza w Poznaniu i u stóp pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie. Drugi wieńiec na tym



I. J. Paderewski i Cenzor Fr. X. Świetlik

pomniku złożyła pani Sas z Wydziału Kobiet związkowych.

Niepodobna spisać jak olbrzymie na delegacji sprawił wrażenie przebieg uroczystości u pomnika króla Jagiełły i nieprzeliczone tysiące ludzi ze wszystkich warstw społecznych, w tem sporo włościan.

Tego się nie zapomni, to się wbiło w duszę! — powiedział Stęczyński.

Drugie niezatarte wrażenie wywarł na delegację pochód na Wawel, jako żywiołowa manifestacja polskiego narodowego ducha.

Można było oddychać wolniej i czuć żywo, gorąco po polsku! — powiedział Paderewski przy pożegnaniu delegacji związkowej.

Na Hasło Pieśni Polskiej.

Niemalby dowód przychylności Paderewskiego dla braci związkowej ma prezes Gminy związkowej w Chicago, p. Józef Szymański. W dniu 31-go stycznia, 1933 roku, w czasie koncertu w Chicago, otrzymał Paderewski wieniec laurowy od Tow. swego imienia z listem od komitetu pp. Józefa Szymańskiego, Mieczysława Durskiego i Karola Dropińskiego. Paderewski w podziękowaniu za pamięć, ofiarował towarzystwu swego imienia, które komitet reprezentował fortepian. W zamian prosił Paderewski, aby "w pracy dla sprawy narodowej nie ustawać, starać się kształcić tu na obczyźnie, gdzie jest wolna od tego droga, aby powróciwszy później do kraju, pracować tam z większym pożytkiem".

W Najwyższej Uczelni Związkowej.

Paderewski zawsze pragnął zapoznać się bliżej z Kolegium Zw. Nar. Pol. w Cambridge Springs, o którego założeniu i rozwoju wiele słyszał. Skorzystał więc z zaproszenia Rady Szkolnej Kolegium na uroczystość zakończenia r o k u szkolnego w czerwcu 1916 roku.

Serdecznie i z zapałem, witany przemówił Paderewski w tych słowach:

Ojcowie wasi, ten Związek Narodowy Polski założyli, a ten Związek przemówił do Was nie słowy, ale czynem ofiarnym, wspaniałym — a czynem tym to ta polska wyższa uczelnia na Wychodźstwie.

Po uroczystości zwiędził Paderewski Kolegium Związkowe we wszystkich jego działach i był zdumiony ogromnym kosztem na urządzenie instytucji naukowych a także wzorowej szkoły rzemieślniczej i przygotowawczej w dziale techniki i inżynierii.

Pochwalił przytem zdrowotne urządzenia i zabiegi głównego zarządcy byłego prezesa Związku Stęczyńskiego o należytej opiece nad internistami i warunkami ich życia.

Na Sejmie Związkowym w Schenectady.

Sejm ten odbył się w dniu 7-go października 1915 roku i zapowiedzieli niektórzy, o żywym temperamentie a Związku nie znający, że na tym sejmie przyjdzie do poważnych nieporozumień na tle wy-

znaniowym i co do żądanych ofiar, bardzo znacznych, na rzecz kraju. W "Związku" jednak nie było dotąd nigdy i jak się zdaje już nie będzie różnic w obydwu tych sprawach. Co do spraw wyznaniowych, Związek nimi się nie zajmuje, gdyż konstytucja związkowa zgadza się z amerykańską, co do wolności sumienia wszystkich obywateli, ale zarazem poszanowania wzajemnego przekonań religijnych, nad czem nie ma ani na Sejmach ani na naradach związkowych żadnych debat.

Za przybyciem na salę powitała go Izba przez powstanie i długotrwałymi oklaskami.

Paderewski wyraził radość, że przemawia do braci Związkowców w przepelnionej sali, co dowodzi żywego zainteresowania się Związkowców doniosłymi zadaniami w stosunku do kraju ojczystego. Polska jest doszczętnie przez przejazdy wojsk obcych i nieustanne rekwizycje zniszczoną i domaga się pomocy, aby zapobiec klęsce głodowej. Wysoki procent śmiertelności u dziatwy jest istotnie zatrważający i gdyby nie było w czas rątku dwom generacjom dziatwy groziłoby wymarcie. Nie myślcie bracia Związkowcy, że w przesileniu gospodarczym, które i tutaj daje się odczuwać, nie liczę się z waszym położeniem. Przecież wiem, że Związkowcy odejmują sobie od ust, aby w obecnym katastrofalnym położeniu Polsce dopomóc. Przyjmijcie drodzy bracia, zawsze szlachetni i szczerzy, o ile was na to tylko stać, do wiadomości, że zwiędając kraj po katastrofie założyłem w Paryżu, w Londynie i tutaj komitety z zasobnych i przyjaźnych nam Francuzów, Anglików i Amerykanów, że fundusze te postawiłem pod kontrolę rządową i obywatelską i mam przytem pewność, że wydatna pomoc Amerykańskiego Czerwonego Krzyża i przyrzeczenie mi przez Prezydenta Wilsona w sumie kilkudziesięciu milionów dolarów pożyczki uzyska aprobatę kongresu Stanów Zjednoczonych. Zrozumiecie, że od Amerykanów w szczególności od rządu tutejszego, nie nie mogliśmy uzyskać, gdybyśmy nie złożyli dowodu, że nie zaniedbujemy sami tak doniosłej sprawy. Zbieramy więc pod kontrolą pełnego Komitetu z Iona wszystkich polskich organizacji składki, narazie bardzo skromne.

Za cały program chwili, mówię Wam mamy przed sobą pęd ku słońcu, ku wolności. Na to zwróćmy całą uwagę, a o rodakach w nędzy nie zapominajmy.

Bracia Związkowcy, Rodacy: Rątku!

Podnieśli się wszyscy na to z miejsce, wielu płakało ze wzruszenia, a gdy przyszło do wniosku czy i jaki wyznaczyć podatek na rątku-rodaków w kraju:

Jednogłośnie zapadła uchwała: Podatek pięćcentowy. Taką była i jest bracia związkowa w narodowych potrzebach. Ten sejm w

(Dokończenie na stronie 11ej)



(Ze zbiorów Dr. J. Orłowskiego, Copyright Chicago 1933) Przed halą Sejmu Z. N. P. w Schenectady. Ks. Proboszcz Gogoliński, Paderewski z żoną.

Co Mówi:

Polski Misjonarz o Żółtym Niebezpieczeństwie

DO Polski wrócił ks. Antoni Urbański, którego deportowali Japończycy, zająwszy Tien-Tao. Misjonarz spędził w Chinach 11 lat.

Przed wstąpieniem do zakonu ks. Urbański był profesorem na uniwersytecie Karola IV w Pradze, gdzie wykładał sinologię i języki wschodnie. Znałca Chin i duży chińskiej wypowiedział wiele cennych uwag na temat obecnego zatargu japońsko-chińskiego i dalszej przyszłości obu narodów.

Co jest istotą konfliktu chińsko-japońskiego?

— Bardzo kłopotliwe pytanie! To zupełnie tak samo, jakby pan zapytał: co jest istotą konfliktu między katolicyzmem a protestantyzmem?

— Pierwszy i najważniejszy powód to — niebywałe możliwości rozwojowe Chin. Złóża węglowe największe są w Chinach. Podczas swych wędrówek widziałem rzekę, płynącą głębokim wąwozem w złożach węgla kamiennego. Trzeba było tylko łodzi i kilofa, żeby wywozić węgiel nieprzeciętnej jakości. A ile takich pokładów jest w całych Chinach? Drugi powód — to robotnik chiński jest najtańszym robotnikiem na świecie.

— Dlaczego? A czy japoński robotnik nie jest lepszy?

— Może jest lepszy, ale ma większe wymagania. — W Chinach, w tak zwany lepszy rok, kiedy nie ma powodzi ani suszy, umiera z głodu co najmniej dwa miliony ludzi, jeżeli wierzyć w dokładność statystyki. W gorszych okresach umiera ich znacznie więcej. To też każdy Chińczyk gotów jest pracować za samo jedzenie. W każdym razie ma zawsze mniejsze wymagania od robotnika europejskiego, a nawet japońskiego.

— Czyżby Japonia liczyła na współpracę robotnika chińskiego?

— Japonia w tej chwili nie reflektuje na chińskiego robotnika, ale i on łączy się z planami polityki japońskiej, która jest niewątpliwie najbardziej dalekowzroczną polityką świata.

Chiny to konglomerat 400,000,000 ludzi, związanych wspólnym... alfabetem. — Wprawdzie Chińczyk z południa ledwo dogada się z Chińczykiem z północy, ale jeśli do siebie napiszą — rozumieją się doskonale. No, a kultura chińska jest bezsprzecznie jedną z największych kultur świata.

Wielonośność jest w Chinach czasem zabronione, a czasem nakazane. Wtedy, gdy Chińczyk może utrzymać więcej żon niż jedną — ma obowiązek mieć więcej, niż jedną żonę. Jeżeli natomiast jest ubogi — nie wolno mu posiadać żon. Taki nakaz wydał Meng Mo przed kilkunastoma wiekami i — do dziś ten nakaz jest przestrzegany. Kwestia małżeństwa jest podsyta humanitaryzmem, którego my nie możemy zrozumieć. Dla nas wielonośność jest tylko pewną formą rozpusty. Mało tego. U nas człowiek prosty ma w sobie zawsze jakąś dumę indywidualną, która mu nakazuje patrzeć z góry na innego, więcej wykształconego. W Chinach jest to nie do pomyślenia: tam kult wiedzy i uczonej jest posunięty do najdalszych granic.

Dlaczego Chiny nie podbijają Japonii?

— W tym sęk właśnie! — Japończycy postawili sobie to samo pytanie. Oni przecież prowadzą najbardziej dalekowzroczną politykę na świecie i od dawna zorientowali się, że albo oni podbijają Chiny, albo — przestaną istnieć. Bo Chiny prędzej, czy później zalałyby Japonię robotnikami, węglem... A poco? Czyż nie

lepiej podbić Chiny? Przecież obecnie są najpomyślniejsze po temu warunki.

— Ale co im przyjdzie z kraju tak straszliwie przeludnionego?

Na tym polega polityka japońska, że nikt jej nie może przejrzeć na wylot. To co się tam dzieje, jest początkiem "Żółtego Niebezpieczeństwa". Japończycy mają świetnie zorganizowaną armię, która słucha jak wyroczni jednego wodza. Jeśli podbiją Chiny — mogą zrealizować hasło, które rzucili jeszcze przed wielką wojną: "Azja dla Azjatów". Żołnierz chiński, prowadzony przez oficerów japońskich znajdzie chleb dla siebie w urodzajnej Syberii wschodniej, a robotnik chiński pod kierunkiem japońskiego inżyniera zorganizuje przemysł, jakiego nie mają Amerykanie i Anglicy razem wzięci... A wtedy nie będzie potęgi na świecie, która by się oparła chińsko-japońskiej armii czy chińsko-japońskiemu przemysłowi. Wówczas nastąpi ostateczny zmierzch rasy białej...

— Czy można uzasadnić tak daleko posunięty imperializm?

— Wewnętrzną siłą, jej stopniem i — świadomością tej siły. Japonia, która rozgromiła potęgę Rosji, a od lat bije na wszystkich polach Amerykę, Japonia, gdzie kult cesarza i ojczyzny zakorzeniony jest tak głęboko, jak nigdzie na świecie — czuje w sobie wielką moc wewnętrzną. Ona chce na tę drogę pchnąć i Chiny. Oczywiście, nie można było tego przeprowadzić drogą pokojową. A ponieważ Chiny były ostatnio skłócone — więc Japończycy skorzystali z okazji: uwolnią Chiny od komunizmu, od koncesjonariuszy i — będą panować... Nie będą jednak dobrymi panami...

Szkocka Wystawa Krajowa Otwarta



W Glasgow, Scotland, została otwarta wystawa krajowa i spodziewają się iż 15 milionów gości zwiedzi wystawę. Wystawa zajmuje 175 akrów ziemi, i będzie otwartą do miesiąca Października b. r.

Jak Powstała Woda

I Dlaczego Woda Morska Jest Słona

Chcąc znaleźć odpowiedź na to, musimy cofnąć się myślą wstecz do odległej o miliony lat epoki, kiedy kula ziemiska zaczynała powoli zastygać, a znajdujące się na niej pierwiastki chemiczne prawem reakcji wytworzyły trwałe związki. — Głównym pierwiastkiem występującym na naszym globie, jest tlen. Drugie miejsce po nim co do ilości i doniosłości dla życia organicznego, zajmuje wodór. Jak wiadomo, z połączenia się wodoru i tlenu powstaje woda. Proces łączenia się tlenu i wodoru odbył się na ziemi jeszcze w tym okresie, gdy skorupa ziemiska tworzyła skrzepłą, gorącą masę. Na tej rozżarzonej jeszcze kuli ziemskiej nie było warunków do skroplenia się wody, która w formie pary przesyłała atmosferę naszego globu. Oprócz pary atmosfera ziemiska zawierała pewne ilości znacznie od niej cięższego chloru. W strefie podbiegunowej, gdzie proces stygnięcia skorupy

ziemskiej odbywał się szybko, prędzej niż gdziekolwiek indziej doszło do skroplenia się wody, która gromadziła się naturalnie w wytworzonych zagłębieniach, w których, z natury rzeczy, jako cięższy od powietrza, gromadził się gaz, chlor, tworząc w połączeniu z innymi pierwiastkami, jak sól, magnez, potas, tak zwane chlorki, rozpuszczalne w wodzie. Tym sposobem zawdzięcza woda morska swój smak słony, a siarczanom magnezu, wapnia i potasu swą gorzkość.

Wszystkie te pierwiastki jako lżejsze, znalazły się na powierzchni, bądź tuż pod powierzchnią ziemi, podczas gdy inne, cięższe, opadały ku jądro ziemi, tworząc roztopioną masę, wypełniającą wnętrze kuli ziemskiej.

Błyskawica Dzieła Rąk Ludzkich



W Nowym Yorku, na starym cmentarzu, położonym na końcu Broadway'u, wznosi się piękna płyta, na której wyryte są słowa "Nieznanemu żołnierzowi, który złożył swe życie w ofierze w czasie walk o niepodległość w 1783 r." Wynika stąd, że pojęcie "nieznany żołnierz", którego powstanie przypisywano okresowi wojny światowej 1914—1918 jest znacznie starsze.

Zmarły emeryt Gaston Gihette, zostawił po sobie kartotekę, zawierającą odpisy 72,431 listów miłosnych wysłanych przez niego do rozmaitych kobiet. Oryginalne te zbiory, stanowiące ciekawy dokument doby, w której telefon nie wyparł jeszcze całkowicie pióra, zajmują cały pokój...

W Instytucie Technologicznym w Pasadena, Calif., potrafiąco za pomocą ogromnych transformatorów o sile 1 miliona wolt, wyprodukować błyskawicę i grzmoty.

Diiktatorzy z Wosku



Do muzeum figur woskowych znanych osobistości światowych w Londynie, dodano figury woskowe trzech dyktatorów państw Europejskich. Mussolini, dyktator Włoch, Gen. Franco, dyktator Hiszpanii i Hitler z Niemiec.



Dla Naszych Najmilszych



Jak Anusia List Pisała

Kiedyś, w roku tysiąc trzy-
sta — i z dokładką oczywi-
sta — nie każdemu poszło
gładko wysłać listy — i do-
stać listy.

Tak to było i z Anusią, co
pisała list do króla. Co na ko-
rze brzezinowej list pisała
piórkiem sowy.

A w tym liście zamiast li-
ter — rysunekzki rozmaite.

— Mości królu! Jeśli łaska
— czytaj list ten po obraz-
kach.

Z tych obrazków tak się
czyta:

“Mości królu w aksamitach
— chciałam cię o gąskę spy-
tać. Pişę liścik, jak potrafię
— bo do zamków twych nie
trafię. Długie do Twych gro-
dów ścieżki, a Anusia w bo-
rze mieszka.

Gąski mi się zabłąkały.
Może z zamku je widziałeś?
Może z baszty lub wieżycy zo-
baczyli je strażnicy?

O mój królu! Rozkaż w
kraju, niechże wszyscy ich
szukają!

Jakbyś królu gąski znalazł,
to przyprowadź mi je zaraz.
A nie zabłądź, broń Boże!
Wilków pełno w naszym bo-
rze. Ścieżki idą lasem kręte.
— Jak tu w liście — zapam-
nietaj!”

List zwinęła Anus w trąb-
kę. Zawołała na gołąbka:

— Gołąbeczku — listono-
szu, oddaj ten list. Pilny —
proszę. . . Leć gołąbku nie-
bieski do tych grodów kró-
lewskich.

Królewscy postowie niech
przyślą odpowiedź.

I gołąbek chyżym lotem
poleciał tam i z powrotem.

Dostał król list od Anusi.
Długo się mozolić musi, by z
obrazków coś wyczytać. Po-
maga mu cała świta. Chodzi
król po swoim ogrodzie. Gła-
dzi się po długiej brodzie. —
Wreszcie mówi:

— Już wiem teraz! Wróg
się pewnie w kraj nasz wdzie-
ra. Na obrazkach widać prze-
cie. Płaczą biedne, małe dzie-
ci. A po leśnych krętych dro-
gach gdzie nie spojrzeć — wi-
dać wroga. Uciekają w trwo-
dze ptaki! Trza wyruszyć
wnet z orszakami!

— Pisarczycy moi mili.
Trza list posłać w jednej
chwili. Niechaj goniec go po-
niesie do tych biednych ludzi
w lesie.

W starym grodzie z drzew-
nych pali pisarkowie list pi-
sali. List pisali układali. Pal-
cem w czoło się stukali. Po
łacinie składnie, ładnie. Gę-
sim piórem głoski kładą na
cieniutkim pergaminie.

A ten list się tak zaczyna:
“My Król Wielki z Pana ła-
ski zrozumieliśmy obrazki.
Dwie drużyny wiodę zbrojne,
zakończymy zaraz wojnę.”

Podpisał król zamazyście.
Pieczęć z wosku dał na liście.

Jechał goniec dwa miesią-
ce. A tym drogą nie ma
końca. Bory, lasy i moczary.

Cały w pianach konik kary
— cały w pocie młody go-
niec. Aż nareszcie drogi ko-
niec.

Gdy Anusia list dostała,
przeczytała go nie umiała. Li-
tereczki jak łańcuszki. Ta z o-
gonkiem, a ta z brzuskiem.
Litereczki jak gałązki.

— Ale gdzie są Andzi gą-
ski?

Coś w pół roku do tych bo-
rów zjechał król z drużyną,
z dworem.

Gdy przez drożki jechał
wąskie, Anusine spotkał gą-
ski. Gąski białe, gąski w pu-
chach zabrał sam królewski
kucharz.

Nim przyjechał król do
wioski — upiekł kucharz
Anusi gąski.

Gdy król jechał po dąbro-
wie, witali go pastuszkowie.
I Anusia go witała. O swe gą-
ski zapytała.

— Zjadłem gąskę na prze-
kąskę. Dam ci za to złotą
wstążkę.

— Mości królu, nie wypo-
da, żebyś cudze gąski zjadał!
Miałeś sam je przynieść do
mnie. Jakże mogłeś tak za-
pomnieć?

Króla jak umiał — tak tłu-
maczył, że zrozumiał list ina-
czej. Bardzo przy tym się obe-
cieszył, że bez wojny się obe-
szło. (Bić się nie miał król
ochoty, bo to z wojną moc
kłopotów.)

Dał Anusi talar złoty. I za-
wrócił wnet z powrotem. Tak
to było z Anusi listem — w
roku Pańskim tysiąc trzysta.



SZARADA

Pierwszą jest okrzyk kruka,
odgadnąć ją nie sztuka.
Druga — to litera “m”.
Każdy wiec, co to całość,
I ja także wiem.

Kram.



JEDZIE POCIĄG

Lokomotywa:

Ru-szam, ru-szam, bo już

czas,

poprzez pola, poprzez las,

w drogę! Odjazd! Zróbmy

ruch:

czuchu-czuchu, czuchu-czuch!

Coraz prędzej, coraz prędzej

pedzę, pedzę, pedzę!

Brak mi tchu już, ledwo dy-

szę,

nic nie widzę, nic nie słyszę...

Do Chicago pedzić muszę,

aż mi wicher świszcze

w uszach!

Wagony:

Trach tach tach tach, trach

tach tach,

dzwonią koła, brzęczy dach..

Wagoniki żywo, żywo

pedzą za lokomotywą.

Oj, poczekaj! brak nam tchu!

Ta-ta-ta-ta, tu-tu-tu!

W lewo, w prawo, znowu

wprost:

“tu jest zakręt, a tam most,

potem znowu pęd szalony...

Uff! Zmęczyły się wagony!

Lokomotywa:

Zaraz, zaraz przyjedziemy,

zaraz, zaraz odpoczniemy!

Jeszcze trochę, już niedługo!

Patrzcie: tam latarnia mru-

ga —

już się miasto ukazało...

Stać! Chicago! Przy-je-cha-

łam!

PRZED LATY TYSIĄCEM

Olbrzymie świerki, starusz-
ki dęby i buki i chojary ro-
sły tu kiedyś, przed laty tysi-
cem w szumiących puszcach
starych.

Jesiony, graby i wielkie li-
py, co w lecie pachną mio-
dem, a tam, nad rzeką, ciem-
ne olszyny patrzyły w lśni-
ącą wodę.

Bo poprzez puszcze płynęły
także spokojnie wielkie rzeki,
co pozdrowienie niosły dla
morza od gór dalekich.

A przez tych olszyn ciem-
ne listkowie, przez wiklinowe
łozy, świeciły srebrem swych
pni wysokich — królewny
puszczy — brzozy.

Z mrocznego wnętrza bo-
rów odwiecznych, z ostępów
tych dalekich, wąskie, prze-
dziwne jakieś drożyny wiodły
do samej rzeki.

Co dzień, nim słońce weszło
na niebo, przez wąskie te
ścieżyny, chrząszcząc gałąz-
mi, szedł tur samotnik do
wód, od brzasku sinych.

Za nim dostojnie do wodo-
poju łoś olbrzym zwolna kro-
czył i żubr brodaty mył w
chłodnej wodzie swe krwią
nabiegłe oczy.

Potem pomniejsi lasu
mieszkańcy: dziki, jelenie,
sarny, szli o świtanie do sre-
brnej rzeki, nim zaczął się
dzień skwarny.

ZAGADKA

Kwiaty czerwone na drzewie
ile tych kwiatów, nikt nie wie.
wujqzraf

STARY TELEFON

Na dużym zielonym biur-
ku, tuż obok okna mieszkały
dwa telefony.

Starszy był gruby, wysoki
i poważny. Dzwonił spokojnie
i głośno. Młodszy — niski i
maleńki — głosik miał cie-
niutki i dźwięczny.

Stary Telefon od wielu już
lat mieszkał na zielonym biur-
ku: łączył i rozłączał Warsza-
wę z wszystkimi miastami
Polski, znał więc cały kraj
doskonale.

Mały telefonik, którego
wszyscy w biurze nazywali
Bełkotkiem od niedawna do-
piero mieszkał obok Starego
Telefonu. Był jeszcze bardzo
młody i niedoświadczony, to-
też rozmawiał tylko z War-
szawą. Łączenie z innymi
miastami to była dla niego
praca jeszcze znacznie za po-
ważną. Bełkotek strasznie lu-
bił płatać figle, przerywać
rozmowę w samym środku,
młynie łączyć, lub śmiać się
dźwięcznym dzwoneczkiem
bez prawdziwej przyczyny.

Stary Telefon karcił za to
małego figlarza.

— Nie można przeszkadzać
ludziom — mówił surowo —
nie trzeba im dokuczać, nie
będą mieli dla ciebie żadnego
szacunku. Ja staram się za-
wsze ludziom dopomóc i dla-
tego lubią mnie i szanują.

Rzeczywiście stary telefon
bardzo był w całym biurze lu-
biany i poważany. Wszystkie
telefony z innych biur
zwracały się do niego o radę
i pomoc.

Pewnego wieczoru, jak to
zwykle bywało, gdy cisza noc-
na zajęła miejsce codzienn-
ego gwaru, Stary Telefon ci-
chutkim dzwonieniem zwołał
do siebie kolegów z innych
biurków. Bełkotek cieniutkim
głosikiem przynaglał, aby
przybywali jak najprędzej, bo
są bardzo ważne sprawy do
omówienia.

Gdy wszyscy przybyli na
miejsce, Stary Telefon zaczął
mówić, ale jakoś bardzo ci-
cho i bardzo poważnie.

— Moje kochane dzieci,
dziś wyjątkowo nie ja będę
mówił, ale wy, zrobimy egzam-
in. Chciałbym przekonać
się czy dużo pamiętacie z mo-
ich opowiadań, czy nauczyły-
ście się czegoś odemnie. Ko-
lejno będzie opowiadać, co pa-
miewacie o miastach polskich.

Telefony ze zdziwieniem i
trochę przerażeniem zaczęły
kolejno swoje opowiadania. —
Więc najpierw Bełkotek opo-
wiedał o Krakowie, o Wawe-
lu, o Grobach Królewskich, o
Wieży Mariackiej, o Kopcu
Marszałka Piłsudskiego na
Sowińcu i o Kopcu Kościusz-
ki, o Sukiennicach i o rynku.

Później inne telefony opo-
wiedały o Wilnie, pięknych
wileńskich kościołach i cu-
downym obrazie Matki Bo-
skiej Ostrobramskiej. I jesz-
cze o Poznaniu, o Łwowie,
Łodzi i Zakopanem i o wielu,
wielu innych miastach i miej-
scowościach polskich.

Gdy skończyły, Stary Te-
lefon pokręcił głową z niez-
adowoleniem.

— Mało zapamiętałyście
dzieci z moich opowiadań,
bardzo mało jeszcze umiecie.
Niestety niczego więcej was
nie nauczę, bo będziemy mu-
sieli się rozstać.

— Jakto rozstać? — spy-
tały telefony z przerażeniem.

— Dziś zdecydowano, że
jestem za stary, że niedobrze
łączę, że coś mi w środku
brzęczy, że głos mam za-
chrypnięty i nieładnie dzwo-

nię. Postanowiono zastąpić
mnie nowym telefonem. Stary
telefon zamilkł, tylko srebrne
łyzy płynęły po błyszczącej
tarczy.

Małe telefony też zaczęły
cichutko szlochać, tylko Beł-
kotek nie brał udziału w o-
gólnej rozpaczy, zastanawiał
się nad czymś poważnie.

— Nie ma czego rozpaczać
— powiedział w końcu, na
wszystko jest rada. Stary Te-
lefon powinien wypocząć,
przejść kurację. Jeśli ludzie
sami tego nie rozumieją, trze-
ba ich zmusić. Jutro, jeśli by
chcieli zabrać Stary Telefon,
a nie wezwaliby przedtem
doktora, to zbuntujemy się:
nie będziemy łączyć, albo też
będziemy dzwonić bez prze-
rwy. Wszystkich nas przecie-
nie usuną. Wezwą lekarza,
który gdy zbada Stary Tele-
fon napewno zadecyduje, że
on jeszcze doskonale po ku-
racji będzie mógł pracować.

Wszystkim telefonom bar-
dzo się ten pomysł podobał.
Stary Telefon z początku nie
chciał się zgodzić, bo nie lu-
bił robić ludziom na złość, ale
małe telefoniki tak go za-
krzyczały, że w końcu musiał
ustąpić.

Na drugi dzień z samego
rana jeden z urzędników po-
wiedział:

— No dziś to już koniecz-
nie musimy usunąć ten stary
grat, był dobry, ale się już
wysłużył.

Telefony zatrzęsły się z o-
burzenia, aż uderzyły słu-
chawki o widełki — i jak na
komendę zaczęły dzwonić, nie-
równo, głośno i bez potrzeby.
Później nie łączyły wcale, mi-
czyły głucho, a potem znowu
dzwoniły.

Ludzie złościли się bardzo i
nie mogli pojąć co się dzieje.
“Przecież wszystkie telefony
nie mogły się popsuć jedno-
cześnie, może to coś na linii”.
Ale linia była w porządku, bo
Stary Telefon łączył dosko-
nale i dzwonił normalnie.

Wtedy przyszedł mechanik
— doktor. Zbadał wszystkie
telefony i powiedział, że są
zdrowe, w porządku. Na sa-
mym końcu obejrzał i opukał
Stary Telefon.

— Dlaczego Panowie chcą
go usunąć — zapytał — to
jeszcze zupełnie dobry apa-
rat. Trzeba go tylko trochę
oczyszczyć i będzie działał do-
skonałe.

Telefony zadrżały, tym ra-
zem z radości.

I rzeczywiście stary tele-
fon po kuracji czuł się do-
skonałe. Nie mylił się nigdy
w połączeniach, dzwonił gło-
sno i pięknie i nic mu w śro-
dku nie brzęczało.



HOLLYWOOD WŁACZA ARIE

Producenci filmowi mają gwiazdy, oraz techniczne udoskonalenia, aby wystawić wielką operę i to wspaniałej, niż było to zrobione kiedykolwiek przedtym. Lecz lękają się, że publiczność i ta filmowa i ta operowa, nie będzie z tego zadowolona.

uprzywilejowanym. Czy można ją wobec tego popularyzować wobec gminu?

Jest tylko jeden człowiek, który twierdzi i wierzy, że opera będzie kiedyś sfilmowana, jako obraz o pełnej długości i w takiej formie, że ludność Ameryki napewno się podoba. Jest nim Boris Morros, Paramountu dyrektor muzyczny pochodzenia rosyjskiego, którego hasłem jest:—sztuka dla sztuki, a byznesem niech się Bóg opiekuje!

Niech tylko ktoś spróbuje powiedzieć słowo "Carmen" do niego, a zaraz on o tym mówić zacznie. I jeśli Paramount kiedy przystąpi do nagrywania opery, to można się założyć o sto do jednego, że będzie to "Carmen". Pochodzi to prawdopodobnie jeszcze z czasów, gdy Morros był dyrektorem moskiewskiego Teatru Artystycznego, w którym wystawił on sztukę: "Karmencita i Żołnierz", o snutej na tle życia młodej dziewczyny cygańskiej.

Carmen — to jego myśl, jego dusza — to jego kochanka, jego miłość i jego rozkosz najwyższa. Siedzi mu

bań pragnąłby on przystosować operę. Zna on amerykańską publiczność i wie to ona lubi.

Sztuka "Parade of the Wooden Soldiers", jaką komponował dla Chauve Souris, jest obecnie ogromnie faworyzowana. Jest bodaj jednym z najpopularniejszych filmów, zarówno w Europie jak i w Ameryce. Jako muzyczny dyrektor firmy Paramount, sam on opracował plany tej wielkiej sztuki, granej w teatrach Paramount. Dał on im wspaniałą rzecz, gdy tylko przybył, lecz podoba im się również "Tannhauser", w taki sposób ujęty, jak to zrobił Morros.

Co do opery i jej popularności, to on sobie dokładnie z tego zdaje sprawę co na ogół podoba się ludności amerykańskiej. "Nienawidzę samego słowa: opera" — mówi on. — Ludzie ulicy lękają się jej. Jeżeli kogoś poproszę, aby ze mną poszedł do jednego z klubów nocnych, chętnie pójdzie, lecz jeżeli mu zaproponuję operę, to tak jakby mu ktoś kazal zęby rwać.

"Opera musi ulec kompletnej zmianie, jeżeli ma pójść na film i jeżeli ma się podobać szerokim kołom ludności amerykańskiej" — mówi ten dyrektor rosyjskiego pochodzenia. "Musisz to być coś takiego, co było "przez lud i dla ludu". Musi to być sztuka z wielką dozą napięcia dramatycznego, ale bez tych domieszek europejskich, zarówno w przebiegu całej akcji, jak i w śpiewach. Nie może ona zbyt wiele ambarasować ludzi. Śpiewacy muszą być Amerykanie i muszą śpiewać po angielsku.

"Opera zawsze była pisana dla śpiewaków" — wyjaśnia dalej. — "W momencie, kiedy Tetraxini doszła do największej sławy, wszystkie opery pisane były na sopran koloratury. Ludzie szli, aby ją zobaczyć, tak jak idą obecnie, aby zobaczyć Clarka Gable, albo Gary Coopera — to wszystko. Zresztą i dziś jeszcze idą aby usłyszeć tego śpiewaka lub śpiewaczkę, którzy im się podobają, a nie na całość opery. Ktośby wiedział o takiej choćby operze, jak "Borys Godunow", gdyby w niej nie śpiewał Szalopin. Opera w San Francisco dlatego miała powodzenie w ubiegłym roku, że śpiewał w niej "Isolde" znakomity Kirsten Flagstad.

"Lecz na nieszczęście nie mamy sławnych śpiewaków Amerykanów, którzyby byli ulubienicami publiczności. Któż więc może zaśpiewać "Carmen" tak, aby Amerykanów zainteresować, aby ją przyszli zobaczyć. Przeprowadziłem już próby z 46-ma osobami! Śpiewacy, obconarodowcy, nie nadają się do filmowej opery dla Amerykanów. Są oni obcy duchem, widac zaraz ich europejskie maniere. Wszystko tam bije w oczy — od ubrania, zachowania się — aż do najmniejszego gestu.

"Jeżeli ktoś ze śpiewaków obconarodowców zaśpiewa "Thanks to the Memory", to napewno uderzy w fałszywy ton. Tylko Amerykanie potrafią naśladować Binga Crosby. Proszę mnie źle nie zrozumieć — mówię o amerykańskich śpiewakach opero-

wych" — powiedział z przekonaniem Morros — "a nie o wszystkich Amerykanach. Lecz Crosby, jak każdy bel canto (prawdziwy śpiewak), jest swobodny, naturalny, nie wymagający wysilenia.

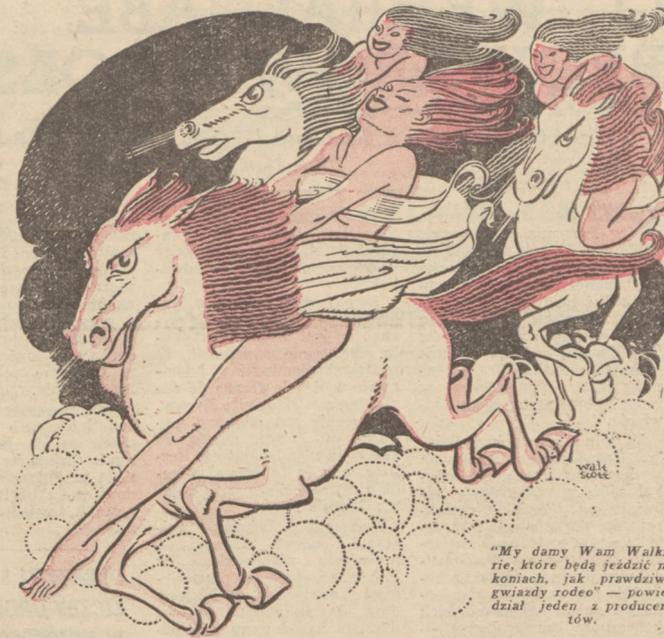
"Mamy gwiazdy filmowe, które śpiewały "Carmen" w Metropolitan Opera, ale nie są one dobre" — mówi on. — "Film czegoś innego potrzebuje. Tylko czarna fryzura z wpiętą różą za uchem — jeszcze nie robi ze śpiewaczki tego, czym być powinna i o jakiej marze od lat piętnastu". — Z tych 46 osób, które on próbował, sporo zostało uznanych za niernadające się, ponieważ były avoirdupois — i twarze ich jak i figury przerażały ekspertów figury.

"Moja "Carmen" nie wyjdzie z szeregu tych śpiewaczek, które posiadamy obecnie" — powiedział on z przekonaniem. — "Może być, że za lat dziesięć czy piętnaście przybędzie dziewczę z Omaha czy z Kansas City — prawdziwe amerykańskie dziewczę dla amerykańskiej publiczności zrozumiałe. Lecz — powiedział beznadziejnie — gdy mi się to uda zrobić dobrze z powodzeniem — to otworzą się nowe możliwości dla filmu, które zasłużą się dla filmu i dla tego słowa "muzyczny".

KWESTIONARIUSZE rozpowszechnione w Los Angeles pomiędzy publicznością, która była na "Goldwyn Follies," wykazały i to nadspodziewanie, że publiczność zgadza się na klasyczną muzykę. Więcej podobały się komedie Charlie McCarthy'ego i Edgara Bergen. Na drugim miejscu dopiero znalazła się Helen Jepson i Charles Cullmann, jacy wystąpili w jednej ze scen opery "Traviata" — wystawionej w formie regularnej opery, a scena ciągnęła się przez 10 minut. Los Angeles nie jest jednak brany pod uwagę jako typowe miasto amerykańskie, lecz gdy w czerwcu przybędzie panna Jepson, będzie śpiewać więcej rzeczy operowych w Goldwyna "The Great Musical Festival," w którym liduje Jascha Heifetz. Hollywood chce wiedzieć, jak na to zareaguje publiczność w innych miastach.

Panna Jepson jest typem o prostych liniach jakich wymaga ekran. Lili Pons jest typem zbyt drobnym, waży zaledwie 104 funty, a znów Grace Moore jest zdaje się najcięższą, z jej wagą 130 funtów. Profile tych — nadejtych gołabków, — których kilka zostało zaangażowanych przez to czy inne studio, nie nadają się do tego rodzaju obrazów. Wygląd więcej znaczy od krtań w filmie, tym bardziej gdy głos ich może być także poddany wątpliwości.

Paramount może sobie jednak pozwolić, ponieważ znalazło Florence George, która wygląda raczej jako kąpielowa piękność, niż jako primadonna. Jej debiut w operze odbył się w "Rigoletto" w ubiegłym roku, gdy śpiewała w Chicago Civic Opera, lecz jej debiut w filmie przypadł w "College Swing," w której to sztuce śpiewała baładę.



"My damy wam Walkirie, które będą jeździć na koniach, jak prawdziwe gwiazdy rodeo" — powiedział jeden z producentów.

W nadziei, że mogą one zadowolić "większość firm filmowych posiada przynajmniej po jednej śpiewaczce operowej, w swoim składzie sztabu aktorów. Muszą one od czasu do czasu zaśpiewać jakąś arie. Obecnie Metro planuje aby w komedii Irene Dunne, wystąpiła Jeanette Mac Donald, w mniej klasycznych utworach. Paramount przyobiecało, że następny obraz z Gladys Swarthout będzie również z lepszymi śpiewkami.

Studio Columbia rozpoczęło swoją część operetkową w "One Night of Love" z Grace Moore. Słowo "kochać," zdaje się że sześcieliwie zostało użyte i będzie się cieszyło powodzeniem. Następnie przyjdzie "Love Me Forever," a wreszcie — "When You're in Love." Jak wiadomo ostatni obraz nagrywany przez pannę Moore był — jeżeli chodzi o nazwę — czymś nowym, gdyż był zatytułowany "I'll Take Romance" (a nie Love). "Lecz w znaczeniu, jeżeli chodzi o treść, to znawa ta jednakowo może być tłumaczona" — powiada dyrektor Columbia i to bez zająknięcia.

Ich recepta na powodzenie jest taka: — jedna operowa śpiewaczka lub muzykantka, oraz gwiazda w komedii z dodaniem jakiegoś impresaria, lub śpiewaka. Wstrząsnąć następnie sezon jakąś kłótnią i przepleść scenami miłosnymi. Następnie przybrać to conajmniej trzema numerami operetkowymi, jedną rzeczczą na wół klasyczną i jedną śpiewką popularną. W ten sposób "I'll Take Romance," złoło się z "Traviata," "Martha," "Madame Butterfly" i "Manon." Natomiast dla tych, którzy lubią rzeczy miłosne, przeznaczono — "She'll Be Comin' Round the Mountain" — jak zresztą przed tym w obrazie "Minnie the Mocher."

W dodatku do śpiewek popularnych dodano trochę erotyzmu, jak również wpleciono niepotrzebnie scenkę gemblerką. W "I'll Take Romance" — Stuart Ervin zaczyna grę w kostki podczas finału w "Martha." Z jednej strony Melvyn Douglas trzyma sztony dolarowe, gdy z drugiej — wdówka palcami przybrzanyimi w diamenty, wręcza mu triumfalnie nowy banknot.

W trakcie tym panna Moore pali się cała, gdy Ervin zaczyna trząskać kostkami, sztucznie udając, że tego rodzaju zachwale nie zwracania na nią uwagi, nie ją nie obchodzi, każdy jednak zrozumieło usunięcia tej sceny, ponieważ wywołuje ona dużo śmiechu.

Manuskrypt Paramount — "Romance in the Dark," oryginalnie nabyty dla Gladys Swarthout, posiadał scenę obrzucania się tłuczonymi kartkami, lecz to upokarzająca scena, została wycięta z obrazu. Pozostały jednak inne brzydkie rzeczy. John Boles i John Barrymore, jeden jako śpiewak, a dru-

gi zarządca zabawiają się grą pałców, gdy Berceuse śpiewa z "Jocelin."

Milutka Lili Pons, po nagraniu trzech obrazów dla RKO, zakończyła swój kontrakt z tą firmą i mówi, że jest zbyt zajęta na radio, aby się zobowiązać do nagrywania więcej obrazów w tym czasie. Lecz jej ostatni obraz — "Hitting a New Tigh," który przedstawia ją jako dziewczę-ptakę w dżungli, przybraną w pióra — studio woli niż operę, chociaż to tylko komedia, ponieważ będzie on robił kasę.

TE NOWE rzeczy wydają się jakby przygrywką w ciągu filmu do opery. Uwertura ta przeznaczona jest dla tych ludzi, którzy naciskają, aby grano operę. Ale nawet te arie, jakie są wystawiane, muszą być wpłatane do programów bardzo zreżymowane — tak przynajmniej twierdzi producent Robert Z. Leonard z Metro. Dawniejszy reżyser sztuki "Girl of the Golden West" i innych produkcji muzycznych — nie chce dziś przyznać — co jest prawdziwą sztuką, a co nie, ale pamięta każdą komedię przepłatana śpiewem z czasów, gdy jako tenor, śpiewał z Trixie Friganza, znanym sopranem.

"Macie tylko pozory słuszności, rekomendując operę na film, jako pełny obraz muzyczny" — mówi on. — "Najpierw bowiem musieliście nauczyć publiczność wczuć się w operę, nauczyć, aby im się zdawało, że są sami częścią tego co widzą, a nie tylko aby słuchali. Jeżeli ktoś nie wczuwa się w sztukę, ten operę może słuchać z... gutaperkowego ekranu, gdy ją założą na... gramofon. "Ludzie lubią takie puszkowe opery, które mogą słuchać w domu przez radio lub z rekordu, lecz prawdziwa scena, jaka rozgrywa się pomiędzy Brunnehilde i ciężkiej wagi pugilista — Don Jose, może rozczarować publiczność, która przyzwyczajona jest do pięknych gwiazd na ekranie.

"Tym czasem ci, którzy lubią i znają operę, są tak nimi nasyceni, że znają niemal każde słowo, każdy gest, jakie są oddane w tej operze. — Jeżeli więc zobaczą taką rzecz na ekranie, nawet daleko lepiej oddaną niż gdy opera wystawiona jest na scenie — gdy się tam coś zmienia! — zawołają! — Nie, nie! Za dużo sobie pozwalają! Będą oni niezadowoleni i zgorznięci.

"Jeżeli nas oskarżają, że my produkujemy obraz dla pieniędzy, a nie dla sztuki, piękna i innych podobnych przymiotników, — taka na to może być odpowiedź: — "Dlaczego operę robię pieniądze?" — powiedział praktyczny producent Leonard. "Dlatego one robią kasę, że odpowiadają upodobaniom ogromnej większości ludzi. Procent ludzi, którym się podoba opera, jest bardzo niewielki. Wobec tego jeżeli większości niepotrzeba się opera, niema żadnej potrzeby aby ją wystawiać.



Florence George, nowy nabytek Paramount, która jest "pięknością kąpielową z głosem" i która dawniej występowała w Chicago Civic Opera, obecnie debiutuje w Hollywood, jako śpiewaczka ballad w sztuce "College Swing".



Gladys Swarthout i John Boles, w duecie operetkowym ze sztuki "Romance in the Dark". Scena, gdy panna Swarthout była celem pocisków z tłuczonych kartofli, została wycięta z obrazu.

my Walkirie, które będą jeździły tak jak gwiazdy rodeo. I nie dziwnego, gdyż będą one prawdziwymi gwiazdami z występów w rodeo. My wam pokażemy prawdziwe boginie w całej ich okazałości!"

I w rzeczywistości — Hollywood zbliża się coraz więcej do wystawienia opery. Już znajdują się sfilmowanych kilka popularnych arii operowych i kilka pełnych koloroty zdjęć balkonów, z których były śpiewane. Każde studio pragnęłoby wystawić operę i lęka się. Każde ma swoje powody ku temu. Ale najbardziej przstrasza ich kasa. Przecież obrazy nagrywa się nie dlatego, że one się ludziom podobają, ale dlatego, że przynoszą zysk. Niech będzie najpiękniejsza, najwznieśliwsza rzecz, ale gdy nie będzie ona robić kasy, dla firmy nie jest ona nic warta.

Paramount mówi w tej sprawie: — "Gdy się zaprasza ludzi na operę, to tak, jakby ich zapraszano na hotel dentysty, na którym mają im zęby rwać!" Metro znów tak się wyraża: — "Zwykła opera nie odpowiada upodobaniom większości tych, którzy mają nimb dla filmu, jednocześnie sfilmowa-



wanie opery obrazu tych, którzy otaczają swoim nimbem na scenie wystawioną operę". Columbia znów twierdzi, że: — "Prawdziwa opera nie opłaca się, jak więc może opłacać opera sfilmowana?" Jest jeszcze jedna rzecz, o której producenci nie mówią głośno, ale która głównie w tej sprawie decyduje: — opera dotychczas była dostępna jedynie klasom

ona jak gwóźdź w głowie od piętnastu lat. Jak sam stwierdza, o sprawie tej mówił on całymi godzinami, mówił o sfilmowaniu tej rzeczy i to od początku do końca. Od uvertury aż do finału.

Naturalnie, że w jego umyśle odgrywa ważniejszą rolę ogół ludności amerykańskiej, niż ci, którzy się w łóżach rozpierają. Do ich też upodo-

WYCZERPANO inne tematy, dlatego opera zaczyna zwracać uwagę producentów filmowych. Nawet można powiedzieć, że uzyskała już ich stempel.

Zużytkowali oni już co tylko się dało w produkcji filmowej. — Wybrali z książek. Zużytkowali efekty baletowe, groteski burlesek, symfonie. I nic — zaczynając od Szekspira, aż do Charlesa McCarthy — nie przestraszało tak Hollywoodu, jak opera.

To osłabi nimb dla filmu! Twierdzą oni, że Hollywood zawsze lepiej potrafi wykonać wszystko, niż jego sąsiedzi. Wszystkie przemawia za tym, że i operę potrafiliby lepiej wystawić, niż Metropolitan. Lecz nikt o to nie zabiega. Aria — przez producentów filmu, pozostawiona została radiowi.

We wszystkich studiach opinia jest za operą. Na samą myśl o możliwości wyprodukowania opery niektórzy ronią łzy radości. Dlaczego?... "My wystawimy wam taką Walhallę, że wam oczy wyleżą z zdziwienia!" — powiedział jeden z entuzjastów producentów filmowych. — "My wam da-

O "WEHRABGABE" BROWARÓW W POLSCE

Wielce Ciekawy Proces p. Stanisława Józwiaka o Zniesławienie Browarów "Kobylepole"

PRZED Sądem Okręgowym w Poznaniu znalazła się niedawno ciekawa sprawa prezesa Związku Restauratorów w Poznaniu i kierownika Browaru Związkowego p. Stanisława Józwiaka, oskarżonego przez kierownika browarów "Kobylepole", spółka w stanie spoczynku Aleksandra Naganowskiego, działającego w imieniu browarów, o zniesławienie.

W dniu 8 lipca r. b. w Dziale Gospodarczym naszych wydawnictw ukazał się artykuł pióra p. Stanisława Józwiaka p.t. "Wysilek restauratorów poznańskich". W artykule tym p. Józwiak stwierdził, że na terenie Wielkopolski przemysł piwowarski przeważnie jest w rękach niemieckich i należy do niemieckich koncernów browarniczych. — Na terenie samej Wielkopolski jest kilka browarów niemieckich. Browary niemieckie przez swoją politykę sprzedaży zrujnowały w Poznaniu wszystkie browary polskie, jak ostatnio placówkę Braci Koteckich, Browar Krotoszyński i Browar Huggera.

Ponieważ przemysł niemiecki — pisał dalej p. Józwiak, — a więc i browary niemieckie na terenie Polski oddają poważną część swoich zysków na dobrojenie Trzeciej Rzeszy, konsumujący piwo tych browarów obywatele przyczyniają się pośrednio do zbrojeń niemieckich.

W dalszych ustępach artykułu p. Józwiak zajął się omówieniem roli i znaczenia nowozałożonej placówki Browaru Związkowego powstałego z jego inicjatywy przy poparciu wszystkich restauratorów w Wielkopolsce.

Ustępem artykułu, mówiącym że browary niemieckie na terenie Polski oddają poważną część swoich zysków na dobrojenie Trzeciej Rzeszy, poczuły się dotknięte browary "Kobylepole", w których imieniu dyr. płk. Naganowski wystąpił ze skargą przeciwko p. Józwiakowi.

Na rozprawę przybył p. Stanisław Józwiak w towarzystwie obrońcy, za browary "Kobylepole" zgłosił się adwokat.

Po odczytaniu skargi p. Naganowskiego p. Józwiak przyznał, że jest autorem artykułu. Następnie stwierdził, że przemysł niemiecki w Niemczech wydatnie finansuje dobrojenia Trzeciej Rzeszy. Niemieckie zaś browary, położone w Polsce, należą do koncernu niemieckiego w Berlinie, a więc tą drogą pośrednio również płacą na zbrojenia Niemiec.

Następnie p. Józwiak przedstawił sądowi zagadnienie przemysłu niemieckiego w Polsce na terenie piwowarstwa i stwierdził, że Niemcy dążą do zniszczenia gospodarstwa narodowego w Wielkopolsce i na Śląsku. Rzesza — wyjaśniał p. Józwiak, — dąży do czwartego rozbioru. Jako drogę tymczasem pośrednią wybrała opanowanie gospodarstwa Wielkopolski i Śląska. Pisząc artykuł p. Józwiak działał w interesie społecznym; jest sam wprawdzie kierownikiem Browaru Związkowego w Poznaniu, lecz pracuje tam ideowo, bez wynagrodzenia. Następnie podtrzymał zarzut, że browary "Kobylepole" są w ręku niemieckim.

Obrońca osk. p. Józwiaka złożył wniosek o powołanie świadków, którzy mają stwierdzić, że kapitały browarów niemieckich w Polsce są względnie były umieszczane w bankach zagranicznych, oraz że na dobrojenie Trzeciej Rzeszy wpływały kapitały z przemysłu niemieckiego w Polsce.

Obrońca p. Józwiaka podkreślił, że p. Józwiak jest działaczem społecznym i pracuje w wielu instytucjach. Występując przeciwko niemieckiemu browarnictwu w Wielkopolsce działa w interesie społecznym. P. Józwiak zorganizował Browar Związkowy. Zrzęsył 1,200 restauratorów i przyczynił się do powstania placówki, która skutecznie ma się przeciwstawić niemieckiej ekspansji gospodarczej. Browary niemieckie zrujnowały polski przemysł browarniczy przez dumping. Browary "Kobylepole" nie obraziły się za zarzut zniszczenia innych polskich placówek, a przyczepiły się do zarzutu, który — zdawało im się, — trudno będzie udowodnić. Cóż to jest "Wehrabgabe"? Każda gałąź przemysłu w Niemczech płaci pewien procent od obrotu na zbrojenia Trzeciej Rzeszy, przy czym wydatki te nie mogą być ujawnione w książkach. Właściciel browaru w Ostrowie, Hirsch, ma konta w bankach zagranicznych. I tam z tych sum zdeponowanych w bankach zagranicznych Trzecia Rzesza ściągła sobie "Wehrabgabe". Niemiecki przemysł browarniczy w Polsce angażuje na swoje placówki emerytowanych pułkowników i generałów, aby społeczeństwo myślało, że to są polskie placówki.

Następnie obrońca wyjaśnił, że przeciwko p. Józwiakowi odbędzie się podobna rozprawa przed Sądem Okręgowym w Ostrowie. W tamtej sprawie skarży p. Józwiaka właściciel browaru w O-

strowie Hirsch, a to o treść całego artykułu. Rozprawa tamta ze względu na jej charakter polityczny i wielkie znaczenie będzie rozpatrywana przez trybunał w składzie 3 sędziów. Adwokat wniósł o ewentualne przekazanie tej sprawy Sądowi Okręgowemu w Ostrowie celem łącznego rozpatrzenia.

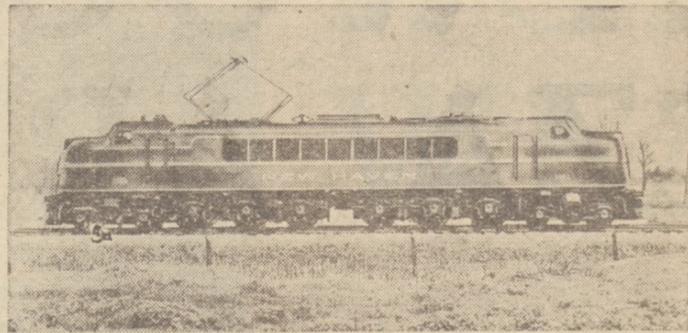
Sąd rozprawę przerwał. O dodatkowych postanowieniach co do powołania nowych świadków i ewentualnego przekazania sprawy sądowi w Ostrowie obie strony zostaną zawiadomione na piśmie.

OLBRZYMI SPADEK LICZBY URODZIN W NORWEGII

Brak uczniów w szkołach

W ostatnich dziesięcioleciach daje się w Norwegii zauważyć bardzo wyraźny spadek narodzin. Prasa norweska bije obecnie na alarm, dając równocześnie ostatnie dane statystyczne, dotyczące liczby dzieci w wieku szkolnym w Oslo. Jak się okazuje w tym przeszło 260,000 mieszkańców liczącym mieście jest zaledwie 20,981 dzieci w wieku od 6 i pół do 15 lat. — W ciągu ostatnich kilku lat liczba dzieci w wieku szkolnym w przerażający sposób zmniejszyła się. I tak np. jeszcze w r. 1933 miało Oslo 25,144 dzieci w wieku szkolnym. Następnie cyfra ta zmniejszyła się do 23,741, do 22,616, aż w końcu doszła do wyżej podanej cyfry 20,981 (1937). W bieżącym roku szkolnym zapisało się do szkół w Oslo tylko 18,500, podczas gdy w roku ubiegłym było ich 20,981. Wskutek braku uczniów wiele gmachów szkolnych używa się obecnie w Oslo do innych celów.

Nowego Stylu Lokomotywa Kolei Elektrycznej



Jedna z 6-ciu lokomotyw, zbudowanych przez General Electric kompanię, dla kompanii kolei elektrycznej New Haven, będzie mogła pędzić z szybkością 90 mil na godzinę, i ciągnąć 15 wagonowy pociąg. Lokomotywy te kursować będą pomiędzy New York i New Haven.

Ile Pojazdów Mechanicznych Jest na Świecie?

Ciągła Zwyżka: 45,190,375 Jednostek z Końcem 1937 r. z Tego 42,447,527 Samochodów

Jeżeli w roku 1937 ilość krążących na całym świecie samochodów powiększyła się o 2,500,000 i jeżeli w przeciągu ostatnich dwunastu lat ich ogólna liczba podwoiła się, to należy w tym dopatrywać się dowodu, że nie może być mowy w tej chwili o osiągnięciu "punktu nasycenia" motoryzacji na całym globie.

Wziąwszy pod uwagę wyłącznie kategorię samochodów, można przekonać się, jaki ilościowy udział mają poszczególne części świata.

Jest to następujący obraz: Ameryka (poł. i półn.) — 31,756,603; Europa — 8,376,114; Australia — 1,033,813; Azja — 673,623; Afryka — 607,374; Ogółem w 1937 — 42,447,527; ogółem w 1936 — 39,907,954; przyrost 2,539,573.

Przy przyroście 2.5 milionów samochodów więcej jak jedna trzecia przypada na Stany Zjednoczone gdzie ogólna cyfra podskoczyła z 28 na 29.6 milionów. Wobec amerykańskiej hegemonii samochodowej Europa zadawała się przyrostem 750,000 wozów, w której to liczbie głównymi "udziałowcami" są: — Anglia, Francja i Niemcy. Rozdzieliwszy na poszczególne części świata przyrost liczby samochodów w roku 1937 otrzymujemy następującą ta-

bełę: Ameryka (Półn. i Poł.) — 1,659,594; Europa — 724,923; Australia — 62,354; Azja — 47,905; Afryka — 44,797; razem 2,539,573.

W ważniejszych krajach Europy postępy motoryzacji przedstawiają się następująco: Anglia — 2,306,834; Francja — 2,200,000; Niemcy — 1,45,743; Z. S. R. R. — 514,440; Włochy — 429,700; Belgia — 220,373; Szwecja — 192,700; Holandia — 147,805; Dania — 145,792; Hiszpania — 125,000; Czechosłowacja — 94,993; Szwajcaria — 89,680; Polska (I. I. 1938) — 44,200.

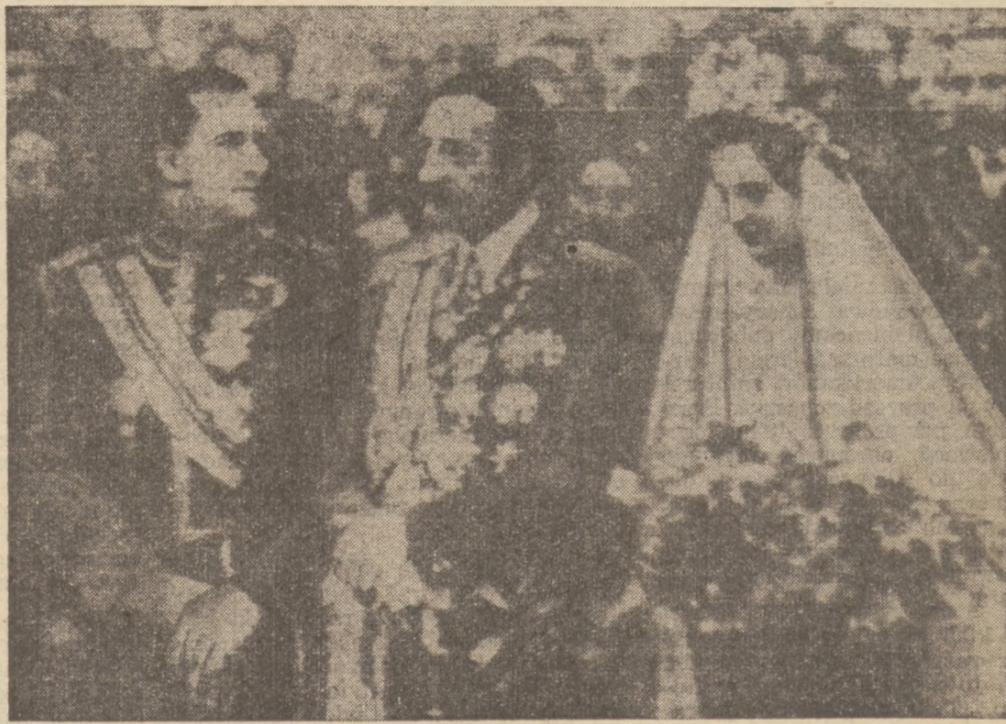
Anglia zatrzymała więc swoją czołową pozycję i pozostaje po Stanach Zjednoczonych Am. Półn. krajem o największej ilości samochodów. Drugie miejsce w Europie dźwierz nadal silnie Francja, jakkolwiek w roku 1935 udało się przejściowo Francji wyprzedzić Anglię i zająć pierwsze miejsce. Niemcy, których postępy w motoryzacji w ubiegłym roku nadal były bardzo poważne zatrzymują w dalszym ciągu trzecie miejsce. W tych trzech państwach zjednoczonych jest ponad 7,000,000 pojazdów mechanicznych, a więc więcej niż 3/4 ogólnego europejskiego samochodowego stanu posiadania.

Piękność Hinduska



Bapsy Pavry, przybyła niedawno temu do Londynu, w towarzystwie swego brata Dr. Jal Pavry, z wizytą. Jest ona uważana za jedną z najpiękniejszych kobiet Indii. Przebywała ona w Stanach Zjednoczonych przez 5 lat, i otrzymała dyplom z Columbia Uniwersytetu. Brat jej Dr. Pavry jest autorem szeregu dzieł o religii hinduskiej i filozofii.

:-: Ślub Króla Albanii :-:



Król Albanii Zog, wstąpił w związek małżeński, dnia 27-go kwietnia z hrabianką Geraldine Apponi, której matka jest Amerykanką ze stanu Virginia. Po stronie lewej króla Zog, stoi hrabia Galeazzo Ciano, zięć Mussoliniego i włoski minister spraw zagranicznych. Króla Zog, łączy bliskie stosunki polityczne z Mussolinim.

Jan Muszyński, prof. Uniw. St. Batoiego w Wilnie.

O Tak Zw. Kuracjach "Czyszczących Krew"

Skutki zimowych miesięcy. — Organizm wymaga pozbycia się trucizn. — Post. — Wyciągi i soki roślinne, kuracja majowa. — Soki owocowe. — Wyciągi z ziół. — Zmniejszenie dawek mięsa.

NAUKOWA medycyna nie zna wprawdzie ściśle określonego zespołu chorobowego, zwanego "zanieczyszczeniem krwi". Nietylko jednak lekarze, ale i laicy wiedzą o tem, że w organizmie ludzkim w pewnych warunkach nagromadzają się pewne produkty przemiany materii, które zatrują organizm. Każdy zrozumie również, iż w takich wypadkach trzeba stosować środki lub zabiegi, ułatwiające wydalanie tych szkodliwych substancji. Laicy nazywają to właśnie "czyszczeniem krwi".

Okresem, w którym najłatwiej zachodzą wypadki samozatrucia się organizmu produktami wadliwej przemiany materii, są miesiące zimowe. Światła wtedy mamy mało. Słońca prawie nie widzimy. Ruch na świeżym powietrzu ogranicza się najczęściej do krótkiego spaceru w niedzielę, a cały tydzień spędza się w dusznych i zadymionych lokalach. Pokarmy zimowe są bardzo często ubogie w witaminy i roślinne składniki uzupełniające, a przeciążone produktami pochodzenia zwierzęcego (mięso, nabiał, jaja). Nic dziwnego przeto, że na początku wiosny organizm nasz może być przeładowany kwasem moczowym, sterynami t. zw. niedopałkami białka.

Dlatego religia katolicka — jako bardzo mądre higieniczne zarządzenie — wprowadziła w okresie kończącej się zimy 40-dniowy tzw. wielki post, nakazując ludziom wstrzemięźliwość i wstrzymanie się od pokarmów zwierzęcych, zwłaszcza mięsa.

Zamożniejsze warstwy ludności wielkomiejskiej nie obserwują dziś przeważnie postów. To się mści na tej ludności w postaci napastujących ją przeróżnych chorób i dolegliwości "wiosennych", jak nadkwasoty, bóle wątroby, katar jelit, bóle artretyczne i zaburzenia nerkowe.

Ponieważ jedną z głównych przyczyn tego "zanieczyszczenia" organizmu w ciągu zimy jest niedobór składników roślinnych w pożywieniu, przeto już od niepamiętnych czasów

stosował człowiek w okresie wczesnej wiosny w charakterze leków wyciągi i soki roślinne, aby ten niedobór wyrównać. Takie kuracje sokami ze świeżych roślin lub wyciągami z ziół noszą nazwę "kuracji wiosennych", a używane mieszanki ziół nazwano "herbatkami czyszczącymi krew".

We Francji oraz Italii, gdzie ludność jada mało mięsa, a doskonale i różnorodne jarzyny ma przez cały rok, takie herbatki czyszczące krew są mało znane, ale już w protestanckich Niemczech "Blutreinigungskuren" (kuracje czyszczące krew) i "Blutreinigungstein" (herbatki czyszczące krew) są bardzo modne i rozpowszechnione, — albowiem dolegliwości na tle wadliwej przemiany materii są wśród nieuznającej postów ludności protestanckiej jeszcze bardziej rozpowszechnione niż u nas.

Specjalnością krajów niemieckich są t. zw. "Maikuren" (kuracje majowe) i "Maitrank" (napój majowy). Do obrzędowych potraw w okresie kuracji wiosennych należą "Eruhlingsuppen" (polewki wiosenne). Wśród nich cieszy się szczególną sławą "Neunstarke" (zupa dziewięciocioraka), którą się przyrządza, jak zupełnie szczytowa, z młodych pędów i liści następujących 9 roślin: Podagrycznik (Aegopodium podagraria) Szcza w (Rumex acetosa), Mniszek (Taraxacum officinale), Jasnota (Lamium album), Biedrzyca (Pimpinella saxifraga), Przetacznik zdrojowy (Veronica beccabunga), Krwawnik (Achillea millefolium), Rozchodnik (Sedum reflexum), Szczawik zajęczy (Oxalis acetosella).

Owe zupy wiosenne i napoje majowe w Marzanką (Asperula odorata) są dietetycznymi pokarmami.

Drugą grupę środków czyszczących krew tworzą soki roślinne, otrzymywane przez wyciskanie różnych jarzyn i warzyw, np. marchwi, rzodkwi, rzerzuchy, szpinaku, sałaty, selerów, kapusty, mniszka, dziurawca i t. p. Soków

takich wypija się 1/2 do 1 szklanki dziennie, co odpowiada 20 do 600 gramom świeżych roślin. Gdyby nam kazano zjadać w ciągu dnia 1/2 kg surowej rzodkwi, marchwi lub szpinaku, to wątpliwe jest, czy potrafilibyśmy znieść i "strawić" taką kurację, a szklankę soku wypija się bez specjalnej przykrości. Pijanie świeżego soku z marchwi rozpowszechnia się i u nas. Muszę tu zaznaczyć, że przy dłuższym używaniu soku marchwiowego skóra i gałki oczne mogą przybrać odcień żółty i sprawiać wrażenie żółtaczki. Jest to jednak żółtaczka niegroźna, wywołana tylko nadmiarem barwinków karotenowych. Należy wtedy przetrwać używanie soku marchwiowego, względnie zamienić innym sokiem, a żółtaczka marchwiowa zniknie po kilku dniach.

Kuracje przy pomocy soków roślinnych znane były już w starożytności. Polecał je również gorąco na początku XIX wieku lekarz niemiecki J. G. Rademacher. Obecnie soki roślinne, zwłaszcza owocowe, stały się bardzo modne w Niemczech.

Ostatnią wreszcie grupę leków "czyszczących krew" tworzą mieszanki różnych ziół. Podstawowym składnikiem takich mieszanek są zazwyczaj środki o działaniu moczopędnym i napotnym, jak liście i pączki brzozy, pączki sosnowe, bratki, kwiat bzu, perz, liście czernicy, poziomki. Poza tem, zależnie od kompleksu dolegliwości i przewagi tych lub innych cierpień dodawane są inne leki:

przy nadkwasocie — słuźowe: śláz, żywokost, lopian, kwiat malwy, morskoczu; przy zaparciach — rozwałniające: kruszyna, owoce szklaku, rabarbar, senes; przy biegunkach — ściągające: szaflowa, weżownik, pięciornik, krwawnik, czernice; przy cierpieniach wątroby: mniszek, dziurawiec, ruta, nagietki, lukrecja.

Uniwersalnych mieszanek na przemianę materii niema. To, co jednym pomaga, dla innych może być bezwartościowe, albo wstrętne. Dużą rolę w tych rzeczach odgrywa indywidualna wrażliwość smakowo-zapachowa. Są np. ludzie, którzy nie znoszą zapachu mięty, anyżku lub koperku taki więc dodatek może im obrzydzieć ziółka. A to, co w nas budzi wstręt — nie idzie na zdrowie. W różnych podręcznikach z zakresu ziołolecznictwa znajdujemy bardzo liczne przepisy mieszanek lub ziół, "czyszczących krew".

Nie podaję tu umyślnie przepisów na mieszanki stosowane przy zaburzeniach przemiany materii, albowiem w wypadkach lżejszych i banalnych wystarczy zmniejszenie dawek mięsa w codziennej diecie i kuracje sokami z jarzyn i warzyw. W wypadkach cięższych leczenie ziołowe powinien przepisywać lekarz, stosując odpowiednio skomponowane mieszanki. Jeśli leczenie ziołami ujmą w swe ręce lekarze, to skorzystają na tem zarówno chorzy jak i świat lekarski.

quick action on LOANS

Nie potrzeba specjalnego zabezpieczenia. Bez żadnych spłat przynajmniej przez 30 dni, a potem małe wygodne spłaty.

OSOBISTE POŻYCZKI AZ DO \$300—WSZYSTKIE PLANY

Przyjdźcie—lub telefonujcie TERAZ!

PERSONAL FINANCE CO.

Pierwsze Piętro
1954 W. NORTH AVENUE, róg Damen, North i Milwaukee Avenue
TELEFON ARMITAGE 0833

* Zgłosić się kiedykolwiek celem osobistego porozumienia się do p. C. O. Hammer.

Ig. J. Paderewski we Współpracy ze Z. N. P.

(Dokończenie ze str. 5-ej)

Schenectady po przeprowadzeniu równouprawnienia Kobiet w Związku ich Wydziałowi przyznał na trzy lata subwencję \$1,000 rocznie, wybrał wiceprezeskę Zarządu Centralnego śp. K. Obarską, na dyrektorki Sakowską i Milewską, a komisarką na wszystkie stany L. Lipińską.

W życiu związkowym niemało spotkał Paderewski wybitnych członków i członkiń. Sprawilo mu przyjemność, że najdzielniejszych z pośród nich w imieniu rządu Rzpltej w asystencji ambasadora Polski i zawsze jednego z konsulów generalnych, mógł udekorować najwyższą i najszlachetniejszą odznaką Orderu Odrodzenia (Polo-

nia Restitute) Krzyża Komandorskiego: najpierw dla Sztandaru Związkowego, który przewodził Związkowcom i Związkowczyniom na drodze pomocy dla Polski, dla jej obrony i większej chwały. Potem w krzyżach komandorskich dla śp. Jana F. Smulskiego, dra Franciszka Fronczaka, dra Teofila Starzyńskiego, Kazimierza Zychlińskiego, Józefa Sawickiego, — w krzyżach oficerskich: Juliusza Szajnerta, sędziego Błęskiego, dyr. Kolegium Gąsiorowski, Leopold Kościński, Marian Stęczyński, chorąży Związku Chmeliński, St. Orpiszewski, Dyrektor Zawiliński, Leon Małek, Paweł Kurdziel i szeregu innych.

Napisał DR. JÓZEF ORŁOWSKI

Ciekawostki Medyczne

Najstarszym na świecie podręcznikiem chirurgii jest egipski zwój papyrusowy z roku 2800 przed Chrystusem. Rękopis ten nie dochował się jednak w całości, urywa się na opisie 48-go wypadku choroby.

Pierwszy publiczny szpital w Europie miała Irlandia. — Około roku 300 przed Chrystusem założyła księżna Macha lecznicę dostępną dla każdego podczas gdy do tej pory tego rodzaju zakłady istniały tylko dla członków poszczególnych rodów. Obecnie za największy na świecie uchodzi szpital w Los Angeles, mieszczący 3,500 chorych.

Rzymski lekarz Scribonius był pierwszym, który poznał lecznicze właściwości elektryczności, w roku 48 przed nar. Chrystusa. Zastosował on cierpiącym na reumatyzm lub uporczywe bóle głowy, przykładanie drętwy, której siłę elektryczną dokładnie zbadał. Pierwszy aparat elektryczny został zastosowany dla celów leczniczych w roku 1744.

Pierwszej operacji żołądka dokonano w połowie XVIII wieku we Francji na osobie przestępcy skazanego na śmierć. Pacjent umarł pod nożem chirurga.

Pierwszą transfuzję krwi ludzkiej przeprowadził 15-go czerwca, 1667 roku, francuski lekarz Jean Denis. Zabieg ten obudził jednak powszechne oburzenie i parlament zakazał ponawiania go.

Pierwszy dokładny opis wstawienia człowiekowi sztucznego oka zawdzięczamy słynnemu chirurgowi francuskiemu Ambrożemu Pare. W roku 1561 wstawił on oko z emalii i złota, nadając mu barwy naturalne. Pare nie podaje się jednak na wynalazcę takiego zabiegu i nie twierdzi wcale, jakoby był on czymś nowym w medycynie.

Najkosztowniejszą operację przeprowadzono przed kilku laty w Ameryce. Młody król Sjamu miał bielmo na lewym oku i postanowił dać to zoperować przez najwybitniejszego

go amerykańskiego okulistę. Lekarz ten otrzymał honorarium w wysokości 200 tysięcy dolarów, a wraz z kosztami przejazdu króla i jego świty, pobytu w lecznicy itd., operacja pochłonęła około miliona dolarów.

Największym skupieniem lekarzy jest Harley Street w Londynie. Przy ulicy tej mieszka 500 lekarzy.

Najbogatszym instytutem radowym jest "Radium-hemet" w Sztokholmie. Posiada on 10 gramów radu.

Rekord chorowania osiągnął, zdaje się, Amerykanin Henry Smythe, który do 47 roku życia przeżył 148 poważniejszych zabiegów chirurgicznych.

Pierwszy wypadek narodzin w samolocie wydarzył się w roku 1931 w Kanadzie.

Historia medycyny zna tylko jeden wypadek urodzenia przez kobietę naraz ośmiorga dzieci.

Opuściła Rosję



Pani Marjorie Post Hutton Davies, żona byłego ambasadora amerykańskiego do Rosji, a obecnego ambasadora do Belgii, Joseph Davies, opuściła z mężem Moskwę, i wyraziła z tego ogromne zadowolenie. Przez brak życia towarzyskiego w Rosji, pobyt ich w Rosji był bardzo nudnym.

Spowodowali Zamieszanie w Hollywood



Dwie pary bliźniaków, Barbara i Gloria Brewster, Jack i Bob Heasley, biorący udział w nowo nakręcanym filmie "Josette" spowodowali zamieszanie w pracy, gdyż dyrektor nie mógł ich rozróżnić. Dyrektor filmu następnie wpadł na sposób, każąc jednej parze ubrać się na białą, drugiej na czarno.

Rzeczy Ciekawe i Pouczające

Promienie Śmierci

Teoretycznie, wszelkie rodzaje promieni mogą zabijać. Wszystko zależy od tego, jak wiele energii z nich wydobywamy. Niektóre z promieni posiadają właściwość rozwijania wysokiej energii przy pomocy najprostszyc środków.

Odnosi się to w pierwszym rzędzie do ultra - krótkich fal dźwiękowych. Różnią się one od zwykłych fal akustycznych tym, że wibrują znacznie szybciej, do tego stopnia, że nie dają się już słyszeć. Ucho ludzkie wrażliwe na stosunkowo wąski pas dźwięków, którego górną granicę stanowią fale, dochodzące do szybkości paru tysięcy drgań na sekundę, podczas gdy sztucznie możemy wytworzyć fale o częstotliwości wyrażającej się w milionach drgań na sekundę.

Przypomnijmy sobie co to jest wysokość dźwięku. Dlaczego soprano jest wyższe od basu. Różnica wysokości między dźwiękami polega właśnie na różnej częstotliwości drgań. Przeciętne ucho ludzkie chwytta fale dźwiękowe we wysokości 20 tysięcy drgań w sekundzie.

Lecz nauka dążyła do wyprodukowania sztucznego fal dźwiękowych nieporównanie szybciej drgających — i w ten sposób powstały ultra-krótkie fale dźwiękowe.

Wykorzystano tu właściwość niektórych kryształów, przede wszystkim kwarcu, polegającą na ich niezwykle szybkim drganiu pod wpływem zmiennych pól elektrycznych. W tym celu należy umieścić płytkę kwarcu pod niewielkim ciśnieniem, pomiędzy dwoma kawałeczkami metalu i połączyć w ten sposób utworzony miniaturowy kondensator z nadajnikiem. Otrzymujemy wtedy gotowy nadajnik dla ultra-dźwięków. Im cieńsza jest warstwa kwarcu, tym wyższa częstota samych fal. Za pomocą tego sposobu wytwarza się dźwięki dochodzące do 10 milionów wibracji na sekundę.

Efekt tych fal najlepiej obserwować na cieczech. Jeżeli nadajnik jest dostatecznie silny, część płynu wytrysnie z naczynia jak fontanna. Jednocześnie płyn znacznie się ogrzeje. Siła tych promieni wystarczy dla zabicia znajdujących się w wodzie rybek, czy mniejszych żab. Przy pomocy końca szklanej pałeczki, której drugi koniec spoczywa w płynie, można przepalić drewnianą płytkę, a nawet wywiercić otwór w szkłe. Dzieje się to na skutek bardzo wysokiego tarcia, które powstaje w pobliżu dwu ciał, przenikających promieniami ultra-krótkimi. Tarcie to pociąga za sobą odpowiedni wzrost ciepłoty.

Efektywność omawianych fal została ustalona przy pomocy całego szeregu reakcji chemicznych. Stwierdzono — między innymi — że rozkładają one częściowo molekule krochmalu (skrobi). Znaczny sukces handlowy przyniosło zastosowanie krótkich fal w

produkcji emulsji fotograficznej, która dzięki nim zyskała na czułości i jakości.

Nieuchwytnie dla ucha ultra-krótkie fale dźwiękowe zostały jednak udostępnione dla wzroku.

Delikatny promień światła przechodzi przez przeźroczystą rurę wypełnioną nieprzewodzącym płynem i widoczny jest na ekranie, jako mały, ostry zaznaczony punkt. Jeżeli teraz z kolei przejdzie przez rurę z płynem promień, emanujący z kryształu kwarcu, prostopadłe do promienia światła, wówczas, ciekawa

rzecz, na ekranie ukaże się pewna ilość jasnych punkcików, równomiernie rozłożonych na prawo i lewo od punktu pierwotnego.

Pojawienie się punktów dodatkowych mają swoją przyczynę w powtarzających się naprzemian rozrzedzeniach i zgęszczeniach środowiska, co działa na światło podobnie jak krata i rozszczepia je. To samo zjawisko można zresztą wywołać na drodze mechanicznej.

Ultra-krótkie fale dźwiękowe są często odbijane od metalowej płyty, częściowo zaś przenikają do dziesięciu centymetrów. Jeżeli umieścić przed nimi metale lub szklane przyzmaty, fale ulegną załamaniu. Można nawet produkować ultradźwiękowe soczewki.

Dziwactwa Sławnych Ludzi

Jest rzeczą dowiedziona, że u sławnych ludzi nadzwyczajne ich zdolności często łączą się z różnymi dziwactwami.

Już w starożytności zauważono to u Sokratesa, który miał dziwny zwyczaj podczas wyłuszczenia komuś swej filozofii — szarpać bezustannie jego togię. Napoleon lubował się w wyświechtanym mundusze, Cesarz Franciszek Józef przez całe życie swoje sypiał na żelaznym łożku polowym. Schiller podczas tworzenia swych arcydzieł musiał na biurku mieć talerz ze zgniłymi jabłkami, gdyż ich woń działała na niego inspirująco. Chopin miał manię białych rękawiczek.

Ibsen kazał sobie we wnętrzu swego cylindra umieścić lustro, ażeby i na ulicy móc się przeglądać.

Bernard Shaw skupuje w a n t y kwarniach londyńskich swoje własne dzieła, ponieważ delectuje się uwagami swoich czytelników na marginesie. Jean Cocteau ma zwyczaj świeżo napisane rozdziały swoich powieści odczytywać stróżce swego domu, szoferom i sprzedawcom gazet. — Herriot nosi zawsze przy sobie egzemplarz "Fausta" Goethe'go, uważając ten utwór za największe arcydzieło poetyckie ludzkości. Winston Churchill odrywa brzegi każdego papieru, który dostaje w swe ręce, nawet jeśli chodzi o niezmiernie ważny dokument polityczny.

Premier Chamberlain bezustannie poprawia swoje mankiety. Król samochodowy H. Ford, wozí wszędzie ze sobą łożko składane. Sławny fizyk angielski Thompson podczas przechodki głaszczce każdy słup latarni. Aktor filmowy Laughan zabiera wszędzie ze sobą mały pociąg kolejowy z szynami i bawi się nim w wolnych chwilach. Niebawale jest dziwactwo jego koleżanki — Greta Garbo. Nie znosi ona — obuwia i nawet kiedy u obcych, lub w restauracji siedzi przy stole — natychmiast je zdejmuję.

Sławny lotnik Lindbergh, który nie wahał się w pojedynkę przelecieć ocean Atlantycki, za nic w świecie nie pojędzie windą.

Lotniczka Amy Mollison liczy codziennie za pomocą specjalnego licznika — ile zrobiła kroków. Zmarła niedawno tancerka hiszpańska, La Argentina, wozila ze sobą dużą lalkę, z którą prowadziła rozmowy. Twórca Micky-Mouse Walt Disney, dostaje mdłości na widok pajaka.

Lotnik stratosferyczny Andre Pickard nosi zawsze bawełniany parasol i otwiera go nawet przy najpiękniejszej pogodzie, aby chronić się przeciw zaburzeniom atmosferycznym.

Mechaniczna Energia Dźwięków Mowy

Ucho ludzkie jest nadzwyczaj dokładnym instrumentem wrażliwym na bardzo słabe nawet dźwięki. Dlatego podczas rozmowy nie potrzeba zazwyczaj zbyt głośno mówić, a ilość zużytej energii mechanicznej jest znikomą.

Za pomocą precyzyjnych przyrządów zmierzono energię, potrzebną do powiedzenia zdania. Okazało się, że gdyby 100 milj. ludności równym głosem powtarzało to samo słowo, to całkowita zużyta przez nich energia zaledwieby wystarczyła do zapalenia jednej 100-watowej lampki elektrycznej, aczkolwiek powstałby przy tym hałas nie do zniesienia.

Tak więc jeden człowiek, mówiąc średnim głosem, zużywa na to zaledwie jedną milionową część wata energii.

OBCE RZECZY WIEDZIEĆ DOBRZE JEST — SWOJE OBOWIĄZEK!

CZY WIECIE, ŻE —

Rysuje HENRYK ARCHACKI
Copyrighted 1934



Obecny władca Anglii jest po kądzieli potomkiem królów polskich tak z dynastii Jagiellonów jak i Piastów. Pochodzi on z dynastii sasko-kobursko-gotajskiej, która niedawno przybrała nazwisko Windsor. Nowy król jest synem Jerzego V, niedawno zmarłego i Wiktorii Marii, księżniczki Teck, wnukiem Edwarda VII i księżniczki duńskiej Aleksandry, a prawnukiem królowej Anglii — Wiktorii i księcia Alberta sasko-koburskiego. Tenże książę Albert jest wnukiem króla saskiego, Antoniego, a prawnukiem księcia Karola Kurlandzkiego, który był synem Augusta III, króla polskiego i saskiego. Żona króla Kazimierza Jagiellończyka, Elżbieta była córką Barbary i Zygmunta, cesarza i króla, a praprawnuczką Kazimierza Wielkiego z rodu Piastów, który był synem Władysława

Łokietka i Jadwigi, księżnej wielkopolskiej, a wnukiem księcia Kazimierza Kujawskiego i Konstancji, księżniczki śląskiej, która była córką Henryka Pobożnego i św. Jadwigi. Widzimy więc, że w żyłach Jerzego VI, płynie nawet krew świętych polskich. Książę kujawski Kazimierz był synem Konrada, księcia mazowieckiego i księżniczki Akazji, a wnukiem Kazimierza Sprawiedliwego i Heleny, księżniczki ruskiej, pochodzącej z rodu Rurykowiczów, panujących w owych czasach w Rosji. Skoro u Jerzego VI płynie krew Kazimierza Sprawiedliwego, to również i pierwszych królów z rodu Piastów, gdyż Kazimierz był synem Bolesława Krzywoustego i księżnej Salomei Bergen, a wnukiem Władysława Hermana i Judyty, córki Henryka III, cesarza niemieckiego. Władysław Herman był

synem Kazimierza Odnowiciela i Dobrogniewy, księżniczki ruskiej, wnukiem Mieczysława Gnuśnego i Ryksy, wnuczki Ottona II, a prawnukiem naszego wielkiego Bolesława Chrobrego i Judyty, córki króla węgierskiego Gejzy. Powyższe dane genealogiczne dowodzą, że w żyłach Anglii, płynie krew Piastów i Jagiellonów.

Kochanowski w swoich apoftegmatkach opowiada taką anegdotkę: "Król Zygmunt I, grając flusa, iż mu przyszły dwa króle, powiedział, że ma trzy króle. Kiedy gracze pytali: "A trzeci gdzie?" — "A tam ja" — powiada — "trzeci". I wziął grę".

Chłopi sami sobie obcinali włosy, a obcięte włosy wkładali w szpary w chałupie, celem ochronienia się przed złymi duchami.

NA ★ SREBRNYM ★ EKRANIE

MILIZA KORJUS

Złotowłosa o złotym głosie śpiewaczka; Córka polskiego bohatera; Ze scen Europy do Metro-Goldwyn-Mayer; Kim jest i co lubi artystka; Jej stosunek do życia i do sztuki.

Hollywood, 4-go maja. — Miliza Korjus, złota włosia i bezsprzecznie o złotym głosie — (sensacyjny coloratura sopran) zwróciła na siebie uwagę całego kontynentu, a za tem, — propozycja kontraktu od Metro-Goldwyn-Mayer.

Pani Korjus, córka Polskiego Bohatera, Pułkownika Artura Korjusa urodzona w Warszawie, uczona w Rosji. Będąc jeszcze małą dziewczynką śpiewała dla żołnierzy polskich w regimencie swego ojca. Jej złoty głos wprowadził ją do Opery Warszawskiej, do Moskwy, do Berlina, do Wiednia, do Drezna, Hamburga.

Jej rekordy zwrócili uwagę zmarłego Producenta Irving'a G. Thalberga, który natychmiast zajął się sprowadzeniem jej dla kariery filmowej w Hollywood.

Z wielkim zainteresowaniem i ciekawością oczekiwania pierwszej swej roli w zupełnie dla niej nowej dziedzinie, w międzyczasie, studiując technikę filmową biorąc sobie za wzór Jenny Lind w jej grze aktorskiej i śpiewie.

Miliza Korjus ma czteroletnią córeczkę, i z męża nazywa się Foelsch. Nazwisko męża Kuno Foelsch. Pp. Foelsch mają dom na Riwierze.

Złota włosia, niebiesko-oka piękność polska, jest pełna energii życia i miłości do życia, jest świecka, tolerancyjna, wesółka z impulsywnym temperamentem swego pochodzenia.

Wzrostu 5 st. 8 cali, wagi 130 funtów — za odpoczynek uważa grę na fortepianie lub długi spacer w miejscach ma-

ło uczęszczanych. Pięknie tańczy i jest bardzo lubiana w towarzystwie.

Z bliższych jej przyjaciół — są Anna Sten, Alice Moore, Lalka Viertel i baron R. Lortorito.

Lubi teatr i dobre koncerty i oczywiście uczęszcza na nie przy każdej sposobności.

Chanel — są Jej ulubione perfumy.

Gladiolusy — ulubione kwiaty.

Goethe i Shakespeare jako autorzy klasycy, muzyka Wagnera i obrazy Raphaela. Jej ulubiony spóścieszny autor Thomas Mann, ze scenicznych autorów — Sampson Raphaelson. Nie uznaje sztuki modernistycznej. Lubi Philadelphijską Symfoniczną orkiestrę i ilustracje McClelland Barclay.

Jest trochę zabobunna, szczególnie o słuczonym lustrze. Uważa Hollywood jak każde inne miasto, w którym niema nic "oszałamiającego", na które patrzy jak na "jeszcze jedna sposobność".

"Natura Ludzka nie jest oddzielona granicami poszczególnych narodów ani też wizami dyplomatycznymi, tylko prawa, obyczaje i tradycje przedstawiają się inaczej w różnych krajach", — "zdaje mi się że Louise Rainer przedstawiła to, grając niewolnicę, żonę w "Good Earth" — Ona była wierną żoną ludzkości. Fakt, że ona była Chińką nie robi różnicy. Ja myślę że w życiu jest tak samo".

Temi słowami wyraża Pani Miliza Korjus swój pogląd, i jednocześnie stawia siebie w pełnym świetle swojej szczerości w stosunku do sztuki i do życia. Z charakteru usposobienia, temperamentu i upodobań widać, że powodzenie dalsze jest w zupełnej zależności od zachowania równowagi w wykonywaniu wszystkich planów. Że cel jest konstrukcyjny, niema najmniejszej wątpliwości — Dowodem czego — dotychczasowe powodzenie. Im głębsza się stanie miłość dla piękna i jego pragnienie — większy będzie blask chwały, — więcej będzie wymowny apel do ludzkości, gdyż barwniejszy, bogatszy będzie głos — piękniejsza gra na scenie, — i rezultatem spełnienia wszystkich pragnień, dotarcie do celu swoich wysiłków.

Życzymy Pani Korjus zwycięstwa nie tylko w filmach, ale w sztuce całego świata, by wysiłki wszystkich artystów z Polski były przyjęte i uznane przez wszystkie społeczeństwa jako wyraz miłości dla piękna — Polskiego Narodu.

NAJPOPULARNIEJSZY FILM W POLSCE

Największym powodzeniem cieszy się obecnie na ekranach Warszawy film p. t. "Pensjonarka" z Deanną Durbin w roli głównej. Deanna Durbin stała się ulubienicą publiczności polskiej. Specjalnie entuzjazmuje się nią młodzież. I nic dziwnego, gdyż miła ta aktorka ma zaledwie 16 lat. Mimo tak młodego wieku jest ona jedną z najpopularniejszych aktorek świata.

Przyszła Gwiazda Filmowa



W zeszłym tygodniu przybyła do Hollywood, Calif., 5-cio letnia Irene Dare, córka dziennikarza z St. Paul, Minn., i malutka artystka tańcu na łyżwach, która popisywać się będzie w niedalekiej przyszłości w filmach, gdyż otrzymała kontrakt na przeciąg kilku lat.

KRONIKA Z HOLLYWOOD

KILPLING NA EKRANIE

Paramount szykuje nielada sensację. Wytwórnia ta realizuje olbrzymim kosztem film, którego treść osnuta będzie na tle wspaniałej powieści słynnego powieściopisarza Rudyarda Kiplinga pt. "Światło, które zgasło". Jest to jedna z najciekawszych i najbardziej atrakcyjnych powieści tego powieściopisarza. Fabuła przypomina żywo "Bengali". Akcja rozgrywa się w Indiach. Między innymi wystąpić mają: Ray Milland, Oscar Homolka i George Raft.

Ronald Colman, znakomity aktor, zasilił ostatnio szeregi aktorów wytwórni Paramount. Colman grał dotąd w wytwórni United Artist. Pierwszym jego filmem dla Paramountu będzie "Gdybym był królem". Film ten reżyserować będzie znakomity realizator Frank Lloyd.

Paramount zapowiada na nadchodzący sezon szereg dużych filmów: ukażą się "You and Me" z Sylwią Sydney i George Raftem, "Miłość w Dżungli" film w kolorach z Dorothy Lamour i Ray Millandem, "Ostrożnie Profesorze" z Haroldem Lloydem. "Spawn of the North" — wielki film zrealizowany na Alasce z udziałem: Dorothy Lamour, George Rafta, John Barrymore, George Rigaud, "Zaza" z Isą Miranda w roli głównej, "Paris Honeymoon" — nowy film z Franciszką Gaal, "Men With Wings", wielki film lotniczy zrealizowany całkowicie w kolorach i szereg innych filmów, o których obszerniej niebawem napiszemy. Obecny sezon zamknęła wytwórnia świetną komedią "Ósma żona Sinobrodego", w której koncert gry dają Claudette Colbert i Gary Cooper pod mistrzowskim kierownictwem Ernesta Lubitscha. Jest to jeden z najlepszych filmów jakie ostatnio na ekranach widzieliśmy.

Obecnie wytwórnia New Universal rozpoczęła realizację filmu p. t. "The Smart Girls Leave Town". Film ten będzie dalszym ciągiem filmu p. t. "Penny".

Wychodzi Zamąż



Claire Trevor, aktorka filmowa, wychodzi zamąż w niedalekiej przyszłości za Clarka Anderws, dygnitarza radiowego.

Nowa Wytwórnia we Włoszech...

Vittorio Mussolini założył ostatnio w Rzymie wytwórnię "Era Film", która specjalizować się będzie w produkcji wielkich filmów operowych, względnie dzieł słynnych włoskich kompozytorów. Mussolini został mianowany presem towarzystwa. Pierwszym filmem będzie "Rigoletto". Mussolini zaangażował szereg osób z Hollywood. I tak przyjechał już do Rzymu: Jeannie McPherson, słynna scenarzystka amerykańska, autorka szeregu scenariuszy dla Cecilia B. de Mille'a, oraz Warren Doane, były kierownik produkcji, wytw. amerykańskiej Hall Roch'a. Obecnie opracowuje się scenariusz do Rigoletta.

Skarży o Odszkodowanie



Veda Ann Borg, aktorka filmowa, skarży Richarda Purcell Jr., o \$100,000 odszkodowania, za to iż jadąc w jego maszynie doznała liczych obrażeń cieleśnych podczas wypadku automobilowego, spowodowanego przez Purcella.

WĘGIERSKA GWIAZDA FILMOWA



Franciska Gaal, została sprowadzona z Holandii, specjalnie do odegrania głównej roli w "The Buccaneer." W temże filmie grała ona rolę biednej holenderskiej dziewczyny która przybyła do Stanów Zjednoczonych, i poznała się z sławnym w czasie wojny kolonialnej, piratem Jean Lafitte.

HUMOR • ŻART • SATYRA

Ten, Co Już Więcej Nie Ma Nic Do Stracenia

Pan Cymbalski przez osiem lat starał się o jakąś koncesję.

Dzień w dzień przychodził do urzędu i dzień w dzień otrzymywał tę samą odpowiedź:

— Pańskie podanie jeszcze niezalatwione.

Jednak pan Cymbalski nie tracił nadziei. Wasy kazał fryzjerowi podkręcać do góry a la Wiluś, chodził dumnym i sprężystym krokiem i nie wracał do rodzinnego miasteczka. Bo i po co? Przecież lada dzień może być koncesja.

Aż pewnego dnia sekretarz w urzędzie zawołał:

— Winszuję panu, panie Cymbalski! Pańska sprawa już zalatwiona. A wie pan, dlaczego tak długo trwało? Bo jeden z urzędników wsunął pańskie podanie pod suknio.

— A jak je państwo znaleźli?

— Sukno mole zjadły, więc podanie wyszło na wierzch.

— Co było, to było, panie sekretarzu. Teraz cieszę się ogromnie, że mam nareszcie koncesję.

— Koncesję? Jakto?

— Przecież pan sekretarz powiedział, że moja sprawa już zalatwiona.

— Owszem, zalatwiona, ale... odmownie.

Pan Cymbalski opuścił urząd i chwiejnym krokiem udał się do fryzjera.

— Panie golibrodzie — rzekł — dziś niech mi pan wasów nie podkręca do góry. Niech je pan opuści na dół.

— Czemuż to?

— Bo mi smutno na duszy. Nie otrzymałem koncesji i wyjeżdżam do mego rodzinnego miasteczka.

Gdy pan Cymbalski wrócił do mieszkania, zastał tam dwu swoich synów, którzy doń przyjechali z wizytą.

Powiedzieli mu, że w miasteczku grasowali złodzieje, którzy okradli doszczętnie

wujenkę Henię i że mama tak się tym przejęła, że aż rozchorowała się.

Pan Cymbalski westchnął. — Niepotrzebnie przyjechaliście, chłopcy. Jedziemy zaraz do domu.

W kilka godzin później pociąg unosił pana Cymbalskiego z oboma synkami. — Przez te kilka godzin spotkało pana Cymbalskiego jeszcze kilka nieszczęść, więc wasy jego zwiślały zupełnie, jak dwa wiechcie.

A chłopcy wrzeszczeli i tak dokazywali, że aż siedzący w tymże przedziale spokojny pasażer, obruszył się:

— Przestańcie hałasować, chłopcy!

Ale młodzi Cymbalscy nie zwracali na nic uwagi. Skakali po ławkach, zrzucili na podłogę kapelusz spokojnego pasażera, wreszcie otworzyli jego walizkę i poczęli w niej grzebać.

Pasażer rozgniewał się.

— Niech pan uspokoi swoich synów — rzekł do pana Cymbalskiego. — Radzę panu. Bo będzie pan miał nieprzyjemności!

Pan Cymbalski machnął ręką:

— Nieprzyjemności? —

rzekł. — Już się nie boję. Posłuchaj no pan, panie: wracam bez koncesji, na którą czekałem osiem lat. Siostre moją, Henię, złodzieje okradli. Żona rozchorowała się. Moi chłopcy rozbili szyby w sąsiednim przedziale. Bilety wyrzucili przez okno, a konduktor powiedział mi przed chwilą, że wsiadłem w niewłaściwy pociąg i jadę w odwrotnym kierunku. Co mnie pan będzie teraz nieprzyjemnościami straszzył?

PSUJE INTERES

Żebzak: Czy pani nie ma jakichś starych bucików?

Pani: Przecież macie na nogach jeszcze całkiem nowe.

Żebzak: Właśnie i to mi psuje cały interes.

A KONTO

— Tatusiu, zanim wyjdiesz z domu, daj mi kilka klapsów! — prosi mały Jurerek.

— Co pleciesz? Za co?

— A, bo widzisz, zabroniłeś mi pójść na ślizgawkę. Ja jednak pójdę i wolę już teraz dostać swoją porcję, zamiast cały dzień myśleć o tym co mnie czeka wieczorem.



“ODCIĘŁA” SIĘ

Mąż w gniewie do żony: — Nie jesteś nawet warta, żeby cię diabli wzięli! Na to żona: — Prędzej jestem warta, niż ty.

OCZYWIŚCIE

Pan Anzelm czeka na dworcu na swą żonę, powracającą z kuracji. Nagle z megafonu padają słowa:

— Pociąg pospieszny z Krynicy spóźni się o pół godziny!

Pan Anzelm uśmiecha się ironicznie i mruży:

— No, naturalnie, moja żona!...

ŚWIĘTO ŻYDOWSKIE

Hitler, zaniepokojony wielce ostatnimi wypadkami, udał się do wróżki, aby mu przepowiedziała przyszłość. Ta ogląda jego dłoń i kręci głową:

— Niedobre znaki... Umrze pan w święto żydowskie.

— Ja? W żydowskie święto? Nie nie może być! Gotów jestem popełnić samobójstwo w innym dniu, aby uniknąć takiej kompromitacji.

— I to nic nie pomoże. W jakimkolwiek dniu pan umrze, będzie to dla Żydów święto.



W SĄDZIE

— Nazwisko?
— Icek Goldstein.
— Kawaler, czy żonaty?
— Żonaty.
— Z kim żonaty?
— Z kobietą.
— No pewnie, irytuje się sędzia — czy świadek widział żeby ktoś był żonaty z mężczyzną?
— Widziałem. Moja siostra jest żonata z mężczyzną.

PRÓBA ŻYCIA

— No, możecie mówić co chcecie, ale Piperman to jest człowiek, któremu nic nie można zarzucić... Temu człowiekowi bez wahania powierzyłbym własne życie!

— Może być, ale z brylantami tobyś się trochę namyślał, co?...



POWÓD

Ona: — Julku, jesteś najgorzej ubranym mężczyzną w całym mieście. Czy nie możesz się lepiej ubrać?

On: — Nie dziecko, nie mogę.

Ona: — Dlaczego?

On: — Ponieważ ty jesteś najlepiej ubraną kobietą w całym mieście.

TO SAMO

Dwie młode niewiasty jadą w przedziale kolejowym. — W trakcie podróży nawiązują się rozmowa:

— Pani czym się zajmuje?

— pyta brunetka blondynkę.

— Jestem maszynistką w biurze.

— I jaką ma pani pensję?

— 150 złotych.

— To niewiele. Ale kapeluszik pani śliczny.

— Tak. To dyrektor podarował mi na imieniny.

— A i futro ma pani piękne. Ostatnia moda.

— To prezent od kierownika wydziału.

— A jakich to perfum pani używa?

— Najnowszych angielskich. Zawsze przywozi mi je pewien miły znajomy.

Chwila milczenia, po czym blondynka zapytuje:

— A pani, czym się zajmuje?

— Ja? Ja tym samym, co pani tylko, że nie jestem maszynistką...

NIE DAJE SPAĆ

Zapytał nauczyciel ucznia: — Co to jest owa niewidzialna władza, która nie daje znużeniu człowiekowi spać po nocach, tak, że ten rzuca się i ciężko wdycha, wijąc się z bólu?

Chłopak myślał długo i nareszcie rzekł:

— Pluskwa.



REKLAMA

Kociólek i Kopytko rozmawiają o interesach.

— Widzisz — mówi Kociólek — największą rolę w życiu gospodarczym odgrywa reklama. Dam ci przykład: — Jak gęś składa jajko, to siedzi cicho. Jak kura składa jajko, to głośno krzyczy. Jaki jest skutek? Jaj gęsi, choć są większe, nikt nie kupuje, a na kurze jest olbrzymi pobył.

APETYCIK

— Panie Ignac, niechno pan popatrzy na tego grubasa. Potrafił już wpakować w siebie kotlet cielęcy, ćwiartkę gęsiny, 6 par parówek i 5 pasztecików. I to wszystko w ciągu kwadransa.

— Tak. Mówił mi, że ma bardzo mało czasu i bardzo się spieszy, bo jest proszony na kolację.

ŻYJE Z BŁĘDÓW

— Meyer ciągnie zyski z błędów, które ludzie popełniają.

— Jakto?

— Wyrabia gumę do wycierania.

Najtrafniejsza odpowiedź.

— Mamusiu, ja dziś najlepiej odpowiedziałem z całej klasy.

— To bardzo ładnie Janko, a co ty powiedział?

— Że struś ma trzy nogi.

— Ależ Janko, bój się Boga przecież on ma tylko dwie nogi.

— To nic nie szkodzi, mamusiu, a inne dziewczynki to mówiły, że struś ma aż cztery nogi.



WSPÓŁCZUCIE

— Moja żona leżała już na łóżu śmierci...

— Oh, biedny przyjacielu.

— ...ale zupełnie wyzdrowiała.

— Moja najserdeczniejsze współczucie...



ZMIENIAJĄ SIĘ CZASY — ZMIENIAJĄ SIĘ DZIECI

Spotykają się dwaj starzy, zacni przyjaciele.

— Pomyśl Józio, — mówi p. Władysław, jak to nasze dzieci się zmieniają.

— Jakto? Nie rozumiem cię!

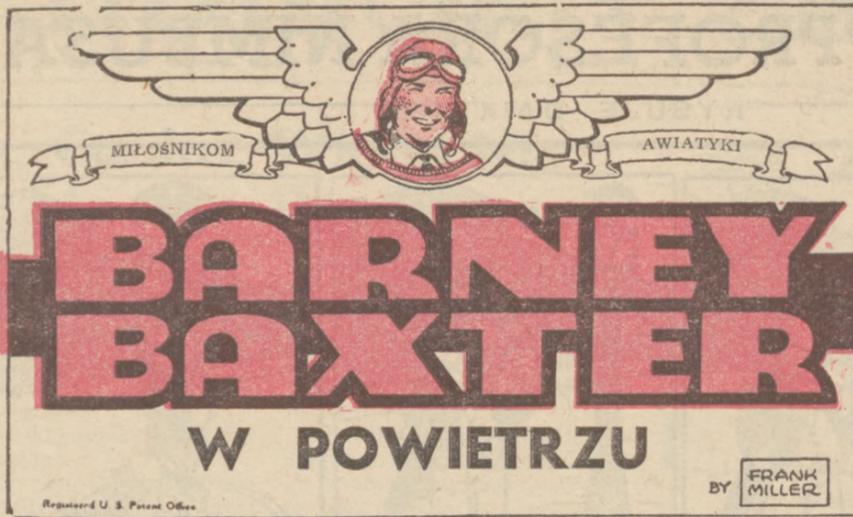
Ano widzisz, syn mój Czesiek, gdy był mały patrzył tylko za żołnierzami, a Wanda tylko za lalczkami.

Dziś natomiast Wanda patrzy i ugania się za żołnierzami, a Czesiek za "lalczkami".

RZECZ WZGLĘDNA

— Czy uważa pan, że dla dżokeja jest szczęściem, gdy znajdzie podkowę?

— Myślę, że tak, o ile — oczywiście — podkowa nie należy do konia, na którym on ma jechać.



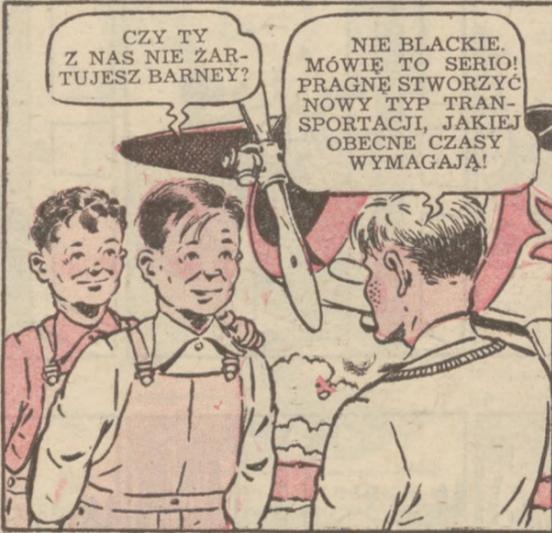
MIŁOŚNIK AWIATYKI

BARNEY BAXTER

W POWIETRZU

BY FRANK MILLER

WSZYSCY MAJĄ NADZIEJĘ, ŻE NIE ZADOWOLENIE GOPHER GUSA Z POWODU NIEODBYTEGO POJEDYŃKU— SZYBKO MINIE, PONIEWAŻ W NIEDŁUGIM CZASIE, KAŻDĄ UNCIĘ SWEJ DYNAMICZNEJ ENERGII MUSI WYLADOWAĆ NA INNE RZECZY



HEJ GUS—SŁUCHAJ-ŻE!
CIĄG DALSZY NASTĄPI!



Sposób na wierzycieli.
Pan Cypkin przychodzi do swego dłużnika Pipmana wczesnym rankiem i zastaje go jeszcze w łóżku małżeńskim.
— Czy mogę wejść? — pyta pan Cypkin przez dyskretnie uchylone drzwi.
— Proszę — odpowiada Pipman.
— Wariat! — krzyczy pani Pipman — przecież ja jeszcze leżę w łóżku, niech on się na mnie nie patrzy.
— Sza! Niech się właśnie

popatrzy, to przedziej sobie pójdzie.
POŻĄDANY GOŚĆ
— Odbywam teraz radykalną kurację: jem bardzo mało i piję tylko wodę.
— Chętnie oglądalibyśmy pana dzisiaj u nas na kolacji.
Ne rewii wojskowej oficer spostrzeżga żołnierza z odpiętym guzikiem u munduru.
— Ofermo! Trzy dni korszarniaka! — Jak śmiesz przyjąć pół nago na rewie?

ULGA
Do kasy chorych przychodzi jakaś babina, chora na nogi. Ma poleczone zwrócić się do chirurga.
— A gdzież ta ten doktor przyjmuje? — pyta portiera.
— Drugie piętro na prawo — informuje łaskawie portier.
— O Boże, tak wysoko — poczyną narzekać chora. — Nie dam rady wejść moimi nogami. Możeby mogła, proszę pana, pojechać windą?
— Może pani, ale trzeba

mieć na to pozwolenie na karteczce.
— A gdzie mam iść po tę karteczkę? — pyta w dalszym ciągu babina.
— Do naczelnego lekarza, trzecie piętro.
W RESTAURACJI
— Pani kelner! Co to jest? Grzebień u was znalazłem w zupie!
— O, jak to dobrze! Kucharz się ucieszy, ponieważ myślał, że zginął.

SMIERĆ MAŁŻONKA
— Co będzie napisane na kamieniu zmarłego męża pani?
— "Odpoczywaj w pokoju aż do zobaczenia".
MA RACJĘ
Proboszcz: Widzę, Franciszku, że nadal się upijasz i kaleczysz ludzi na drogach.
Pijak: — Eh, głupstwo, jegomościu! Samochody więcej ludzi nakaleczą na drogach, a jegomość nie czyni im wymówek!



ZE ZJAZDU RADY MIĘDZYORGANIZACYJNEJ.—Z okazji dorocznego Zjazdu, w Hotelu Sherman odbył się obiad, na którym obecni byli delegaci i goście.



RAUT W SALONACH KONSULATU R. P.—Z okazji ostatniego Zjazdu Rady Międzyorganizacyjnej, Konsul Generalny p. Gawroński, gościł delegatów i przedstawicieli Polonii. (Henryk Photo)



W TRZECIA ROCZNICE ZGONU.—Marszałek Józef Piłsudski z panią Piłsudską i córeczkami Wandzią i Jadwigą. (Ze zbiorów H. Sadowskiej)



Z RAUTU W SALONACH KONSULATU R. P.—Bufet z przekąskami cieszył się powodzeniem, zarówno ze strony pań jak i panów. (Henryk Photo)

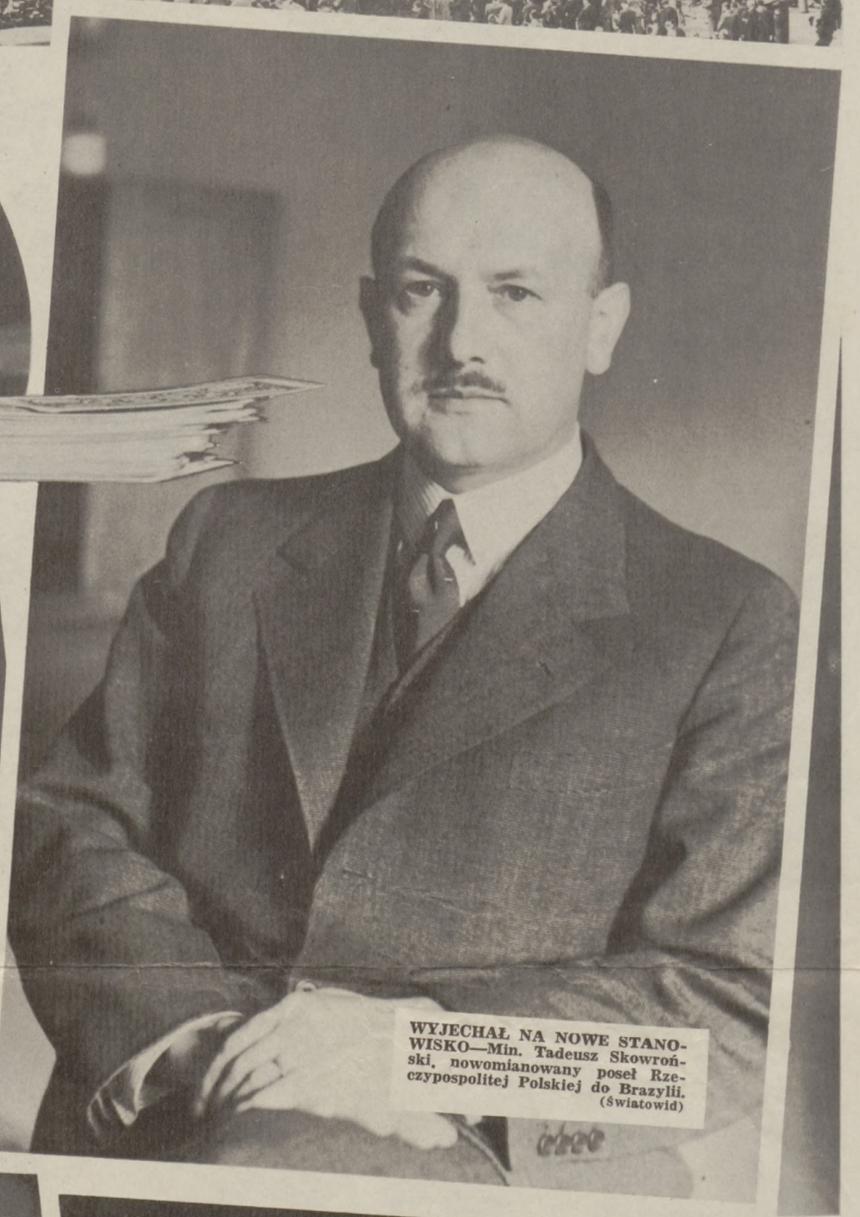
**RADCA POSELISTWA LITEW-
SKIEGO.**—W związku z instala-
cją poselstwa litewskiego w Pol-
sce, do Warszawy przybył p. Je-
rzy Kaiziukstis, radca M. S. Z.
Litwy.



KANONIZACJA TRZECH ŚWIĘTYCH.—Widok tłumów przed Watykanem w Rzy-
mie w dniu kanonizowania Św. Boboli i dwóch innych świętych. (Acme)



**'PIJANICA' PIERZASTEGO
ŚWIATA.** — "Dickie" — odwiedza
bary okoliczne w Bronx, N. Y.
Nie gardzi wódka, piwem i obwa-
rzankami. (Acme)



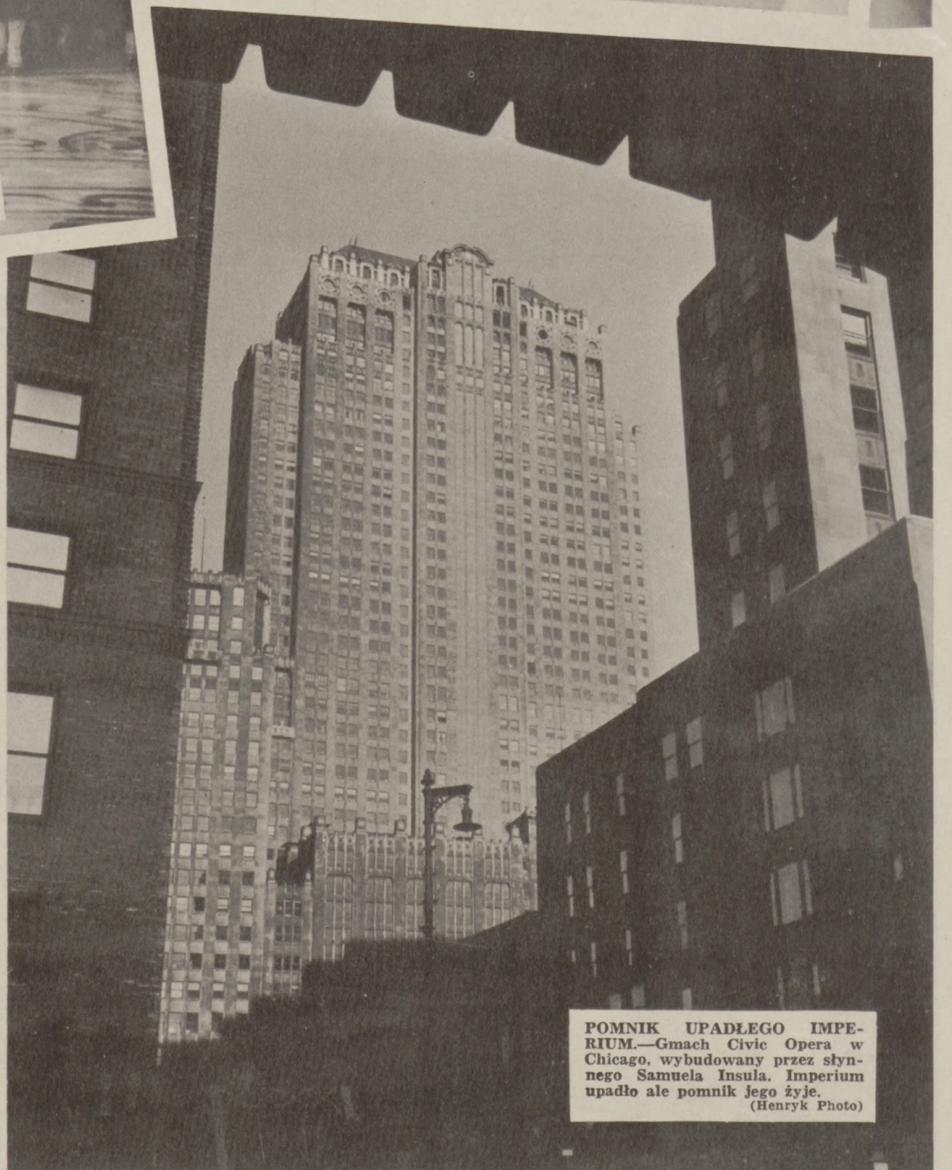
**WYJECHAŁ NA NOWE STANO-
WISKO.**—Min. Tadeusz Skowroń-
ski, nowomianowany poseł Rze-
czypospolitej Polskiej do Brazylii.
(Światowid)



DELEGACI ROLNIKÓW NA ZAMKU.—Reprezentacje delegacji,
przybyłej do p. Prezydenta Ię. Mościckiego, z powodu choroby
Prezydenta, przyjął Mar. Rydz Śmigły. (Światowid)



**POŻYTECZNA URZĘDOWA MI-
SJA.**—Do Stanów Zjednoczonych
przybyli z Polski—p. Z. Grelowski
i p. L. Krzyżanowski z żoną, aby
się zapoznać z warunkami życia
społecznego w tym kraju. (Acme)



**POMNIK UPADLEGO IMPE-
RIUM.**—Gmach Civic Opera w
Chicago, wybudowany przez słyn-
nego Samuela Insula. Imperium
upadło ale pomnik jego żyje.
(Henryk Photo)

PO PRZEGRANEJ W NIEMCZECH. — Stefan Dudas, pugilista ciężkiej wagi, pokonany przez Schmelinga, wrócił do St. Zjednoczonych.



WPLYW WZORÓW POLSKICH.—Strój kąpielowy wzorowany na strojach ludowych polskich, wykonany w szkole fasonów przez Ruth Spencer. (Acme)

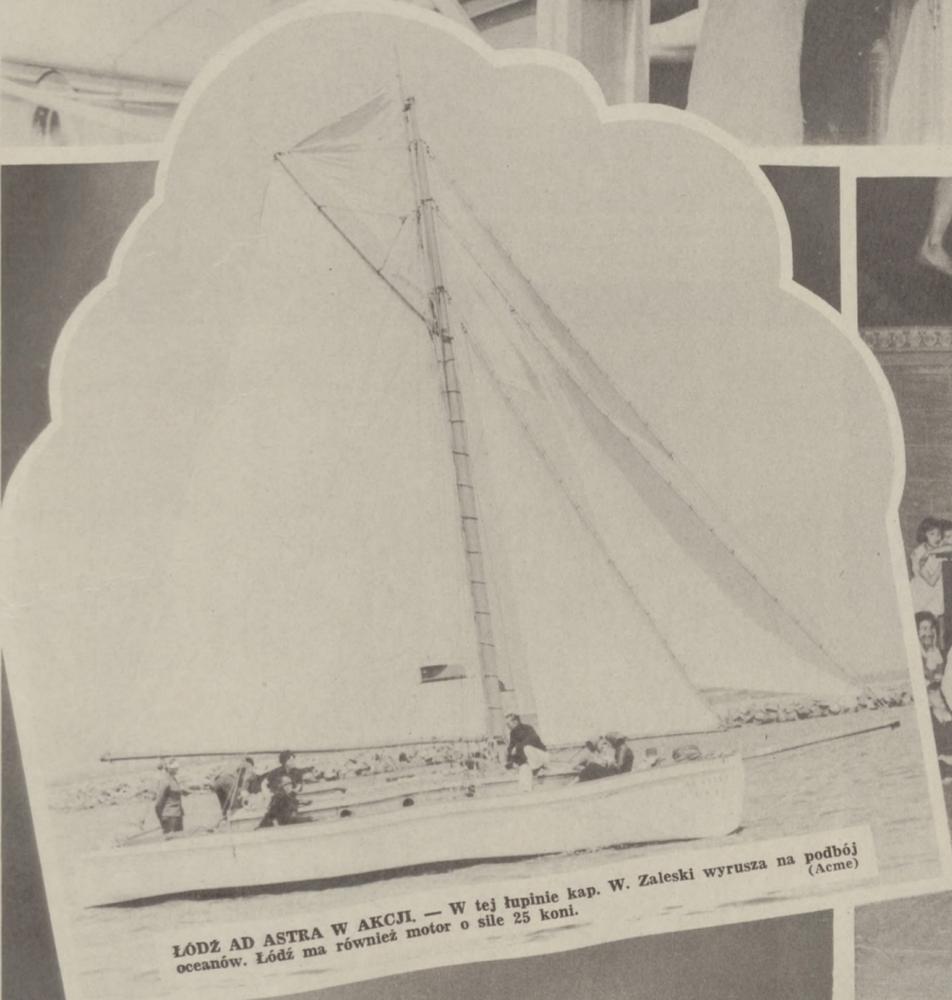


ŁODZIĄ NAOKOŁO ŚWIATA.—Z Los Angeles, Calif. wypłynął łódź 32-stopową—kap. W. Zaleski z żoną i synem, w podróż naokoło świata. (Acme)

NOWA SENSACJA SPORTOWA.—Halina Tomaska z Detroit—szampionka pływania, skacze do basenu w Los Angeles. (Acme)



GALERIA OBRAZÓW NA ULICY.—Młodzież studiująca sztuki piękne w Warszawie, urządziła własną galerię obrazów na ulicy. (International)



ŁÓDŹ AD ASTRA W AKCJI. — W tej łupinie kap. W. Zaleski wyrusza na podbój oceanów. Łódź ma również motor o sile 25 koni. (Acme)



DEMONSTRUJĄ SWOJĄ SPRAWNOŚĆ.—W sali Pułaski Parku, młodzież przeważnie polskiego pochodzenia uprawia ćwiczenia gimnastyczne. (Henryk Photo)



WIDOKI Z MIAST POLSKICH.
Katowice—14-to piętrowy Gmach
Izby Skarbowej.



TAM, GDZIE MIESZKA MISTRZ.—Willa Ignacego Pa-
darewskiego na wybrzeżu jeziora Lemana w Szwajcarii.



MŁODZIEŻ POLSKA W WICKER
PARKU.—Biały Mazur—odtańczo-
ny przez dziewczęta polskie na
wiosennym festiwalu.
(Henryk Photo)



JAN KIEPURA Z ŻONĄ, Martą
Eggerth, w filmie "The Charm
of La Boheme."



BANKIET POLSKICH KLUBÓW
ROTARIANSKICH.—Z okazji po-
bytu prezesa "Rotary Internatio-
nal" p. Mauricego Duperrey odbyło
się przyjęcie w hotelu Europejskim
w Warszawie.
(Światowid)



Z OKOLIC ŻŁAKOWA KOŚCIELNEGO.—Widok
bogatej w stroje i płony ziemi łowickiej.